



KURIER

Kwidzyński

GAZETA POWIATU KWIDZYŃSKIEGO

We środę
8 stycznia
o godz. 22.35
w programie I TVP
„Kronika kryminalna”
z relacją
z naszego powiatu.

24 strony
+ Dziennik Pomorski
+ Tele Tygodnik

Rok XII nr 2/601 tel. (55) 279 30 59, 261 17 51, fax 279 40 63 08.01.2003 r. ISSN 1232-0099 INDEKS 234965 cena 1,80 zł (w tym 7% VAT)

Pospieszne ślubowania

MANDATY DO REKLAMACJI

Dokładnie w tym samym dniu, kiedy ukazała się nasza publikacja („Może być problem. Kwidzyn po Zblewie”) „Rzeczpospolita” wydrukowała artykuł „Niektórym burmistrzom trudno rozstać się z mandatem radnego, być może stracą przez to stanowiska”. Tematyka obydwu wydawnictw okazała się zbieżna, ale szerzej omawiała niektóre istotne kwestie. Dlatego przybliżamy z nich wątki dotyczące tzw. pospiesznych ślubowań.

PKW O ZAKAZIE ŚLUBOWANIA

Zaraz po wyborach Państwa Komisja Wyborcza poinformowała, że osoba wybrana jednocześnie na radnego i na wójta lub burmistrza nie może składać ślubowania radnego. Według niej złożenie oświadczenia o zrzeczeniu się mandatu radnego powinno być dokonane przed ukonstytuowaniem się nowej rady. W kwidzyńskim samorządzie tak nie zrobiono i w czasie inauguracyjnych sesji rad miasta i powiatu, zarówno burmistrz Kwidzyna, a także burmistrz Prabut oraz wójt gminy Gardeja złożyli ślubowania na radnych.

CZY WYGASŁ MANDAT BURMISTRZA

W związku z tym zaszła obawa, iż może mieć zastosowanie przepis ustawowy, który stwierdza w takim przypadku wygaśnięcie mandatu nowowybranego burmistrza lub wójta. Burmistrz **Andrzej Krzysztofiak** interpretował to zdarzenie odmiennie. W jego przekonaniu nie rzekł się on tego mandatu, bo stał się burmistrzem dopiero w momencie złożenia ślubowania, a objęcie stanowiska burmistrzowskiego po zrzeczeniu się przyjętego już mandatu radnego nie jest według niego sprzeczne z prawem.

RADA NA STRAŻY PRAWORZĄDNOŚCI

Tymczasem zdaniem Państwowej Komisji Wyborczej, same rady powinny stwierdzić wygaśnięcie mandatu wójt-

ta, burmistrza czy prezydenta, który odebrał mandat radnego i złożył ślubowanie. Jeżeli nie zrobią tego w ciągu miesiąca, wojewoda musi im dać kolejne trzydzieści dni na wydanie uchwały. Po tym terminie wojewoda powinien wydać zarządzenie o wygaśnięciu mandatów wójtów, burmistrzów i prezydentów.

REKLAMA

GAMINEX
USŁUGI BUDOWLANE
I SANITARNE, PROD.
OKIEN PCV, WYNAJEM
POMIESZCZEN
BIUROWYCH I HAL,
RUSZTOWAŃ I SPRZĘTU
BUDOWLANEGO
2000313
ul. Sportowa 2 tel. 279 48 45

dokończenie na str. 5

**TELE TAXI
PROMOCJA**
96 61 4
KURS MIEJSKI
LUB NA KARTĘ
RABATOWĄ **4** ZŁ
2000351
NA TERENIE MIASTA DOJAZD GRATIS
PRZY WYJAZDACH
ZA MIASTO DO 50% RABATU

- Str. 3
- Wyrok za kredyt
- Miejskie inwestycje
- Str. 4
- Rozmawiamy
ze starostą
- Str. 6
- Wszystko o WOŚP
- Str. 7
- Działki pod most
- Str. 8
- Spotrzeżenia Adama
- Felieton
- Str. 10
- Jeszcze o świętach
- Str. 12 i 13
- Łukasz na Syberii
- Str. 14
- W kniei
- Ogłoszenia
duszpasterskie
- Str. 16 i 17
- Informator medyczny
- Str. 19
- Ogłoszenia drobne
- Str. 21-24
- Sport
* Krótka historia
Pogoni Prabuty
* Basket bliżej celu

REKLAMA

AUTOALARMY NOWOŚCI:
CENY NAJNIŻSZE
W REGIONIE!
Zapraszamy:
od 9,00 do 17,00
BLOKADY SKRZYNI BIEGÓW, ZNAKOWANIE, MONTAŻ GSM
CENTRALNE ZAMKI, ELEKTRYCZNE SZYBY I IN.
RADIA, GŁOŚNIKI, ANTENY - MONTAŻ GRATIS !!!
200283
AUTO SYSTEM Kwidzyn - MAREZA ul. Długa 39A
Zakład Autoryzowany tel/fax (055) 279-72-82

- Pilarki
- Kosiarki
AUTORYZOWANY DEALER
STIHL
tel: 261-02-85 kom. 0605 745 915
Kwidzyn ul. Drzymały 46
- Akcesoria
SPRZEDAŻ SERWIS

Ray ZIMOWA
PROMOCJA
RAJ CENOWY
RAJ DLA NÓG
-20%-30%-40%
RAY OBUWIE Kwidzyn, ul. Piłsudskiego 34

Mop SERWIS
www.mop-serwis.com.pl
info@mop-serwis.com.pl
tel/fax 279-31-51 kom. 0605 322 420
Kwidzyn ul. Drzymały 46
Profesjonalne systemy
utrzymywania czystości i higieny
Pranie dywanów



RADOSNA TWÓRCZOŚĆ

W czasie dyskusji nad nowym budżetem jeden z moich kolegów, zasiadających w radzie miejskiej, nazwał go budżetem spontanicznym. Zgadza się z nim, ale chciałbym dodać bardziej ogólne stwierdzenie - po ponad dwóch miesiącach funkcjonowania rady kolejnej kadencji nie mogę oprzeć się przekonaniu, że to wszystko przypomina raczej radosną twórczość.

Zdążyliśmy uchwalić nowy budżet, nowe plany inwestycyjne, a nadal pracujemy według nieaktualnego statutu miasta i regulaminu rady. Tworząc do woli i bez ograniczeń, na ile tylko pozwoli fantazja i niekonięcznie zdrowy rozsądek.

Mieliśmy już głosowania zabraniające „niektórym” radnym prac w komisjach rady. Powołaliśmy komisję ds. rodziny i przydziału mieszkań, która w ogóle nie istnieje w regulaminie. Podzieliśmy stanowiska w radzie według klucza politycznego, mając gdzieś kompetencje i doświadczenie nowo wybranych.

Zielonego pojęcia nie mamy o strukturze Urzędu Miejskiego, jedynie dzięki publikacjom w prasie poznaliśmy kolejnych pełnomocników burmistrza oraz koordynatorów. Jeden z żywszych i ciekawszych punktów sesji, interpelacje i zapytania, przesunęliśmy niezgodnie z przepisami na koniec sesji (wtedy myśli się już o domu). Karykaturą samorządności stało się przechodzenie do porządku nad zadanymi pytaniami przy coraz częstszym braku jakichkolwiek odpowiedzi. Wyliminowaliśmy sprawozdania organu wykonawczego z prac pomiędzy sesjami. Bo kogo to interesuje? Poza tym nie zareagowaliśmy na niezbyt rozropne stwierdzenie burmistrza, że organ wykonawczy nie protokołuje swoich posiedzeń (!).

Najlepiej chcielibyśmy zbytnio nie radzić (dyskutować, konsultować), tylko głosować (dokonać wyboru w czymś imieniu, reprezentować wolę mieszkańców) i błyszczyć w jupiterach światła (niekonięcznie telewizyjnych), a przy okazji dobrze się ustawić, bo za tą ciężką pracą chyba się coś nam należy.

Marek Sidor



Z NOTATNIKA DETEKTYWA

NA PODSTAWIE INFORMACJI KPP KWIDZYN



DRUKARKA I KOMPUTER

30 grudnia nieznan sprawca włamał się do pomieszczeń ratownictwa przedmedycznego przy Placu Plebiscytowym. Po wyłamaniu drzwi sprawca wszedł do środka i zabrał drukarkę, monitor oraz komputer. Strat jeszcze nie oszacowano.

ZABRAŁ KOMÓRKĘ

30 grudnia w sklepie przy ulicy Piłsudskiego nieznan sprawca wykradł nieuwagę sprzedawcy i zabrał telefon Nokia 6310 o wartości 1000 zł.

PO ODTWARZACZ DVD

30 grudnia ze sklepu przy ulicy Szerokiej nieznan sprawca zabrał odtwarzacz DVD. Straty 1500 zł.

SASZETKA Z TOYOTY

30 grudnia nieznan sprawca z samochodu Toyota, który był zaparkowany przy ulicy Grudziądzkiej, zabrał szaszkę z prawym jazdy, dowodem rejestracyjnym i pieniędzmi w kwocie 50 zł. Łącznie str-

ty oszacowano na 200 zł.

PORTFEL Z TOREBKI

30 grudnia przy ulicy 11 Listopada nieznan sprawca zabrał z torebki portfel z pieniędzmi w kwocie 50 zł, dowodem osobistym, prawem jazdy, dowodem rejestracyjnym, dowodem ubezpieczenia OC. Łącznie straty oszacowano na 200 zł.

AKUMULATOR Z MALUCHA

31 grudnia przy ulicy Bema nieznan sprawca włamał się do samochodu Fiat 126 p, a następnie zabrał akumulator o wartości 80 zł.

WĘDKI Z PIWNICY

31 grudnia nieznan sprawca włamał się do piwnicy przy ulicy Mieszka. Po ukręceniu kłódki sprawca wszedł do środka i zabrał 2 wędkę o wartości 250 zł.

ZATRZYMALI SPRAWCĘ WŁAMANIA

31 grudnia włamano się do zakładu usługowego przy ulicy Górnej, skąd zabrano radioodtworacz. W wyniku podjętego pościgu funkcjonariusze rewiru dzielnic-

wych zatrzymali sprawcę, którym okazał się 13-latek. Chłopca przekazano rodzicom.

WPADŁ ZA TRZY ZŁOTE

2 stycznia przy ulicy Słowiańskiej włamano się do sklepu owocowo - warzywnego. Po wybicciu szyby w oknie sprawca zabrał słodczyce o wartości 3,50 zł. W wyniku podjętych działań funkcjonariusze zatrzymali 35-letniego mężczyznę, którego osadzono w policyjnej izbie zatrzymań.

SZYBA W NISSANIE

2 stycznia nieznan sprawca wybił szybę w bocznych drzwiach samochodu Nissan, który był zaparkowany przy ulicy Małej. Poszkodowany oszacował straty na 500 zł.

RADIO Z MERCEDESA

4 stycznia nieznan sprawca włamał się do samochodu marki Mercedes, który był zaparkowany przy ulicy Korczaka. Po wybicciu szyby sprawca zabrał radioodtworacz. Straty 500 zł.

AB

REKLAMA

**ZOSTAŃ
współredaktorem
„KURIERA
KWIDZYŃSKIEGO”**

Redakcja, chcąc przybliżyć tematykę poruszaną na łamach gazety, zaprasza do współpracy wszystkich, którzy chcieliby pisać o sprawach swojego miasta i wsi, środowiska w którym żyją, o problemach młodzieży i starszych. Zaprezentujcie tych, których wasze środowisko ceni, którzy mogą być wzorem do naśladowania. Zapraszamy do współpracy również niepełnosprawnych. Piszcie o problemach swojego środowiska i nie tylko.

Kontakt telefoniczny:
(055) 279-30-59 lub listowny:
Redakcja „Kuriera Kwidzyńskiego”
82-500 Kwidzyn, ul. Chopina 26



STRAŻ POŻARNA INFORMUJE



W dniach 16 grudnia 2002 - 5 stycznia 2003 r. na terenie powiatu kwidzyńskiego odnotowano 11 zdarzeń, w tym 9 pożarów, 1 miejscowe zagrożenie oraz 1 alarm fałszywy. Łączna wartość poniesionych strat wyniosła ok. 7,9 tys. złotych.

- 23 grudnia br. zastępy z JRG brały udział w gaszeniu pożaru klatki schodowej w budynku mieszkalnym w Kwidzynie przy ul. Grunwaldzkiej. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było podpalenie. Straty oszacowano na ok. 1 tys. złotych a wartość uratowanego mienia wyniosła ok. 150 tys. złotych.

- 5 stycznia br. zastępy z JRG Kwidzyn brały udział w gaszeniu pożaru pomieszczenia kuchennego wielorodzinnego budynku mieszkalnego w Kwidzynie przy ul. Kościuszki. Przypuszczalną przyczyną zdarzenia było zaprószenie ognia przez osoby dorosłe. Szacunkowe straty wyniosły ok. 0,5 tys. złotych

KM



URZĄD STANU CYWILNEGO



Urodzeni: dziewczynki 5 chłopcy 15 Śluby: 2

Janina Pietraszek
Zygmunt Janaszkiwicz
Janina Jasińska
Józef Leszka
Romualda Otlowska
Gabriela Zandok
Barbara Gostanska
Adela Nowaczuk
Jan Obuchowski
Roman Ryś

Henryk Słupek
Monika Tomaszewska
Paweł Wilczyński



FENIKS
CAŁODOBOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE
TEL. (055) 261 27 50
KWIDZYN ul. Jagielly
(OBWODNICA)

TARCICA SUSZONA
Kwidzyn-Mareza ul. Grabowska 7b
(w stronę Obór) tel. 279-36-77 lub 603 19 91 51

- listwy wykończeniowe
- DESKI, - ŁATY
- płyty pilśniowe zwykłe i laminowane
- możliwość docięcia na miejscu

MOŻLIWOŚĆ SUSZENIA DREWNA
MOŻLIWOŚĆ WSTĘPNEJ OBRÓBK

Salmar

pon. - pt. - 7.00 - 15.00 sobota - 8.00 - 14.00

MANDATY DO REKLAMACJI

Dokładnie w tym samym dniu, kiedy ukazała się nasza publikacja (Może być problem. Kwidzyn po Zblewie) „Rzeczpospolita” wydrukowała artykuł „Niektórym burmistrzom trudnym radnego, być może stracą przez to stanowiska”. Tematyka obydwu wydań okazała się zbieżna, ale szerzej omawiała niektóre istotne kwestie. Dlatego przybliżamy z nich wątki dotyczące tzw. pośpiesznych ślubowań.

Podobna sytuacja była w Zblewie (województwo pomorskie) i aktualnie gmina przez to jest bez wójta, bo tamtejsza rada stwierdziła wygaśnięcie mandatu wójta. W Kwidzynie rada miejska zdominowana jest przez koalicję popierającą burmistrza Krzysztofiaka, dlatego mało prawdopodobnym może być zblewski scenariusz. Zatem wchodzić mogą w rachubę inne rozwiązania.

Przewodniczący rad zostali zobligowani w terminie do 6 stycznia do poinformowania o okolicznościach, jakie miały miejsce w czasie inauguracyjnych posiedzeń. Na ostatniej sesji (23 grudnia) zadano pytanie przewodniczącemu miejskiej rady w Kwidzynie dotyczące właśnie tej sprawy. Wtedy **Mirosław Potulski** stwierdził, że nie zna opinii Państwowej Komisji Wyborczej. Teraz zainteresowane strony czekają na wyjaśnienia przewodniczącego i przedstawienie faktów zaistnienia opisa-

nych sytuacji. Co nastąpi po tym? Trudno dokładnie przewidzieć, ale większość niezależnych ocen prawnych jest jednoznacznych. „Rzeczpospolita” przytoczyła wypowiedź profesora prawa, eksperta samorządowego **Stanisława Gebethnera** z Uniwersytetu Warszawskiego:

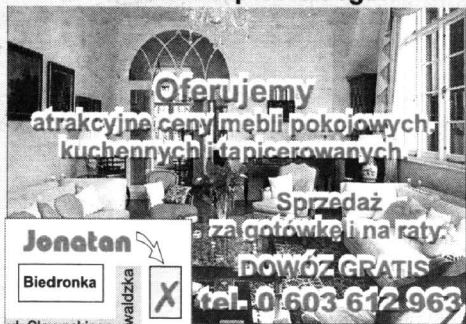
- Mandat obejmuje się w momencie złożenia ślubowania. Od tej chwili drugi mandat, jeśli ktoś go ma, automatycznie wygasa. Inna interpretacja jest nieuprawniona.

dd



"Jonatan"
Zapraszamy do Salonu Meblowego i zakładu tapicerskiego.

200258



Jonatan
Biedronka
ul. Słowackiego
ul. Grunwaldzka

Oferujemy atrakcyjne ceny mebli pokojowych, kuchennych i tapicerowanych.
Sprzedaż za gotówkę i na raty.
DOWÓZ GRATIS
tel. 0 603 612 963

KWIDZYN
ul. Grunwaldzka
(teren PKP)

KWIDZYN DO TABLICY

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy, że w 24 gminach województwa pomorskiego doszło do podobnych sytuacji.

REKLAMA

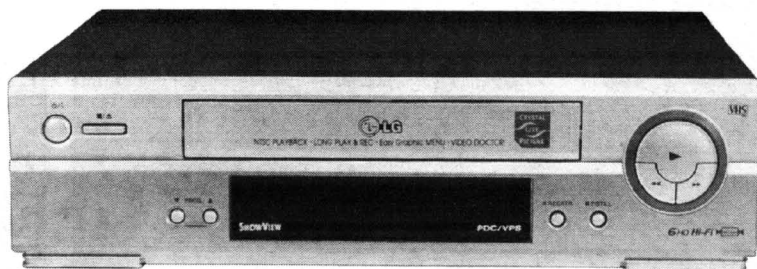
Teraz TANIEJ !!!



DAEWOO
PHILIPS
SAMSUNG
THOMSON

SUKCES

ul. Sztumska 14 82-500 Kwidzyn



* szczegóły u sprzedawcy

Kwidzyńska Wielka Orkiestra Oświatowej i Technicznej Pomocy



12 stycznia - XI FINAŁ

<http://www.wosp.kwidzyn.msi.pl>

- 9⁰⁰ - Inauguracja XI Finału przed siedzibą Starostwa i Urzędu Miasta
- 9⁰⁰ - Parada „Bajecznego Orszaku Orkiestry” ul. Warszawska ul. Braterstwa Narodów górny plac przy Teatrze Miejskim
- 10⁰⁰ - 13⁰⁰ Przejazdźki konne wierzchem i w siodle, pamiątkowa fotografia górny plac przy Teatrze Miejskim
- od 10⁰⁰ - Lokalne festyny i imprezy w Kwidzynie i na terenie powiatu kwidzyńskiego, kwestowanie
- 11⁰⁰ - 14⁰⁰ Przejazdźki bryczką i w siodle boisko SP2 i boisko Gim. nr 2
- 11⁰⁰ - 22⁰⁰ Koncert Galowy i imprezy towarzyszące Hala Widowiskowo-Sportowa oraz plac przed halą ul. Mickiewicza 56 B
- występy estradowe, m.in.: Akcent z Warszawy, Bajdurki SP 5, Chór Dzwonki SP 6, Con Grazia SP 5, Cover POP, Detox, DIXIELAND Juniors Band, Getto z Lisewa, Grupa 4 latków Niepubliczne Przedszkole Ekolog., Grupa Wok.-Tan. SLO, Kabaret z SP 4, Kampufka, Krasnoludki z SP 2, Kwidzyński Klub Karate, Majoretki, Pikolo Zespół Wokalny z Sadlinek, Piosenka -Niepubliczne Przedszkole nr 2, Powiśle Zespół Pieśni i Tańca, Progress, Zespół Wokalny z SP 2, ...XXX...
- przyjmowanie wpłat przez Powiślański Bank Spółdzielczy nr konta PBS 83000009-94227-2700-6/5
- kawiarenki, sklepiki, loterie, prezentacje, pokaz karate, ognisko i wiele innych atrakcji
- licytacje przedmiotów o godz. 11⁰⁰, 12⁰⁰ i o każdej następnej pełnej godzinie na miejscu lub telefonicznie 261 9000
- 12⁰⁰ „Szopka Bożonarodzeniowa” Scena Lalkowa im. Jana Wilkowskiego, Czarna Sala MDK, ul. Słowiańska 13
- 16⁰⁰ oraz 18⁰⁰ Licytacja pięciu Kwidzyńskich Złotych Serduszek na miejscu lub telefonicznie 261 9000
- 16⁰⁰ Mecz piłki nożnej Rada Miasta - Rada Powiatu sala gimnastyczna Gim. nr 3
- 20⁰⁰ „Światelko do Nieba” w sprawie muzycznej Jacka Strociaka
- 20⁰⁰ Finał licytacji pięciu Kwidzyńskich Złotych Serduszek na miejscu lub telefonicznie 261 9000

Uwaga! Transmisja od godz. 10⁰⁰ <http://kamera.wosp.kwidzyn.pl>

Serdecznie dziękujemy!

GIMNAZJUM NR 3

IMPREZA	CZAS	MIEJSCE
Zbiórka pieniędzy	Od 10:00	
Aerobic	12:00 - 12:15	Sala gimnastyczna
Rozgrywki sportowe	12:15 - 14:30	Sala gimnastyczna
Wystawa książki i „Loteria za grosik”	Od 12:00	Sala numer 5
Loteria fantowa	Od 12:00	Korytarz
Mini bar (gofry i grochówka)	Od 12:00	Sala numer 3
Kawiarenka „Pod serduszkami”	Od 12:00	Korytarz
„Capoeira” - sztuka walki	14:30 - 15:00	Sala gimnastyczna
Klub Tańca Towarzyskiego „Progress”	15:00 - 15:30	Sala gimnastyczna
„Szansa na sukces”	15:30 - 16:00	Kawiarenka
Mecz piłki nożnej; Rada, Zarząd Miasta i Powiatu	16:00 - 16:45	Sala gimnastyczna
„Poetyckie oblicza Ojczyzny”	16:00 - 16:10	Kawiarenka
Prezentacja nagrodzonych prac „Radość pisania”	16:10 - 16:30	Kawiarenka
„Trędowaty, bo niekochany” - spektakl teatralny	16:10 - 16:30	Jadalnia
„Mały książę” - przedstawienie teatralne	16:30 - 16:50	Jadalnia
Występy muzyczne	16:50 - 18:00	Jadalnia
Aukcja prac plastycznych i gadżetów z logo WOŚP	17:00 - 17:30	Kawiarenka



W NOC SYLWESTROWĄ
ZAGINAŁ NASZ PIESEK „PONGO”
(CZARNY KUNDELEK).
JEŻELI KTOŚ WIE COŚ NA JEGO
TEMAT PROSIMY O KONTAKT

TEL:
279 72 05
0 502 059 048

DZIĘKUJEMY

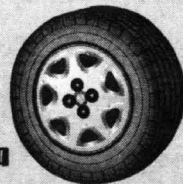
CZEKA NAGRODA !

REKLAMA

SERWIS OGUMIENIA

P.H.U. „GABRYŚ”

NAPRAWA 
MONTAŻ 
WYWAŻANIE 



UWAGA !!!

Przy zakupie jednej nowej opony
mycie i sprzątanie samochodu GRATIS!
Przy zakupie czterech nowych opon
polerowanie nadwozia GRATIS!

SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH

82-520 Gardeja, ul. Kwidzyńska 35A
tel. 0 (prefix) 55 275 14 94

Pierwsza wizyta marszałka WYKUPILI DZIAŁKI POD MOST

Podczas pierwszej roboczej wizyty, która miała miejsce w Kwidzynie, marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski podpisał akty notarialne wykupu działek pod budowę mostu przez Wisłę. Marszałek nie ukrywał, że sprawa budowy mostu jest traktowana jako flagowa inwestycja województwa.

Podpisane przez marszałka akty porządkują sprawę własności gruntów. Urząd Marszałkowski wykupił od 3 osób fizycznych 14 działek o łącznej powierzchni ok. 12 ha, płacąc ok. 4 zł za m².

Podpisanie w dniu dzisiejszym aktów notarialnych sprawiło, że ten główny odcinek mostu ma już w tej chwili uregulowaną sytuację własnościową. Wszystko wskazuje na to, że w pierwszym półroczu 2003 r. będziemy mieli pełną dokumentację, w tym pozwolenie na budowę. Ten etap pozwoli nam na formułowanie wniosku do Komisji Europejskiej o dofinansowanie.

Prawdę powiedziawszy, jedynym źródłem finansowania to pieniądze unijne, biorąc pod uwagę skalę inwestycji - stwierdził marszałek Kozłowski. - Aby ubiegać się o środki unijne, musimy mieć na półce pełną dokumentację. Nie możemy rozpocząć tej inwestycji, czyli budowy mostu, ponieważ Unia wymaga, aby była to inwestycja dziewczica.

Nad przebiegiem prac związanych z tą inwestycją czuwa wicemarszałek województwa **Marek Biernacki**, zdaniem którego podpisanie aktów notarialnych jest pierwszym krokiem, może niewielkim, ale ważnym.



Burmistrz Kwidzyna i marszałek województwa pomorskiego w trakcie konferencji

Burmistrz **Andrzej Krzysztofiak** mówiąc o moście sparafrazował słowa pierwszego człowieka na Księżycu.

- Rozpoczynając budowę dróg dojazdowych zrobiliśmy mały krok na naszym terenie, ale wielki dla ludzkości naszego województwa - powiedział Andrzej Krzysztofiak.

Koszt budowy mostu i dróg dojazdowych szacuje się na 300-350 mln zł. Większość środków pochodzić będzie z funduszy unijnych. Wkład samorządów lokalnych i wojewódzkiego wynosić będzie około 30 proc. W przyszłym roku z budżetu centralnego oraz środków samorządowych na prace przygotowawcze Urząd Marszałkowski przeznaczy 10,5 mln zł.

Marszałek Jan Kozłowski ma nadzieję, że na koniec swojej kadencji będzie mógł uroczystie przeciągnąć wstęgę na moście.

AB

Świątovid dla IP BÓSTWO OBFITOŚCI

Blisko trzymetrowy posąg pogańskiego Świątowida stanął na terenie zakładów International Paper, tuż obok indiańskiego bóstwa symbolu opiekuńczości. Totem indiański postawili prawie 30 lat temu pierwsi budowniczości Zakładów Celulozowo-Papierniczych, Kanadyjczycy. Świątovid to dar Kwidzyna na pamiątkę dziesięciolecia International Paper w Kwidzynie.

REKLAMA

W uroczystości wzięli udział prezydent Interntional Paper Dawid Bailey oraz goszczący w Kwidzynie mer Świątogańska **Mikołaj Pieroniakow**. Od pięciu lat w tej rosyjskiej miejscowości funkcjonuje International Paper. Na uroczystość przybył także dyrektor tej fabryki, **Sewier Poldar**. Obydwaj do Kwidzyna przyjechali na zaproszenie koncernu International Paper. Świątovid to pogańskie bóstwo obfitości. Na posagu umieszczony jest róg obfitości. Burmistrz **Andrzej Krzysztofiak** ma nadzieję, że International Paper Kwidzyn S.A. i miasto będą żyły w zgodzie i symbiozie jak dotychczas.

Autorem posagu Świątowida jest kwidzyński rzeźbiarz-amator, **Marek Florek**. Posąg została wykonana z kilkudziesięcioletniego dębu wyciętego w leśnictwie Gonty.

- Rzeźbienie posagu zajęło mi blisko dwa miesiące. Dąb to mało wdzięczny materiał. Mój posąg jest repliką Świątowida, który stanął w połowie XIX wieku w Krakowie. Tamten kamienny posąg pochodzi z nad rzeki Zbrucz na Podlasiu. W rzeźbieniu pomagał mi syn **Jakub** - zdradził nam rzeźbiarz.

AB

Zespół orzekania ds. niepełnosprawności PO DECYZJĘ DO MALBORKA

Radni powiatowi jednogłośnie zdecydowali o powierzeniu powiatowi malborskiemu wykonywania zadań dotyczących powołania powiatowego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności. Zespół ten zajmując się orzekaniem dla celów pozarentowych, w sprawach ulg i uprawnień.



Renata Majda

Jak powiedziała **Renata Majda**, zastępca kierownika Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, od stycznia 2002 r. zespół ten orzeka również o stopniu niepełnosprawności dzieci. Orzeczenie takie jest podstawą do wypłacenia zasiłku pielęgnacyjnego.

- Wydatki związane z tworzeniem i funkcjonowaniem takiego zespołu powinny być pokrywane w całości z budżetu państwa. Jednak te środki finansowe są niewystarczające, dlatego też powiaty zawierają stosowne porozumienia, aby można było utrzymać działalność jednego zespołu, który orzekałby dla kilku powiatów - mówi Renata Majda. - Tak właśnie jest w naszym przypadku. Od 2000 roku orzekaniem dla mieszkańców powiatu kwidzyńskiego zajmują się zespół w Malborku.

Renata Majda dodała również, że dla osób, które nie mogą dotrzeć do Malborka, są organizowane komisje wyjazdowe w Kwidzynie. Takie same odbywają się dla dzieci.

- Prowadzimy również rozmowy, aby wszystkie osoby były orzekane na miejscu, w Kwidzynie. Sprawy organizacyjne już trwają i prawdopodobnie uzyskamy zgodę na to, aby wszystkie komisje wyjazdowe przyjeżdżały do Kwidzyna - twierdzi R. Majda.

Do Powiatowego Zespołu ds. Orzekania o Niepełnosprawności trafia około 1700 wniosków. W ubiegłym roku wydano 700 orzeczeń dla dorosłych i około 700 dla dzieci.

AB

P.U.P.H.
Lenkiewicz

Sławomir Lenkiewicz

OLEJ OPAŁOWY

SPRZEDAŻ HURTOWA

RGterm
Rafineria Gdańska



Jesteśmy blisko i dla Ciebie już od 1996 r.

wydane pieniądze
w swoim powiecie
pracują na ciebie

KWIDZYN
ul. Grudziądzka 22

tel. (055) 279-22-16 601-680-038 605-612-416 609-899-955

Spostrzeżenia Adama MARKETY, HIPERMARKETY... NIBYMARKETY



Z powodów rodzinnych często bywam w Toruniu i Trójmieście. Po załatwieniu podstawowego celu mojej podróży, lubię zająć do któregoś z hipermarketów. Czyta się dużo na temat psychologicznego podejścia do klienta; sposobie ułożenia i oświetlenia towarów, promocjach itp. Będąc świadomy „zagrożeń” wtapiam się w tłum przewalający się między regałami. Lubię czuć ten nastrój wielkich zakupów i oddychać atmosferą „wielkiego świata”. Sam kupuję mało, bo po przeanalizowaniu tzw. promocji, dochodzę do wniosku, że ceny są prawie takie same jak w moim ulubionym sklepiu osiedlowym. Kupuję towary, których u nas jeszcze nie można dostać: jakiś egzotyczny owoc, kawałek reki na lub nowy gatunek ślimaka itp. Inaczej przedstawia się sprawa z marketami technicznymi, w których jest dużo większy wybór i znacznie niższe ceny.

W kwidzyńskich „nibymarketach” nie lubię kupować i idę tam w ostateczności. Jeden z nich przypomina mi magazyny-sklepy na obrzeżach francuskich miast, gdzie wozili mnie znajomi kilkanaście lat temu, ostrzegając że kupują tam tylko „Araby i Polacy”. W naszym kupuję raz na jakiś czas zgrzewkę mleka, bo faktycznie jest dobre. Ceny innych towarów są nieporównywalne, bo produkowane są najczęściej tylko dla sieci. Przy kasie moje mleko jest za każdym razem przewracane na wszystkie strony. Rozumiem cel tej kontroli, ale jakoś nigdy to mnie nie spotkało w prawdziwym hipermarkecie. Orientuję się, jak są traktowani nasi polscy dostawcy oraz pracownicy zatrudnieni w sieci sklepów tego zagranicznego właściciela i dlatego nie lubię tam kupować.

Drugi z „nibymarketów” przypomina raczej duży sklep samoobsługowy. Znajomi przypominają o konieczności dokładnego sprawdzenia rachunków przy kasie. Zwabiony ulotką podrzuconą pod drzwi mieszkania postanawiam wybrać się tam, a przy okazji kupić taniej cukier. Pierwsze wrażenie - straszna cisnота, w końcu znajduję regał, gdzie powinien być reklamowany w ulotce produkt. Są inne, podobne, ale tego nie ma. Rozglądam się za obsługą w celu zasięgnięcia informacji, oprócz pań przy kasach i stoiskach, gdzie nie sposób się dopchać, nikogo nie mogę znaleźć. Rezygnuję z zakupu i z torebką cukru mozolnie podjeżdżam do kasy. Po długim oczekiwaniu, już tylko dwie osoby przede mną i nagle stop. Słyszę dyskusję, klientka kwestionuje cenę wpisaną na rachunku. Kasjerka nieporadnie tłumaczy się, że ceny promocyjne na produktach nie zostały jeszcze zmienione w kasie, „bo tego jest tak dużo”. Klientka usiłuje „wynegocjować” cenę która jest na regale, a nie ta, która jest jeszcze w kasie. Kolejka, zamiast poprzeć klientkę, zaczyna zniecierpliwiona szemrać (tzw. „konsumencka solidarność”). W końcu klientka otrzymuje zwrot pieniędzy, a nią towar, który chciała kupić i odchodzi. Ilu ludzi nie sprawdzi cen na paragonie i złapie się na tę pseudopromocję? Nigdy nie pójde już do tego „nibymarketu”.

W nowootwartym markecie jeszcze nie byłem, ale dostałem w prezencie komplet szklanek do piwa tam kupiony - każda ma rysę lub inną wadę.

W radzie miejskiej nasi przedstawiciele decydują między innymi, czy ma być market czy nie? W ostatnich kadencjach rady miejskiej było silne lobby lekarskie, co miało odzwierciedlenie w wydatkach budżetu miasta, zapewne z korzyścią dla pacjentów, ale nie zawsze dla mieszkańców. Po dyskusji w mediach „czuję” silne lobby handlowców przeciwne powstawaniu w naszym mieście marketów. Każdy kij ma dwa końce, przeciwstawiając się lokalizacji w naszym mieście marketu z prawdziwego zdarzenia, stwarzamy warunki sprzyjające wprowadzaniu „kuchennymi drzwiami” tzw. „nibymarketów”. Czy chcemy tego, czy nie chcemy, o wizerunku naszego miasta i jego randze świadczą nie tylko obecność dużego przemysłu, bezpośrednich połączeń kolejowych i mostu przez Wisłę, ale i obecność porządnego markowego sklepu lub nawet baru Mac Donald's.

Adam



Albert Duzinkiewicz

Co tu komu, panie, po kulturze w średniej wielkości mieście powiatowym? W dodatku położonym na górze? A zresztą, jest u nas kilka nocnych lokali, parę festynów, sztuczne ognie na Sylwestra i kiełbasa przed wyborami, więc nie może być z tą kulturą aż tak źle. I czasem ktoś staruszkę podniesie, jak się, nie wiedzieć czemu, zimą w Kwidzynie poślizgnie, o ile, rzecz jasna, sam znajdzie punkt podparcia. Ja sam nawet, panie, slyszalem, jak raz taki jeden młody „przeprasza” w drzwiach powiedział.

Kultura w średniej wielkości mieście powiatowym ma dwa cele: jest do uprawiania i do podziwiania. Zupełnie tak samo jak sport. Jej uprawianie jest dla psychiki i wrażliwości młodych ludzi tak ważne tak samo, jak biegi, skoki, wymachy i ruch na świeżym powietrzu dla ich rozwoju fizycznego. W tym miejscu zwykle mówi się: „Już starożytni Grecy poprzez swoje *kallos gathoi*...” - ja chciałbym uniknąć nadmiernego teoretyzowania, którego przecież tak dużo w powietrzu, że chciałoby się odetchnąć pełną piersią i zakrzyknąć: „Teoretycznie wszystko jest dobre!”.

Sprawdźmy więc, co takiego młodzi i starsi ludzie mogli odnaleźć w meandrach kwidzyńskiego życia kulturalnego w ubiegłym roku. Jeśli przejrzymy rubrykę wydarzeń kulturalnych z rozpiską na każdy tydzień, na wstępie musimy odrzucić osiemdziesiąt z hakiem procent z nich, ponieważ są to wydarzenia, o których można powiedzieć wiele: towarzyskie, jubileuszowe, społeczne, socjologiczne, metafizyczne, bylejakie, potem długo, długo nie i wreszcie polityczne. Dopiero gdy po-

W KULTURZE

dzielimy to, co się działo, na dwie równe kupki, grzebiąc w tej mniejszej wydobydziemy na światło dzienne to, co wydaje się najwartościowsze.

Muszę napisać „wydaje się”, ponieważ za chwilę wspomnę o najważniejszych zdarzeniach kulturalnych, a w takich wypadkach uczniowie zawsze wpisują „moim zdaniem”. Mój wybór jest jak najbardziej subiektywny i nie wszyscy muszą się z nim zgadzać.

Mamy w Kwidzynie prawdziwe życie teatralne, a to dzięki temu, że są tu aż dwa podmioty, które w tym życiu uczestniczą. Teatr „Scena 2” był gospodarzem „Teatraliów”, parę dni przed świętami wystawił po raz kolejny bardzo dobrą, w naszym mieście wciąż niedocenioną, sztukę Jarosława Dutki (Kwidzyn) o świętym Franciszku z Asyżu „Dzieje pewnego chrześcijanina” w reżyserii Adama Karasia (Kwidzyn), z udziałem uczniów kwidzyńskich szkół, pod patronatem Stowarzyszenia Ewangelizacyjnego „Kerygmat” (Kwidzyn). Tylko rycerze walczący na scenie byli ze Sztumu no i, rzecz jasna, wydarzenia dramatu też nie dzieją się w Kwidzynie. Z drugiej strony mamy Scenę Lalkową im. Jana Wilkowskiego, z znakomitym „Tymoteuszem Rymcimci” w reżyserii Doroty Anny Dąbek dla dzieci i - ostatnio - festiwalu teatru lalkowego. Dwa stowarzyszenia teatralne w mieście, o zupełnie różnym charakterze, będące przede wszystkim świetną ofertą dla młodzieży - tu miasta ościenne mogą nam zazdrościć.

Ciągle mocne w naszym mieście, znanym przez długie lata przede wszystkim z organizacji Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Szalamaja”, są tradycje muzyki spod znaku gitary i pióra, których podtrzymywaniem wciąż zajmuje się Mieczysław Dzikowski. Myślę tu przede wszystkim o „Wieczornych nastrojach” i niedawnym pomysle, „Wieczorze Bardów”, w którym udziału wzięć nie mogłem, ale recenzje moich znajomych, wy-

bitnych fachowców od słuchania tego rodzaju muzyki, nastawiły mnie do niego bardzo pozytywnie.

Dość regularnie towarzyszą nam propozycje kameralnych koncertów jazzowych i klasycznych, sponzorowanych przez Philipsa. Każdy, kto wziął udział w choćby jednym z nich, wie, o czym mówię. Ja najbardziej zapamiętałem występ Adama Pierocińcyka.

Na koniec zostawiłem dwa zupełnie różne, najważniejsze (nie zapomnij dodać: „moim zdaniem”) wydarzenia kulturalne ubiegłego roku, oba radzące sobie świetnie mimo wciąż niedostatecznej promocji ze strony odpowiednich instytucji państwowych i samorządowych. Pierwszy z nich to wystawa w Muzeum Zamkowym w Kwidzynie, pomysłu i organizacji Barbary Wilk-Malinowskiej „Koł w malarstwie polskim XIX i połowy XX wieku” - przez długi czas nie było i nie będzie w naszym mieście tylu wspólnych polskich artystów i ich obrazów jednocześnie (że nie wspomnę o kwocie, na jaką musiały być ubezpieczone te dzieła), poza tym rzadko kiedy przyjeżdżają do Kwidzyna specjalnie w celach kulturalnych mieszkańcy Gdańska, Torunia czy choćby Grudziądza. Drugim jest czwarty Festiwal Muzyki Chrześcijańskiej „Kerygmat”, organizowany przez stowarzyszenie pod tą samą nazwą, ze świetnymi występami i wspaniałą atmosferą oraz prawdziwą perłą - koncertem muzyki gospel w wykonaniu chóru „Et in terra” Moniki Zytke, Grażyny Łobaszewskiej, Mietka Szczepniaka i Juniora Robinsona, który, jak powiadają starzy górale, „szerokim echem odbił się w całej Polsce”.

Chciałem napisać coś o naszej kulturze, wysłała uroczystość rozdania prywatnych kwidzyńskich nagród kulturalnych (bardzo przepraszam, że jedynie na papierze). Trochę się tego uzbierało, może więc nie jest z tym życiem kulturalnym u nas tak najgorzej...

Wielkie wydarzenia SZKOŁA SPOD ZNAKU RODŁA

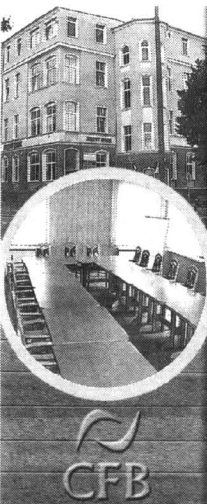


W ubiegłym roku przypadło 65-lecie istnienia Liceum Ogólnokształcącego im. dr Wł. Gębika d. Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie. Z tej okazji nauczyciele oraz absolwenci mogli się spotkać po raz kolejny. Uroczystości jubileuszowe oraz zjazd absolwentów rozpoczął się w piątek 21 czerwca i trwał trzy dni.

W poprzednim numerze zamieściliśmy podsumowania roku 2002, w którym zabrakło miejsca dla „ogólniaka”. Teraz z ogromną przyjemnością nadrabiamy zaległości.



REKLAMA



**Centrum
Finansowo Biurowe**
w Kwidzynie, ul. Chopina 26

dysponuje
salą konferencyjną
z przeznaczeniem na:

- konferencje,
- szkolenia,
- prezentacje,
- spotkania firmowe itp.

atrakcyjne położenie,
wysoki standard

tel. (055) 261-17-51
605 399 929



**Wyższa Szkoła
Zarządzania
w Kwidzynie**

**zatrudni Dyrektora
Administracyjnego - Kanclerza**

Wymagania:

- wykształcenie wyższe
- doświadczenie zawodowe na stanowisku kierowniczym
- dyspozycyjność

Kontakt:
tel. 261 31 39 - Gabriela Osuch

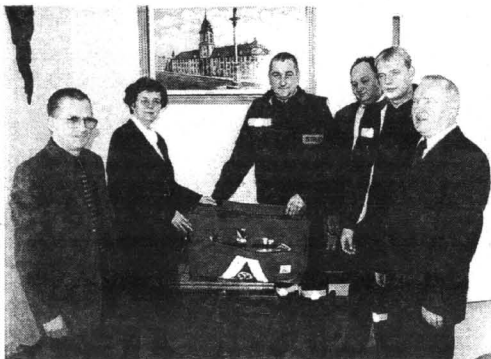
**Kartę
uczestnictwa
w I Pomorskim
Konkursie
Wokalnym**

**„Szukamy
Młodych
Talentów”**

wydrukujemy w przyszłym
numerze Kuriera Kwi-
dzyńskiego.

**O szczegółach konkursu
czytaj na str. 13.**

Wigilijny prezent RYJEWSCY STRAŻACY Z MEDYCZNYM WYPOSAŻENIEM



Na zdjęciu: Od lewej - Stanisław Babiec, Sabina Rawo, Dariusz Morawski, Józef Gutowski, Marek Górecki, Mieczysław Warczak

Tuż przed Wigilią ryjejscy strażacy, przeszkoleni w zakresie ratownictwa medycznego otrzymali z rąk **Sabiny Rawy** - zastępcy dyrektora Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Sztumie walizkę z podstawowym wyposażeniem do ratownictwa medycznego. Obecni na spotkaniu strażacy z OSP Ryjewo **Marek Górecki** i **Dariusz Morawski** nie ukrywali zadowolenia z otrzymanego prezentu i z należąca sobie starannością dociekliwie sprawdzali jej zawartość. Stwierdzili, że posiadając takie wyposażenie oraz specjalistyczne przeszkolenie medyczne, sami będą się pewniej czuć, a poszkodowani mogą liczyć na szybką i

fachową pomoc.

Wójt gminy Ryjewo **Józef Gutowski** oraz prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych **Mieczysław Warczak** podziękowali pani dyrektor oraz **Stanisławowi Rabcowi**, przedstawicielowi tego samego oddziału, życząc, aby w Nowym Roku mieli jak najmniej poszkodowanych rolników, a zaoszczędzone środki finansowe mogli przeznaczyć na wyposażenie w sprzęt ochotniczych straży pożarnych, działających w środowisku wiejskim. Pani dyrektor zadeklarowała dalszą współpracę ze strażakami oraz samorządem gminnym.

Mieczysław Warczak

Opłatek u strażaków ŻYCZENIA ODWAGI I ROZTROPNOŚCI

Strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych i Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przygotowali doroczne spotkanie opłatkowe. Uczestniczyli w nim ksiądz prałat Wojciech Kruk, starosta kwidzyński Leszek Czarnobaj oraz burmistrzowie i wójtowie gmin powiatu. Honory gospodarzy pełnili Prezes Zarządu Powiatowego OSP dr inż. Mieczysław Warczak oraz Komendant Komendy Powiatowej PSP st. kpt. Leszek Szczepański.



Strażacy przy wspólnym stole

Przedstawiciele władz dzieląc się opłatkiem ze strażakami wyrazili swą

wdzięczność za ich poświęcenie, opiekę i czujność.

- Jezus ratował nas od

grzechu i od zagłady wiecznej - powiedział ks. prałat Wojciech Kruk - wy, strażacy, ratujecie nas od ziemskich żywiołów. Ponosicie ryzyko, narażacie się na niebezpieczeństwo, tym samym swe życie powierzacie Bogu. Życząc wam odwagi i roztropności w tym trudnym posługiwaniu oraz zgody i miłości w strażackiej rodzinie. To także wspaniałe, że jako straż stanowiąc reprezentację na wszystkich uroczystościach kościelnych w swych pięknych galowych mundurach.

Gromko zabrzmiała kolęda odśpiewana wspólnie przez strażaków.

tekst i zdj
MB



Ksiądz prałat Wojciech Kruk i komendant PPS Leszek Szczepański podczas łamania się opłatkiem

REKLAMA

NIE PŁAĆ WIĘCEJ NIŻ TRZEBA

WĘGIEL

- ORZECH
- KOSTKA
- KOKS

Z KOPALNI PIAST

Zapewniamy
transport i załadunek

RATY BEZ
PORĘCZYCIELI

ZAPRASZA SKŁAD OPAŁU W SADLINKACH

tel. (055) 275-75-61

RYJEWO tel. (055) 277-92-80

ul. Szkolna 11

Strażacy informują AKCJA PROTESTACYJNA

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kwidzynie informuje, że w dniu 23 grudnia 2002 roku przekształciła się w Zakładowy Sztab Protestacyjny i wstąpiła w strukturę Międzyzwiązkowego Wojewódzkiego Sztabu Ogólnopolskiej Akcji Protestacyjnej Strażaków PSP województwa pomorskiego. Informujemy również, że w dniu dzisiejszym to jest 30.12.2002 roku przystępujemy do akcji protestacyjnej.

Ogólnopolska Akcja Protestacyjna Strażaków PSP została ogłoszona w związku z brakiem realizacji Porozumienia z dnia 9 kwietnia 1997 roku renowacyjnego 12 kwietnia 1999 roku zawartego pomiędzy Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji a centralami związków zawodowych działających w strukturach Państwowej Straży Pożarnej w sprawie stopniowego zrównywania wynagrodzeń strażaków PSP do wynagrodzeń policjantów. Pragniemy również poin-

formować, że wszelkie formy protestu - tak pierwszy etap jak i następne - nie zakłócą i nie wpłyną na działalność ratowniczą jednostki. Wychodzimy bowiem z założenia, że społeczeństwo nie może odpowiadać za brak woli Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji do realizacji porozumień płacowych.

Przewodniczący KZ
przy KP PSP Kwidzyn

Tomasz Schulz

W przedświąteczny wieczór MIKOŁAJ NA ZAMKU

Prawie trzy setki dzieci w przedświąteczny wieczór gorąco witały Świętego Mikołaja, który przybył na dziedziniec zamku kwidzyńskiego specjalnie dla małych podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „Promyk”

Dzieci przy dźwiękach świątecznej muzyki tańczyły na dziedzińcu wspólnie z wielkimi pluszowymi zwierzętami. W podziemiach zamkowych również brzmiała muzyka, tam też rozgrywano różne konkursy i zabawy. Atrakcją były przejażdżki bryczką wokół starego miasta. Dzieci obdarowane zostały mnóstwem słodyczy.

- Zorganizowaliśmy to spotkanie już po raz dziesiąty - powiedziała wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Pomocy Rodzinie „Promyk” **Joanna Stasińska**. - To szczególna chwila, kiedy chcemy wzbogacać naszą codzienną pracę i działalność. Zaprosiliśmy do współpracy wolontariuszy działających w klubie Anima Mundi w ramach większego programu Centrum Ak-



Zabawa z mikołajem na dziedzińcu

tywności Lokalnej. Młodzież na codzień pracuje z dziećmi podczas tzw. Weekendów z „Promykiem” w świetlicach socjoterapeutycznych. Wolontariusze współpracują także z nami realizując

program „Starszy brat, starsza siostra”. Jest to zadanie bardzo indywidualne, ponieważ praca przebiega w parach: wolontariusz i dziecko. Ta impreza to czas świętowania, zabawy i integracji. Dziś dzieci są obdarowywane, ale już jutro uczestniczyć będą w akcji dokarmiania ptaków. Dzieci wykonują karmniki, które umieszczają przy każdej ze świetlic. Systematycznie będą dokarmiały ptaki oraz opiekowały się nimi.

Moc uciechy miały dzieci tego wieczoru. To także załuga PP-H „Tor - Pal”, które oprócz Urzędu Miejskiego wsparło finansowo imprezę. Dzięki pieniądзом od firmy nie zabrakło słodkich podarunków dla nikogo.

tekst i zdjęcia
MB



Zimowa przejażdżka bryczką

Koło Dzieci Niepełnosprawnych WIGILIA Z PRZYJACIÓŁMI

Na wigilii z Mikołajem spotkali się podopieczni Koła Dzieci Niepełnosprawnych „Hipoterapia” w Kwidzynie. Przyszli ze swoimi rodzicami i opiekunami, a gościny udzielili im ojcowie franciszkanie w pomieszczeniach wspólnot religijnych. Tam mają zawsze otwarte drzwi.

Na spotkaniu nie zabrakło zakonników - przybył ojciec Piotr, który na co dzień współpracuje z kołem, i ojciec Konrad.

- Życzę wam, by Jezus był obecny w waszym codziennym życiu - powiedział oj-

ciec Piotr - byście mogli doświadczać opieki i troski, bo Bóg przychodzi do was w drugim człowieku. Przełamy się opłatkiem na znak miłości i zaśpiewajmy kolęde.

Dzieci otrzymały od Mi-

kołaja paczki pełne słodyczy i owoców, dzięki sponsorowi, **Januszowi Cylice**. Ksiądz prałat **Wojciech Kruk**, nie mógł być obecny, lecz ofiarował świecę, opłatek i wsparł finansowo wigilię. Jedną z mam upiekła ciasta, które sponsorowała **Anna Patalon**, wykonująca zabiegi podopiecznym koła.

- Co roku staramy się, by nasze dzieci miały dużo radości na Święta Bożego Narodzenia - powiedziała **Jadwiga Pakalska** przewodnicząca koła. - To wielka satysfakcja widzieć roześmiane, bez troskie buzie naszych chorych dzieci.

Symposium LIWA - RZĘKA ZIEMI KWIDZYŃSKIEJ

Czy stan rzeki Liwy będzie się poprawiał, czy zachowany zostanie przyrodniczy potencjał rzeki, jak ją trzeba chronić, jakie daje nam szanse i co jej zagraża - o tym mówiono podczas sympozjum „Liwa - rzeka ziemi kwidzyńskiej”, zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Eko-Inicjatywa”, Centrum Edukacji Ekologicznej, Towarzystwo Turystyczne „Liwa”, a także nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych.

Nie po raz pierwszy podjęta została dyskusja na temat przyszłości rzeki Liwy. Żywo zainteresowana jest problemem młodzież, która nie tylko odpoczywa nad Liwą, ale także bada jej stan. W tym roku opublikowano raport przygotowany na podstawie badań i obserwacji uczniów szkół ponadpodstawowych z których wynika, że ścieki dostają się doń różnymi drogami. Są to naturalne dopływy rzeki, systemy urządzeń melioracyjnych, rzruty odprowadzające wody deszczowe i wody gruntowe, a także przez przesieki z nieszczelnych szamb i odprowadzenia wody z gospodarstw znajdujących się przy rzece. Liwa zanieczyszczana jest przez wymywane z pól nawozy i inne chemiczne środki stosowane w rolnictwie.

Sympozjum „Liwa - rzeka ziemi kwidzyńskiej” jest jednym z etapów wypracowania programu, który ma spowodować uporządkowanie gospodarki ściekowej i ochrony rzeki przed dopływem zanieczyszczeń.

W sympozjum uczestniczyli przedstawiciele władz

gmin i powiatu kwidzyńskiego, przedstawiciele zakładów International Paper, uczniowie i nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych.

Dyskusja, która rozwinęła się po zasadniczych punktach sympozjum wskazała na to, że temat jest gorący, a Liwa jest w centrum zainteresowania nie tylko ekologów, ale turystów, wędkarzy, rolników. Wnioski wysunięto jednoznacznie: trzeba kontynuować działalność na rzecz poprawy stanu Liwy, utrzymać jej naturalne walory. Wszystko wskazuje na to, że jej stan będzie się polepszać, dzięki inwestycjom prowadzonym przez przede wszystkim gminę Kwidzyn, miasto Kwidzyn i pozostałe gminy, przez które rzeka przepływa.

Seminarium finansowane było ze środków Unii Europejskiej w ramach programu „Młodzież”, Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Kwidzynie oraz Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Miasta Kwidzyna.

MB

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli zorganizować to spotkanie, zwłaszcza ojcom franciszkanom, serdecznie

i przychylnym nam nie tylko od święta.

MB



fol. Maria Bagard

Jadwiga Pakalska z jednym z podopiecznych i Mikołajem

Śladami kwidziniaków SYBERIA ODKRYWANA NA NOWO



W ubiegłym roku Łukasz Chmielewski, student leśnictwa, spędził sześć tygodni wędrując nad „morzem Syberii” - Bajkałem. W tym roku, kontynuując odkrywanie tej krainy, przemierzył wspólnie z przyjacielem z Gryfic Przemysławem Łukomskim bezdroża gór i stepów Ałtaju. Do lutego można w teatrze oglądać wystawę fotograficzną ilustrującą obydwie syberyjskie wyprawy.

- Na Syberię dotarliśmy, podobnie jak w ubiegłym roku, pociągiem transsyberyjskim do Nowosybirsk, a stąd lokalnymi środkami lokomocji do Bijska. Wędrówkę rozpoczęliśmy od wizyty w polskiej, katolickiej misji w tej miejscowości, gdzie pracuje misjonarz z Wrocławia Andrzej Obuchowski. Na terenie misji mieszka około 30 Polaków, którzy przywitani nas słowami: „Przyjechały Lachy z Lechistanu”. Od księdza otrzymaliśmy mapy. Skorzystaliśmy także z kąpieli w typowo rosyjskiej bani - mówi Łukasz.

Wędrowcy poruszali się podczas pobytu w Ałtaju szlakami, którymi zazwyczaj przebywają miejscowi pasterze. W Ałtaju nie ma wytyczonych szlaków, więc chodzi się po śladach koni - i to, niestety, nie zawsze. Jednego razu zdawało im się, że szli śladami koni. Po jakimś czasie okazało się, że są to ślady jelenia ałtajskiego, nazywanego przez miejscowych maraka, który jest tak duży jak polski kon.

Pierwszym etapem wyprawy była piesza wędrówka przez góry Ałtajskie do miejscowości Artybasz położonej nad jeziorem Teleckim. Kolejnym etapem była przeprawa rybackim ku-

trem przez jezioro Teleckie, nazywane z racji wielkości, a przede wszystkim głębokości, Małym Bajkałem. Przeprawa trwała blisko 8 godzin. Po kilkudniowym pobycie w okolicy jeziora podróżnicy udali się na wędrówkę poprzez dolinę rzeki Czuliszman. Wędrując napotkali potężne, aż po horyzont, pola marihuany.

-Mogliśmy codziennie podziwiać niezwykle malownicze widoki. Wędrowaliśmy po kilka dni nie spotykając ludzi. Z nami była tylko dzika, niezwykle malownicza przyroda. Zdarzało się, że rozstawiliśmy namiot w lanach marihuany. Na tym etapie mieliśmy bardzo poważne problemy z brakiem wody. Nie mieliśmy wody przez ponad 24 godziny. Z konieczności piliśmy wodę deszczową, która zebrała się na namiocie i którą udało nam się zebrać na kurtkach przeciwdeszczowych - wspomina podróżnik

Kolejny etap to wędrówka tak zwanym końskim szlakiem przez pasmo gór Ułagańskich o wysokości 2300-2600 metrów n.p.m. Nocowali i byli podejmowani gościnnie przez pasterzy mieszkających w prymitywnych bacówkach krytych korą, przez miejscowych nazywanych stajankami, z

dziurą w środku, którą dostaje się dym z ogniska palonego w środku. Pasterze wypasają owce, kozy i bydło, zabijają wilki. W tym rejonie często spadają części startujących z Bajkonuru rakiet. Sami wędrując znaleźli spory kawałek aluminiowej blachy. Góry, przełęcz Uzun-gol oraz dolinę rzeki Onysz pokonywali jadąc konno.

-Rejony, po których węd-

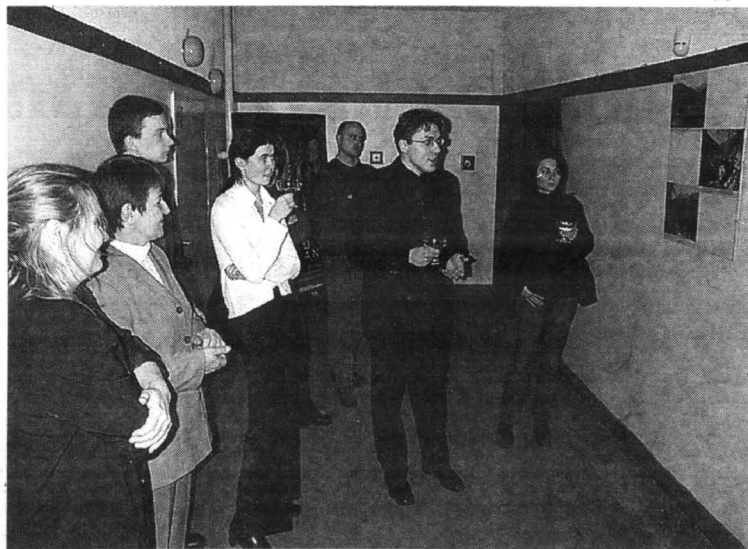
drowaliśmy, są takie jakby czas cofnął się o jakieś 200 lat wstecz. Konie w pełni zastępują samochody. Jazda na koniu to coś normalnego, coś, czego uczy się od dzieciństwa. Także mnie przydała się umiejętność jazdy konnej, której tajniki poznaję w Miłosnej. Jednego dnia jechaliśmy z przewodnikiem na koniach. W pewnym momencie wierzchowce zaczęły się dziwnie

zachowywać. Za moment nagle stanęły dęba. Okazało się, że spłoszyły się, gdyż w pobliżu był wilk. To było niesamowite. Mimo niebezpieczeństwa ani przez moment nie czułem strachu - mówi Łukasz

Polacy byli bardzo serdecznie goszczeni przez pasterzy, którzy twierdzili, że turystów w tej części Ałtaju nie było od kilkunastu lat. W jednej z napotkanych stajenek mieszkał Ałtajec imieniem Arkadi z rodziną. Sam nosił jeszcze rosyjskie imię, kilkuletni syn miał już na imię Dzingis. Pasterz ugościł Polaków ich tym, czym miał. Na stole znalazł się własnoręcznie pieczony chleb, dżem z poziomek, kozie mleko, a nawet wódka z koziego mleka nazywana przez miejscowych araka. Z okazji pobytu Polaków został zabity koziołek.

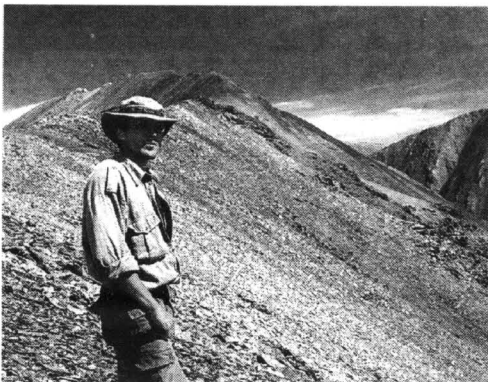
-Miejscowi zabijają zwierzęta w charakterystyczny, dla nas może zbyt brutalny sposób. Nadcinają skórę w okolicy serca, a potem wkładają do wnętrza zwierzęcia rękę i miażdżą jednym ruchem serce. Arkadii podał nam także miejscowy przysmak. W jelitach zabitego koziołka była zaparzona do postaci galaretowatej masy świeża krew, która jednak nie bardzo nam smakowała. W innej stajance pasterze przyrządzili nam zabitego w podobny sposób, co kozę, sporego świstaka. Smakował lepiej niż kozie mięso - mówi podróżnik

W stajankach podróżnicy spali przykryci skórami. To było na zimne ałtajskie noce lepsze niż śpiwory. Z gór Ułagańskich podróżnicy dotarli do wsi Balykilagoje. W okolicy znajdują się liczne ponad 2 tysiące lat kurhany. W jednym z nich spoczywała znajdująca się obecnie



w petersburskim Ermitażu księżniczka z lodu, o której dokumentalny film nakręciła telewizja BBC. Po opuszczeniu gór wędrowcy udali się w stepy. Czujski step to w zasadzie ciągnąca się blisko 100 km półpustynia, płaskowyż leżący na wysokości 1700 metrów npm, znajdujący się kilkadziesiąt kilometrów od granicy z Mongolią, otoczony z dwóch stron górami. Miejscowi twierdzą, że deszcz pada tutaj jedynie 15 dni w ciągu roku. Podróżnicy mogli niemalże każdego dnia obserwować niecodzienne zjawisko - padający deszcz, który nie dolatywał do ziemi. Parował w powietrzu.

-Podróżowaliśmy wyna-



jętym samochodem przez wyschnięte rzeki i jeziora do miejscowości Kosz-Agacz.

Napotykaliśmy bardzo dużo ptaków drapieżnych. Jednego razu w mieście tuż przy mongolskiej granicy wyszedłem z hotelu, a na płocie siedział potężny orzeł. Nowocześni w stepie, rozstawiając namiot między norami wszędzie tutaj obecnych susłów. Ich charakterystyczne gwizdy koili nas do snu. Napotkaliśmy także pasterzy, którzy zajmowali się hodowlą wielbłądów. Rejon ten jest głównie zamieszkały przez przesiedlonych tutaj z Kazachstanu Kazachów - mówią podróżnicy

Kolejnym etapem podróży były góry Kurajskie podobnie jak step przypominające półpustynię. Wędrując w górach podróżnicy weszli na szczyt o wysokości 3372 metry npm.

- Góry Kurajskie są niezwykle barwne. Pozbawione roślinności, stare zwierzczęła, mienią się najróżniejszy-

mi kolorami od czerwieni przez brąz, zielen, biel, przez co mają swoje surowe piękno. W górach często nocowaliśmy od wypasających owce i kozy pasterzy. W jednej stajance pasterze mieli po 10 i 14 lat. Podczas jednego noclegu w namiocie tuż obok po skałach przechodził potężny kozioł górski - mówi Łukasz

Po zejściu z gór wrócili do Bijska. Z Altaju podróżnicy wracali samolotem do Moskwy. Tuż przed lądowaniem przeżyli niesamowitą przygodę. Samolot jednej z prywatnych rosyjskich linii lotniczych przez ponad pół godziny kołował nad stolicą Rosji gdyż miał problemy z otwarciem podwozia. Kiedy wszyscy byli już przygotowani na awaryjne lądowanie, wszystko zakończyło się szczęśliwie.

W przyszłym roku Łu-

Fot. Łukasz Chmielewski i Przemysław Łukomski



dd



Centrum Finansowo Biurowe

w Kwidzynie, ul. Chopina 26

oferuje do wynajęcia wolne
pomieszczenia biurowe
(II piętro)

- atrakcyjne położenie
w centrum miasta

- wysoki standard
pomieszczeń

- własny parking

tel. (055) 261-17-51
605 399 929

Zakład Pogrzebowy

KIR

ul. Hallera 29 82-500 Kwidzyn
(przy parkingu szpitalnym)
tel. (055) 279-68-89 (055) 261-12-23

Oferuje

NAGROBKI GRANITOWE

- wybór ponad 30 gatunków granitu
- bogata propozycja wzorów nagrobków

Usługi pogrzebowe w pełnym zakresie
(trumna+obsługa)

- przewozy międzynarodowe
- kremacje zwłok



Demontaż starego nagrobka gratis.
Przy zamówieniu usługi pogrzebowej
korzystne rabaty na nowy nagrobek
granitowy.

RATY

Regulamin I Pomorskiego Konkursu Wokalnego „Szukamy Młodych Talentów”

Kwidzyńskie Centrum Kultury organizuje pod patronatem Burmistrza Miasta Kwidzyna i Starosty Powiatu Kwidzyńskiego, przy współpracy Krajowego Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Kulturalnych „Progres” z Łodzi I Pomorski Konkurs Wokalny „Szukamy Młodych Talentów”.

I Celem organizacji konkursu jest:

- Chęć stworzenia szansy rozwoju osobom o uzdolnieniach wokalnych
- Promowanie ich
- Przyniesienie się do wzrostu poziomu ich umiejętności
- Ukierunkowanie predyspozycji muzyczno - wokalnych
- Umożliwienie twórczej konfrontacji zdolności z innymi wykonawcami
- Realizacja wartości artystyczno-interpretacyjnych

1. Konkurs zostanie przeprowadzony w dwóch kategoriach wiekowych:

- 13 - 16 lat
- 17 - 25 lat

z podziałem na solistów i zespoły wokalne max 6 osób (z wykorzystaniem instrumentu akompaniującego).

2. Organizatorzy nie stawia-

ją warunków, co do repertuaru, stylu i gatunku wykonywanych utworów.

3. W przypadku zespołów wokalnych o przydziale do grupy wiekowej decyduje wiek większości członków zespołu.

4. W przypadku równej liczby, następuje automatyczny przydział do starszej grupy wiekowej. Uczestnik wykonuje jeden utwór śpiewany z półplaybackiem lub z własnym akompaniamentem.

5. Nie dopuszcza się pełnego playbacku.

6. Uczestnikom, którzy nie posiadają własnego podkładu muzycznego, organizatorzy zapewniają akompaniament pianisty, najpóźniej 2 tygodnie przed datą konkursu.

7. Konkurs odbędzie się w 2 etapach:

- eliminacje 15.III.2003 r. (w przypadku dużej liczby uczestników, także 16.03.2003 r.)
- finał 12.04.2003r.

9. W finale uczestnikom towarzyszyć będzie profesjonalny zespół muzyczny.

10. Konkurs odbędzie się w Teatrze Miejskim w Kwidzynie, z udziałem publiczności.

11. Profesjonalne jury oce-

niac będzie uczestników zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami, zwracając uwagę na umiejętności wokalne, ogólny wyraz artystyczny, wizerunek sceniczny.

II. Laureaci
1. Zdobywca I miejsca otrzymuje nagrodę rzeczową, zdobywcy drugiego i trzeciego miejsca również otrzymują nagrody rzeczowe, o ile Jury postanowi takie miejsca przyznać.
2. Występy laureatów zostaną zarejestrowane i wydane w formie CD
3. Przystąpienie do konkursu jest równo znaczne z wyrażeniem zgody na wykorzystanie wizerunku w celach reklamowo - marketingowych.
4. Termin nadsyłania zgłoszenia: 15.02.2003r.
Na adres: Kwidzyńskie Centrum Kultury
Ul. Katedralna
18, 82-500 Kwidzyn lub fax (055) 279 20 08
Blizsze informacje - telefon (055) 279 34 24

I Pomorski Konkurs Wokalny „Szukamy Młodych Talentów” Kwidzyn 2003.



W kniei...

PSY MYŚLIWSKIE (I)

Psy myśliwskie obejmują grupę ras, które są pomocne w łowiectwie. Wspólną ich cechą jest wspaniale rozwinięty instynkt łowiecki, który został przez człowieka poprzez odpowiedzialne wyszkolenie psów - wykorzystany.

Na temat ewolucji psa istnieje wiele teorii. Za przodka psa domowego uważano w różnych czasach wilka, lisa, szakala, a nawet hienę. Na podstawie wykopalisk dominuje obecnie pogląd, że dzieje psowatych zaczynają się w trzeciorzędzie, a więc około 50 milionów lat temu. Pierwsze zaś udomowienie psa według badań archeologicznych nastąpiło około 10 tysięcy lat temu na Dalekim Wschodzie. Jako, że różni autorzy różnie opisują proces udomowienia psa - sekwencje te pominiemy. Nie możemy jednak pominąć faktu, że w Europie najstarszy szkielet psa podobnego do dużego owczarka pochodził z

hu. Prawdą jest, że obecnie w naszym kraju dominują małe lasy i zagajniki, a myśliwy dysponuje doskonałą bronią wyposażoną w celownik optyczny. Praktycznie psy nie są potrzebne do znajdowania grubego zwierzaka ani do jego osaczenia. Niezbędne są jednak podczas poszukiwania postrzałków zwierzyny grubej i wręcz niezbędne myśliwym polującym na ptactwo. Nie wszyscy praktykujący myśliwi mają do dyspozycji przydatnego, a co dopiero wszechstronnie wyszkolonego psa myśliwskiego. A szkoda.

Biorąc pod uwagę zastosowanie łowieckie psów myśliwskich, zwyczajowo dzielimy je na: legawce, płochacze, norowce, dzikarze, gończe, posokowce, tropowce i aportery. **Legawce**, po-

no zadanie. **Dzikarze** to psy różnych ras tak ułożone, że interesują ich wyłącznie dziki. Muszą one posiadać dużo ciętości i odwagi, aby znalezione w lesie dzika zatrzymał w miejscu. Oczekują one znalezionego dzika z bezpiecznej odległości praktycznie nie atakując go. Nie atakowany dzik często lekceważy obecność takich psów, co umożliwia myśliwemu podejście go.

Psy **gończe** stanowią najliczniejszą grupę psów myśliwskich. Zadanie ich to gonienie zwierzaka tak długo, dopóki nie zostanie on ubity przez polujących. Dawniej słynne były nasze rodzime ogary i gończe polujące

w polskich i litewskich puszcach na grubego zwierzaka. Obecnie przepisy zabraniają takich metod polowań i musiały one znaleźć inne zastosowanie. Z uwagi na ich bardzo dobre powonienie układa się je do pracy na farbie. **Posokowce** cechuje bardzo duża możliwość wychycenia i zapamiętania niewielkich cząstek zapachowych, co zostało wykorzystane do szukania postrzałków nie pozostawiających farby oraz do odszukania strzelonego zwierzęcia nawet po 24 i więcej godzinach po przestarzałej farbie. **Tropowce** to psy różnych ras potrafiące pracować na starej (leżącej ponad 8 godzin) zimnej farbie. **Apor-**



tery to grupa psów myśliwskich z wyjątkowym uzdolnieniem.

Postrzałka przynieść potrafi praktycznie każdy pies myśliwski po odpowiednim ułożeniu. Aportery posiadają zdolność tzw. markingu. Siedząc przy nodze myśliwego pies obserwuje lecące i spadające po strzałach ptaki zapamiętując miejsca ich upadku. Na wydaną komendę odszukuje i kolejno aportuje wszystkie zestrzelone ptaki.

O problemach dotyczących doboru psa, ich układowi oraz próbach i konkursach - za tydzień.

Z łowieckim Darz Bór!
Leszek Parus

fot. Leszek Parus



Setery szkockie (Gordon setter) są doskonałymi legawcami.

Frankfurtu i datowany jest na 9000-7500 lat p.n.e. Z epoki brązu (około 2000 lat p.n.e.) pochodzą szczeniaki psa przypominające kształtem czaszki obecne psy gończe i to on uważany jest za przodka psów myśliwskich.

Trzeba nam wiedzieć, że do końca XIX wieku myśliwy zawsze był kojarzony z psem. Znalazienie strzelanego zwierzaka w pierwotnych puszcach bez pomocy psów graniczło z przysłówiowym cudem i - co tu dużo ukrywać - było dziełem szczęśliwego trafu.

Samo polowanie stawia dziś przed myśliwym dwa podstawowe zadania. Pierwsze to znalezienie zwierzaka, podejście go i oddanie skutecznego strzału. Drugie to podniesienie zwierzaka nawet w sytuacji, gdy nie padł w momencie strza-

pularnie zwane wyzłami, charakteryzuje cechą wystawiania. Stójka w charakterystycznej postawie przed zwietrzoną zwierzyną jest cechą dziedziczną i typową wyłącznie dla psów tej grupy. W momencie zwietrzona ptaka zamiera w stojce do nadejścia myśliwego. Ten po przygotowaniu się do strzału daje komendę wypłoszenia ptaka. **Płochacze** to przede wszystkim spaniele. Psy te w odróżnieniu od wyzłów nie wystawiają zwietrzonyj zwierzyny. Muszą pracować (okładać teren) nie dalej jak 30-35 m od myśliwego, aby splotone przez nie ptactwo było w zasięgu strzału. **Norowce** to przede wszystkim terier i jamniki. Psy te lubią i potrafią polować pod ziemią. Wypłaszanie lisów, jenotów i borsuków z nor to ich głów-

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

Parafia p.w. Św. Brata Alberta Chmielowskiego

Porządek Mszy Św.
- w niedziele: 8.00, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00
- w dni powszednie: 17.00
Kancelaria parafialna czynna jest w środy i czwartki od 15.30 do 16.30
Przy parafii istnieje grupa ministrantów i lektorów oraz zespół muzyczny pod kierownictwem Anny Głogowskiej-Firlej.
- Chrysty w naszej parafii odbywają się w I i III niedzielę miesiąca.
- W każdy wtorek po Mszy św. o godz. 18.00 odprawiane jest Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego.
- W każdą środę po Mszy św. o godz. 18.00 Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
- W parafii ze spowiedzi lub rozmów z ks. posobozem mogą korzystać ludzie głuchoniemi.
- Jest do nabycia Diecezjalne czasopismo „Wspólnota”; zapraszamy do lektury.
- Spowiedź św. w tygodniu codziennie 15 minut przed Mszą św.
- Od wtorku codziennie Msza św. o godz. 8.00 (po południu jest kołęda).

KOLEDA

- środa od godz. 15.30 ul. Cypiska (od strony Bolka i Lolka)
- czwartek od godz. 15.30 ul. Bolka i Lolka + ul. Porazińskiej
- piątek od godz. 15.30 ul. Tuwima i Makuszyńskiego
- sobota od godz. 9.00 ul. Czerwonego Kapturka
- niedziela (12 stycznia) od godz. 15.00 ul. Owczaka (od strony lasu)
- Niech Dobry Jezus błogosławi i strzeże.

Parafia Konkatedralna Św. Jana Ewangelisty

Porządek Mszy Św.
- w niedziele: 7.30, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00
- w dni powszednie: 7.30, 18.00
Przy Parafii istnieje wspólnota i grupy modlitewne: Odnowa w Duchu Świętym, Caritas, Żywy Różaniec, Trzeci Zakon, grupa ministrantów i lektorów.
- Przypominamy, że w zakrystii można zakupić książkę o naszej katedrze pod tytułem „Renesans Katedry Kwidzyńskiej”.

Parafia p.w. Świętej Trójcy
(OO. Franciszkanie OFM Conv.)

Porządek Mszy Św.

- w niedziele: 7.30, 9.30, 12.30, 16.00, 18.00
- w dni powszednie: 7.00, 18.00
Kancelaria parafialna na czas kołedy czynna jest w piątki w godz. 15.00 - 17.00
Przy parafii istnieje pięć Wspólnot Neokatechumenalnych, Odnowa w Duchu Świętym, Oaza dla Dzieci Bożych, Franciszkański Zakon Świeckich, Oddział Caritas, Wspólnota „Betania”, Duszpasterstwo Trzeźwości, ministranci i lektorzy, Duszpasterstwo Młodzieży: Ruch Światło-Życie (młodzieży szkolnej), Franciszkańska Wspólnota „Pokój i Dobro” młodych uczących się, studiujących i pracujących.
- Zapraszamy młodzież szkół gimnazjalnych i średnich na eucharystię w każdą niedzielę o godz. 16.00

KOLEDA

- środa ul. Hallera od nru 1 do nru 27A włącznie
- czwartek ul. Hallera od nru 33 do nru 75, ul. Spacerowa, ul. Kołtāja i ul. Kamienna nry 1 i 1A
- piątek ul. Piłsudskiego, ul. Kopernika, ul. Grudziądzka nry parzyste od nru 4 do nru 22 włącznie
- sobota ul. Grudziądzka nry parzyste od nru 24 do końca i nry nieparzyste, ul. Miedziana 1
- Wizyte duszpasterską rozpoczynamy w dni powszednie od godz. 16.00, a w soboty od godz. 15.00

Parafia p.w. Św. Wojciecha

Porządek Mszy Św.
- w niedziele: 8.00, 9.15, 11.00, 12.15, 18.00
- w dni powszednie: 18.00
Przy parafii istnieją: oddział Caritas, Koło Różańcowe, Oaza Dzieci Bożych oraz ministranci i lektorzy.
- Zachęcamy do czytania prasy katolickiej „Niedzielnik” i „Drogi”, które można nabyć po Mszy św.
- Zapraszamy w każdą środę na Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a w piątek na koronkę do Bożego Miłosierdzia.
- Msze św. podczas kołedy odprawiane będą w dni powszednie o godz. 7.00, natomiast w sobotę o godz. 18.00

KOLEDA

- środa od godz. 15.30 ul. Polna 12, Orzechowa, Akacja, Klonowa i domki jednorodzinne na Polnej
- czwartek od godz. 15.30 ul. Polna 1D, 1E, 1F, 1G
- piątek od godz. 15.30 ul. Polna 1A i 1C
- sobota od godz. 10.00 ul. Polna 20B i 20C

JCH

Jak żyć z alergią? OPIEKA NAD DZIEĆMI OD ROKU DO LAT TRZECH



Z chwilą urodzenia mojego dziecka starałam się być dla niego dobrą matką. Starałam się, aby mały rozwijał się prawidłowo, aby przybierał na wadze. Teraz z perspektywy czasu widzę, że samo staranie nie wystarczy, że trzeba mieć jeszcze wiedzę na temat różnych chorób, ponieważ małe dziecko nie mówi i nie może powiedzieć, co mu dolega. Dlatego trzeba mieć wiedzę, aby go obserwować.

Odkąd pamiętam, zawsze chciałam być terapeutką, chciałam pomagać ludziom. Myślę, że sprawa to moja wrodzona charyzma. Nigdy nie przypuszczałam, że Pan Bóg spełnił moją prośbę, tylko będę musiała pomóc samej sobie oraz własnemu dziecku. Teraz widzę, że najtrudniej jest pomóc sobie, najtrudniej jest dojść do ładu i składu z samym sobą, bardzo trudno jest pomóc dziecku dotkniętemu alergią na wiele czynników. Tu trzeba mieć wiedzę, szkoda tylko że nikt nas tego nie uczy, od nas tylko się wymaga abyśmy byli zdrowi, piękni i wspaniali - pytam tylko, jakie środki przewidział nasz rząd oraz samorząd na ten cel?

Sama widzę, ile musiałam się nauczyć, aby opiekować się moim dotkniętym alergią dzieckiem, ile jeszcze nauki jest przede mną. I niestety od żadnej instytucji rządowej ani samorządowej nie dostałam ani grosza na ten cel. Nieraz wydamę mi się, że za swoją wiedzę jestem „karana”, próbuję udowodnić mi się, że nie mam racji, że się demagogię i wiele innych rzeczy.

Amerykański farmakolog i żywienioelec Earl Mindel w „Biblii witamin dla dzieci” jeden z rozdziałów poświęcił żywieniu dzieci z alergią. Szkoda, że w naszym kraju instytucje oraz osoby odpowiedzialne za stan naszego zdrowia nie myślą w podobny sposób. Szkoda, że od Amerykanów przejęliśmy zwyczaj spożywania hot-dogów, chipsów, a

nie wiedzę na temat alergii oraz opieki nad dziećmi szczególnej troski, jakimi są dzieci alergiczne.

Teraz, kiedy z perspektywy czasu przypominam sobie okres wczesnego dzieciństwa (1-3 lat) mojego dziecka, stwierdzam że właśnie w tym okresie jego życia dały znać o sobie wyraźne objawy alergii. W wieku trzech lat mięso jagnięce spowodowało silną alergię u mojego synka, która doprowadziła do wstrząsu. Moje dziecko „informowało” mnie już wcześniej o tym, że nie toleruje wełny owczej (a więc artykułu spokrewnionego z jagnięciną), kiedy pod prześcieradło położyłam mu koc z wełny owczej, aby mały miał ciepło. Mały był rozdrażniony, często płakał, ale skąd mogłam wiedzieć, że powodem rozdrażnienia i płaczu jest właśnie ten koc.

Dlatego nie zgadzam się z teorią, że małe dziecko musi często płakać, aby „swoje wypłakać”. Myślę, że małe dziecko płacze w następujących przypadkach:

1. Kiedy jest głodne
2. Kiedy ma mokro
3. Kiedy robi kupkę
4. Kiedy coś mu dolega

Małe dziecko nie umie mówić, dlatego płaczem sygnalizuje swoje potrzeby i jeśli są to potrzeby naturalne typu: głód, zmiana pieluszki w porządku, ale jeśli dziecko płacze cały czas - we dnie, w nocy - trzeba koniecznie zasięgnąć porady lekarza i szukać tak długo, aż problem zostanie wyjaśniony.

Guma do żucia (której nie

dostał ode mnie) była powodem silnej alergii u mojego dziecka po raz drugi. Myślę, że guma była tylko czynnikiem wywołującym alergię, przyczyną zaś jej było więcej.

Po pierwsze. Było bardzo ciepło i duszno na dworze.

Po drugie. Poprzedniego dnia jechałamsi autobusem (mimo że bardzo krótko) i mógł to być czynnik sprzyjający wystąpieniu silnej alergii, ponieważ od tamtej pory mały w ogóle nie chce jechać autobusem.

Wtedy wysunęłam podejrzenie, że moje dziecko podobnie jak ja, jest nadmiernie wrażliwe na określone substancje chemiczne. Małym dzieciom nie wykonuje się testów płatkowych na substancje chemiczne, dlatego moja obserwacja, czy moje dziecko jest wrażliwe na określone substancje chemiczne musi być prowadzona dopóty, dopóki synek będzie mógł zostać poddany testom naskórkowym na określone substancje chemiczne. Jak powiedział mi lekarz, może to nastąpić w wieku powyżej 10 lat i to zależeć będzie od jego indywidualnej predyspozycji. Myślę, że te wstrząsy pozostawiły duży ślad w psychice mojego dziecka, ponieważ jeszcze do tej pory boi się wielu miejsc i jest bardzo nieufny. Kiedy pytałam lekarzy, co w takim wypadku należy robić, radzili różnie, jedni - żeby udać się do psychologa, drudzy - że czas jest najlepszym lekarstwem i on najlepiej leczy rany.

Wybrałam też drugą możliwość. Powoli mój synek dochodzi do siebie. Faktycz-

nie czas jest najlepszym lekarstwem. Przyznam, że nie jest to łatwa praca, kiedy jestem zdana prawie na samą siebie, kiedy nie mam nawet zabezpieczonych odpowiednich dla jego choroby, warunków finansowych i socjalnych. Nieraz wydaję mi się, że jest to szczyfowa praca, ale kiedy widzę śmiech i zadowolenie na twarzy mojego dziecka, zapominam o trudzie, niedogodnościach i wszystkich kłopotach. Jego uśmiech jest dla mnie dużą zapłatą.

Na co jeszcze należy zwrócić uwagę u dzieci alergicznych?

Domemą dzieci alergicznych i nie tylko dzieci - problem ten dotyczy również dorosłych - jest tzw. zespół nadpobudliwości psychoruchowej z zaburzeniami uwagi - hiperaktywności. Znowu odwołam się do doświadczeń Jane Hulton, która w książce „Jak przetrwać alergię” pisze:

„Hiperaktywność, zwana czasem hiperkinezą jest innym zjawiskiem (niż nadmierna aktywność - mój przypis). Zachowanie dziecka nie ulega zmianie pod wpływem dodatkowej stymulacji lub gdy poświęcamy mu szczególną uwagę, a stopień aktywności fizycznej i niepokoju ruchowego rzeczywiście odbiega od normy”.

Dalej Hulton wymienia cechy dzieci hiperaktywnych. Nie będę opisywała wszystkich. Wypiszę te najczęściej występujące, które zauważyłam u swojego dziecka.

1. Rozdrażnienie
2. Są kapryśne, uparte, niekiedy nieposłuszne
3. Często odrzucają pocieszenie i czułość.
4. Są stale w ruchu, nieraz mam wrażenie jakbym miała „kilku chłopców”, tyle muszę poświęcać uwagi mojemu dziecku.
5. Nie potrafią płynnie się wypowiadać.
6. Nie potrafią za bardzo współpracować z innymi.
7. Są niezdecydowane.
8. Są nadpobudliwe, skłonne do wybuchów i złości.

Co powoduje hiperaktywność?

Jane Hulton pisze: „W 20 proc. przypadków badania wykazały wyraźne związki między hiperaktyw-

nością a alergią pokarmową w postaci reakcji na pokarmy za pośrednictwem immunoglobuliny E” i dalej:

„Alergia i nadmierna wrażliwość na inne substancje również odgrywają istotną rolę. Na podstawie swoich doświadczeń klinicznych lekarze oceniają, że od 50 do 80 proc. hiperaktywnych dzieci jest uczulonych lub nadmiernie wrażliwych także na inne czynniki, takie jak pyłki roślin, roztozca kurzu domowego, pleśnie, sierść i naskórek zwierząt domowych, często stosowane substancje chemiczne i substancje dodawane do żywności. Wiele hiperaktywnych dzieci jest nadmiernie wrażliwych na wiele czynników”.

Co robić, kiedy dziecko jest hiperaktywne na skutek alergii?

1. Starać się ustalić przyczynę takiego zachowania: czy chodzi o pokarmy, substancje chemiczne, roztozca kurzu domowego, pleśnie i w miarę możliwości starać się je eliminować z życia dziecka. Kochani - nie przerażajcie się - zadanie nie jest łatwe, ale można powoli eliminować te przyczyny.

2. Poświęcać dziecku jak najwięcej uwagi, dużo z nim rozmawiać, „wciągać” go w rozmowę, nawet wtedy, kiedy nie chce.

3. Często mówić dziecku, że jest kochane, potrzebne, często go przytulać, brać go na kolana.

4. Starać się samemu być opanowanym.

5. Wyraźnie dawać dziecku polecenia.

6. Odbywać z dzieckiem spaceru poza miasto, z dala od zanieczyszczeń.

7. Wykonywać z dzieckiem wspólnie określone prace. Dzieci są wtedy bardzo chętne do pomocy i czują się potrzebne np. wspólnie przygotowywać posiłki.

Kochani w żadnym wypadku nie wolno karać takiego dziecka, ponieważ ono zostało już ukarane przez los. Najczęściej, kiedy tylko można, trzeba dziecko nagradzać.

Tyle na temat opieki nad małutkami alergikami.

Zyczę dużo zdrowia i uśmiechu.

Zenobia Tarka

REKLAMA

Podziękowania firmie "KIR"
za przygotowanie uroczystości
pogrzebowej
s.p. Janiny Pietraszek
Składa
Rodzina Pietraszek

Redakcja naszej gazety postanowiła po raz kolejny pomóc naszej współpracownicy, Zenobii Tarce.

Pani Zenobia dzielnie radzi sobie w swojej chorobie, opiekuje się jeszcze swoim alergicznym dzieckiem.

Poza tym ciągle podwyższa swoje kwalifikacje, jakie potrzebne są osobom, które opiekują się dziećmi dotkniętymi alergią.

Pani Zenobia w ramach akcji charytatywnej będzie sprzedawała naszą gazetę, w której znajdują się napisane przez nią artykuły o alergiach.

Część dochodu ze sprzedanych przez panią

Zenobię gazet przeznaczona będzie na koszty leczenia jej i jej dziecka.

Dlatego zwracamy się do Państwa z gorącym apelem o życzliwość dla poczyni pani Zenobii i jeśli możecie Państwo pomóc - pomóżcie.

STOMATOLOG

lek. stomatolog

**Andrzej
Altyn**



Kwidzyn
ul. Żeromskiego 62

Przyjmuje:
poniedziałek
16.00 - 18.00
czwartek
16.00 - 18.00
Rejestracja
telefoniczna
tel. 279 41 36

STOMATOLOG

lek. stomatolog

**Krystyna
Krajewska**



Kwidzyn
ul. Ziemowita 7

Przyjmuje:
poniedziałki,
środy, piątki
16.00 - 19.00
tel. 279 33 97

RATY

STOMATOLOG

lek. stomatolog

**Zenon
Sachanowicz**

Kwidzyn
ul. Grunwaldzka 50c
(obok ronda S. Wyszyńskiego)

rejestracja
telefoniczna na:
poniedziałek,
wtorek, środe
(wtorek przed południem)
tel. 279 27 54
przyjęcia w czwartek
16.00 - 18.00

Informator Medyczny

GABINET NEUROCHIRURGICZNY



lek. med. **Tomasz Siwiecki**

leczenie schorzeń kregostupa i bólów głowy
Kwidzyn ul. 11-Listopada 20 LANCET
Przyjmuje I wtorek miesiąca od 16.30 do 17.30
Rejestracja tel. 279-30-84
tel. kom. 0606-37-95-31

GABINET KARDIOLOGICZNY



lek. med. **Waldemar Templin**

specjalista kardiolog-internista

Kwidzyn ul. Piłsudskiego 45 II p.
tel. w gabinecie 261 39 39, domowy 279 48 30
Przyjmuje: bez rejestracji wtorki i czwartki 16.00 - 17.30
w pozostałe dni wyłącznie po telefonicznym uzgodnieniu
tel. 279 47 98 Rejestracja czynna codziennie 8.00 - 9.30

GABINET CHIRURGICZNY



lek. med. **Zdzisław Żywicki**

specjalista chirurg

Kwidzyn ul. Staszica 5
tel. 279 21 61, 602 733 218
Przyjmuje: pon. wtorek, środa i piątek w godz. 15.00-19.00
Pacjenci z Pomorskiej i Branżowej Kasy Chorych
ze skierowaniem bezpłatnie

GABINET OKULISTYCZNY



Barbara Dziurkowska

specjalista chorób oczu

Kwidzyn ul. Spółdzielcza 12

Przyjmuje: wtorki, czwartki 15.30-17.00
telefon do gabinetu 279 91-10
telefon domowy 279 32-77

Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska

lek. med. **Regina Szolkiewicz**
specjalista neurolog

Przyjmuje codziennie oprócz czwartków
od godz. 8.00 do 13.00

Na skierowania książeczek RUM we wtorki i środy
oraz II i IV piątek miesiąca od 14.00 do 18.00
bez skierowania.

Kwidzyn ul. Piłsudskiego 22
tel. 279 94-48 kom. 601-647-199



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

"PALMED"

Kwidzyn ul. Chopina 40 tel. 261 23 71

Gabinet czynny codziennie od 7.30 - 18.30
w soboty w godz. 8.00 - 12.00

lek. med **Jerzy Palak - internista**
przyjmuje pon.-pt. 8.00 - 12.00 oraz 14.00 - 18.00
sobota 8.00 - 12.00 tel. kom. 601 652 478
lek. med **Bożena Sławek - pediatra**
przyjmuje pon.-pt. 14.00 - 16.00 sobota 11.00 - 12.00

GABINET INTERNISTYCZNY

lek. med. **Michał Sigurski**

specjalista chorób wewnętrznych-endokrynolog

Kwidzyn ul. 11 Listopada 20 (LANCET)
tel. 279 99 33, 279 99 22



Przyjmuje: w piątki godz. 16.00 - 18.00

GABINET INTERNISTYCZNY



lek. med. **Tomasz Stasiuk**

specjalista chorób wewnętrznych

Kwidzyn ul. Kołłątaja 3
tel. 279 35 29, 603 792 609

Przyjmuje: w środy godz. 16.00 - 18.00
- wizyty domowe, - badania kierowców, - EKG

GABINET ORTOPEDYCZNY



lek. med. **Andrzej Madej**

Kwidzyn ul. Targowa 7 (Dom Bl. Doroty)

tel. 601 810 617

Prabuty: tel. 278 20 09 wew. 327

STOMATOLOG

lek. stom. **Ewa Demko**

tel. 0606 417 484

Tel. domowy 645 22 96

ul. Piłsudskiego 22 I p

(Sp. "Nasza Praca" wejście od ul. Chopina)

Przyjmuje:

Wtorek 16.00-18.00 Środa 16.00-18.00

Piątek 16.00-18.00

Rejestracja telefoniczna na wtorek.



GABINET GINEKOLOGICZNY

lek. med. **Józef Kozłowski**

specjalista ginekolog-położnik

Kwidzyn ul. Willowa 27

tel. 279 45 81



Przyjmuje: wtorki, środy, czwartki 16.30-18.00
wykonujemy USG położniczo-ginekologiczne

przyjmowane są w biurze reklam i ogłoszeń
Kuriera Kwidzyńskiego.

Ogłoszenia reklamowe
do Informatora Medycznego

tel. 261 17 51

Kwidzyn ul. Chopina 26 (parter)

GABINET ALERGOLOGICZNY

lek. med. **Barbara Przedwojska-Szwarc**
specjalista chorób płuc i chorób alergologicznych
Kwidzyn ul. 11 Listopada 20 (LANCET)
tel. 278 23-38 (wizyty domowe)
Przyjmuje:
poniedziałek godz. 16.45 - 17.30



GABINET GINEKOLOGICZNY

lek. med. **Edmund Nowak**
specjalista ginekolog-położnik
Kwidzyn ul. Korczaka 7
tel. 279 25-98, 603 071 104



Przyjmuje:
wtorki, piątki w godz. 15.30 - 18.00

GABINET LARYNGOLOGICZNY

lek. med. **Alina Stasiuk**
laryngolog
Kwidzyn ul. Kollataja 3
tel. 279 69 63, 608 362 149



Poniedziałek 8.15-13.00 16.00-18.00
Wtorek 8.15-14.00
Środa 8.15-14.00
Czwartek 8.15-14.00
Piątek 11.00-14.00 16.00-18.00
Bieżący rozkład znajduje się w gabinecie
Pacjenci ze skierowaniem bezpłatnie
tel. 279-35-29

- wizyty domowe,
- badania wstępne
i okresowe pracowników



STOMATOLOG



lek. stomatolog
Elżbieta Augustynowicz
Kwidzyn ul. Kasprówicza 21

(naprzeciwko sklepu spożywczego "U Ewy")
Przyjmuje: poniedziałki, środy, czwartek 16.00 - 19.00
tel. 279 49 48, kom. 0601 443 042
rejestracja telefoniczna

**Ultrasonograficzne
badanie przepływu krwi
w tętnicach szyjnych i obwodowych.**

lek. med. **Wojciech Kowalczyk**
specjalista chirurg

NZO "Lancet" Kwidzyn ul. 11 Listopada 20
Rejestracja: tel. 279 99-33, 279 30-84

PROTEZOWNIA



Ekspresowa naprawa protez
i aparatów ortodontycznych
Kwidzyn ul. Braterstwa Narodów 44
tel. 279 58 61

Czynne od poniedziałku do piątki 7.00 - 17.00
w soboty dyżur telefoniczny 279 47 84

GABINET USG

lek. med. **Małgorzata Pytel**



Kwidzyn ul. Krańcowa 17
tel. 279 47 14

Przyjmuje:
wtorki, piątki w godz. 15.00 - 18.00 sobota 9.00 - 10.30

STOMATOLOG

chirurg stomatologiczny
Andrzej Melkowski

Kwidzyn ul. Kościuszki 6/2
Przyjmuje: wtorki, czwartki
w godz. 13.00 - 15.00 18.00 - 20.00
tel. 279 32 05



STOMATOLOG

lek. stomatolog
**Jadwiga
Prawdzik-Malec**



Kwidzyn
ul. Sikorskiego 7

Przyjmuje:
wtorek - czwartek
17.00 - 19.00
tel. 279 29 59

STOMATOLOG

lek. stomatolog
Jacek Bolałek

Kwidzyn
ul. Krańcowa 17



rejestracja
telefoniczna
pod numerem
tel. 279 47 14

RATY

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Lancet" Kwidzyn ul. 11 Listopada 20

Rejestracja
od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 18.00
osobista lub telefoniczna 279-30-84; 279-99-33

Poradnia Chirurgiczna
specj. chirurg **Wojciech Kowalczyk**

Poradnia Okulistyczna
specj. okulista **Maria Kowalczyk**
lek. okulista **Wioletta Zdenka-Duzinkiewicz**

- komputerowe badanie wzroku
- komputerowe badanie pola widzenia
- dobieranie soczewek kontaktowych
- kwalifikowanie do laserowych operacji korekcji wad wzroku
- badania dopplerowskie przepływów naczyniowych

GABINET INTERNISTYCZNY

lek. med. **Zofia Kozłowska**
specjalista chorób wewnętrznych
Kwidzyn ul. Willowa 27
tel. 279 45 81

Przyjmuje: poniedziałki - piątki 16.30 - 18.00
- wizyty domowe, - EKG



Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska
Gabinet prywatny
Janusz Szapert
specjalista psychiatra

Kwidzyn ul. Piłsudskiego 45 II p. pokój 13
tel. 601 650 198

Przyjmuje: wtorek, czwartek w godz. 17.00 - 19.00
Lekarz uprawniony do badań profilaktycznych pracowników i badań kierowców.
Możliwość uzgodnienia indywidualnego terminu wizyty

**Komputerowe
badanie
pola widzenia
Komputerowe
badanie
wad wzroku**

spec. chorób oczu
Maria Kowalczyk

NZO "Lancet"
Kwidzyn
ul. 11 Listopada 20
Rejestracja:
tel. 279 99-33,
279 30-84

GABINET PEDIATRYCZNY

lek. med. **Danuta Fortuna-Sachanowicz**
specjalista chorób dziecięcych neonatologii
Kwidzyn ul. Grunwaldzka 50c
(obok ronda S. Wyszyńskiego)



tel. 279 27 54, 603 166 595
- wizyty domowe

KONSULTACJE CHIRURGICZNE

lek. **Zbigniew Biesiekierski**
Prywatna specjalistyczna praktyka lekarska
środa 17.00-18.00 (od 1 lutego)

Kwidzyn ul. 11 Piłsudskiego 45/13
(Centrum Handlowe, wejście z boku, I piętro)
0 602 311 263

Ogłoszenia reklamowe do
**Informatora
Medycznego**
przyjmowane są w
Biurze Reklam
i Ogłoszeń
Kuriera Kwidzyńskiego
Kwidzyn ul. Chopina 26
(parter)
tel. (055) 261 17-51
fax (055) 279 40-63



Informator



ROZKŁAD JAZDY PKP			WAŻNY OD 15.12.2002		
PRZYJAZDY	STACJA	ODJAZDY			
9:56	SŁUPSK	7:30			
9:56 16:16	GDYNIA	7:30 15:23			
6:05 7:28 9:56 13:04 14:34 16:16 18:16 20:19 23:32	MALBORK	5:33 6:32 7:30 11:16 14:02 15:23 16:45 18:38 21:38			
6:31 7:28 11:15 15:23 16:28 18:38 21:38	GRUDZIĄDZ	6:06 9:56 13:05 14:35 16:16 18:17 20:19			
11:15 16:44 18:38 21:38	TORUŃ	6:06 13:05 14:35 16:19 18:17			

① Kursuje w E oraz 1 XI 2001, 1 XI 2002 oprócz 27-28 XII, 2 V, 20-21 VI, 16 VIII, 10 XI
 ② Kursuje w D oraz 1 XI 2001, 1 XI 2002 oprócz 27 XII, 2 V, 20 VI, 10 XI
 ③ Kursuje w B oraz 1 XI oprócz 24-26, 31 XII, 20, 30 IV, 1-2 V, 18-20 VI, 14-15 VIII, 9-10 XI
 ④ Kursuje w B oprócz 23 VI - 2 IX 2001, 22 VI - 1 IX 2002

B - kursuje od poniedziałku do piątku i niedziele (codziennie oprócz sobót)
 D - kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt
 E - kursuje od poniedziałku do soboty oprócz świąt

INFORMACJA
(055) 273 10 14

ROZKŁAD JAZDY PKS			WAŻNY OD 16.09.2002		
PRZYJAZDY	KIERUNEK	ODJAZDY			
9:33 U/V	BYDGOSZCZ	16:20 U/V			
7:30 13:55 16:17 U/V U U/V	ELBLĄG	8:00 9:35 17:05 U U/V U/V			
10:55 14:20 20:39 U U/V	GDĄSK	6:00 12:45 15:20 U U/V			
17:05 U/V	POZNAŃ	7:30 U/V			
9:52 13:36 F U	ŁAWA	9:00 11:30 F F			
9:50 F	MALBORK	10:50 U			
9:56 11:26 13:26 F U U	GRUDZIĄDZ	7:30 8:30 10:30 F U U			
5:20 6:40 7:28 7:34 8:30 12:30 14:00 15:05 16:45 18:50 21:20 22:00 U U/V U U/V U U/V U/V	PRABUTY	4:15 5:15 7:35 9:30 11:00 12:45 13:45 14:00 15:10 17:15 19:25 20:40 22:30 F F U U/V F U/V U/V			
7:35 9:00 9:40 10:40 11:40 13:20 15:45 18:10 19:55 U U/V U U/V U U/V U/V	PRABUTY SANATORIUM	6:25 7:25 8:00 8:35 10:10 11:40 14:30 16:15 18:20 U U/V U U/V U U/V U/V			
6:25 15:15 U F	SUSZ	11:20 12:15 15:30 F F U			
13:40 U	SZTUM	12:00 F			
18:37 U	NOWY DWÓR GD	14:10 U			

- Ⓢ - Kursuje w dni robocze od poniedziałku do piątku
- Ⓣ - Nie kursuje 25 XII, 1 I i w pierwszy dzień Wielkanocy
- Ⓤ - Kursuje w dni nauki szkolnej (pierwszeństwo przejazdu dla młodzieży szkolnej)
- Ⓥ - Pierwszeństwo przejazdu dla posiadających bilety miesięczne
- Ⓦ - Nie kursuje w niedziele i święta
- Ⓧ - Kursuje w soboty niedziele i święta oprócz 25.XII., 01.I. i pierwszego dnia Wielkanocy
- Ⓨ - Kurs pospieszny
- Ⓩ - Kurs przyspieszony
- ⓐ - Nie kursuje 24.31 XII i w sobotę przed Wielkanocą
- ⓑ - Kursuje przez Ośno

Dla studentów przy zakupie biletów jednorazowych wprowadzona jest ulga 50% na n/w kursach:

Kwidzyn - Gdańsk (6.00 i 15.20) Kwidzyn - Elbląg (8.00) Kwidzyn - Nowy Dwór GD (14.10)
Gdańsk - Kwidzyn (12.00 i 18.30) Elbląg - Kwidzyn (12.00) Nowy Dwór GD - Kwidzyn (16.40)

INFORMACJA
646 46 06

CENY PALIW

ON Uniw. Pł 95 Pł 98 Gaz

Kwidzyn „SHELL” ul.Sportowa 4	2,65	3,29	vp3,59	vpr4,19	
Kwidzyn ARAL ul.Mostowa1A	2,65	3,29	3,29	3,59	
Kwidzyn „Insbud” ul.11Listopada	2,69	3,29	3,29	3,60	
Kwidzyn - PKN ul. Sportowa	2,65	3,32	3,32	3,64	
Kwidzyn - PRIMO ul.Malborska	2,71	3,29	3,29		
Kwidzyn - PKS ul.Żwirowa	2,71		3,30		1,34
Kwidzyn - RAFINERIA GD.	2,71	3,29	3,29	3,61	1,44
Gardeja - P.W.MOTO-POL	2,66	3,29	3,29		1,27
Sadlinki Lenkiewicz	2,67	3,27	3,27		
Sztum ul. Czameckiego	2,67	3,28	3,28		
Sztum ul. Jagielly	2,70	3,31	3,31	3,62	
Prabuty ul. Malborska	2,68	3,29	3,29		
Prabuty - PKN Orlen-Warszawska	2,70	3,34	3,34		
Rakowiec - BAK	2,65	3,27	3,27		
Brachlewo - Dudziński	2,71	3,35	3,35		
Ryjewo - Dudziński	2,71	3,33	3,33		
Nowy Dwór Kwidz.-EXPOM	2,70	3,31	3,31		

DYŻURY APTEK

8.01 Apteka
„Św. Kosmy i Damiana”,
ul. Braterstwa Narodów 52
tel. 279 38 72

11.01 Apteka
„Lek”,
ul. Sokola 7 A
tel. 261 77 10

9.01 Apteka
„Staromiejska”,
ul. Targowa 5/1
tel. 261 22 81

12.01 Apteka
„Pod Złotą Wagą”,
ul. Kopernika 25 A
tel. 279 58 63

10.01 Apteka
„Vademecum”,
ul. Braterstwa Narodów 46
tel. 279 59 55

13.01 Apteka
„Medica”,
ul. Staszica 22
tel. 279 43 27

**Dyżury radnych Rady Miejskiej środa
godz. 15.00-16.00**

8 stycznia 2003
Jerzy Fansula
Marian Laurentowicz

**Dyżury Prezydium Rady Miejskiej
czwartek godz. 15.00-16.00**

9 stycznia 2003
Mirosław Potulski
Przewodniczący Rady Miejskiej w Kwidzynie

DOMY 02

DOM w stanie surowym, 150 m²w Sadlnkach, tel. 0600 804 884. KO3/03/30.10

KWIDZYN - dom w zabudowie szeregowej, sprzedam, tel. 0 602 505 384. KO3/02/10.12

SPRZEDAM nowy dom, 0 691 789 088. KO3/09/16.12

DZIAŁKI 05

SPRZEDAM działkę budowlaną 0,36 ha, tanio, tel. (055) 277 46 51. KO3/07/06.01

SPRZEDAM atrakcyjną działkę budowlaną 1700 m² w Kwidzynie w pełni uzbrojona, tel. 0 606 938 070. KO3/01/27.12

MOTORYZACYJNE sprzedaż 11

SPRZEDAM Volkswagen Passat 1,9 TDI kombi, pilnie, 0 609 989 588. KO3/09/06.01

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie, cokolowanie, tel. (055) 275 18 50. KO3/01/16.12

VIDEOFILMOWANIE, (055) 273 39 59, 0 602 237 779. KO3/01/19.12

USŁUGI mechaniczne - paski rozrządu - 50 zł - wymiana. Auto Punkt, ul. Konarskiego 15/1, tel. (055) 279 70 80, 0 604 432 080. KO3/02/02.01

KAFELKOWANIE tanio, profesjonalnie, tel. 645 12 44. KO3/03/02.01

MAM DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA lokal 55 m², ul. Kamienna 11, tel. 0 691 395 418. KO3/02/12.12

ODDAM w najem mieszkanie dla firmy (kwatery, noclegi), tel. (055) 275 18 50. KO3/02/16.12

KAWALERKA i garaż murowany, tel. (055) 279 52 86, 0 608 892 679. KO3/04/09.12

MIESZKANIE dwupokojowe, (055) 646 34 66. KO3/01/17.12

OD 1 lutego 03 r., do wynajęcia komfortowo urządzone dwupokojowe mieszkanie (dla firmy), tel. 0607 580 043. KO3/01/27.12

WYNAJMĘ kawalerkę, tel. 645 49 31. KO3/01/02.01

LOKALE na biura, gabinety... w centrum Kwidzyna, tel. 0 607 691 801. KO3/04/02.01

WYDZIERZAWIĘ lokal w Kwidzynie przy ul. Krańcowej 2c o pow. 36 m² na działalność handlową lub inną, wiadomość: 279 94 26, 279 96 01. KO3/05/02.01

WYNAJMĘ mieszkaniową osiedlu Bajkowym, 0 600 051 860. KO3/11/06.01

WYNAJEM pomieszczeń garażowych, 0 600 051 860. KO3/11a/06.01

WYNAJEM hał, 0 600 051 860. KO3/11b/06.1

WYNAJMĘ pokój panience w Kwidzynie, 261 69 90. KO3/06/02.01

MAM do wynajęcia kawalerkę, tel. 261 19 81 lub 279 52 86. KO3/01/30.12

TANIO wynajmę mieszkanie, Kwidzyna - tel. 646 35 18. KO3/02/30.12

WYNAJMĘ pomieszczenie 12 m² (gabinet, biuro) możliwość korzystania z poczekalni, toalety, tel. 0 600 264 590. KO3/12/06.01

KUPIĘ MIESZKANIE

KUPIĘ mieszkanie w Kwidzynie o powierzchni od 60 m² do 100 m², tel. 0

502 795 723. KO3/01/06.01

PRACA

ZLECEŃ monterz mebli osobie lub firmie, tel. 275 96 97. KO3/02/20.12

SPRZEDAM MIESZKANIE

SPRZEDAM mieszkanie 3 pokojowe, 50 m² w bdb stanie po remoncie, tel. 0 691 675 959. KO3/07/09.12

SPRZEDAM mieszkanie +garaż, własnościowe 47,55 m² na osiedlu Zatorze II, (parter), tel. 0 602 199 202. KO3/10/16.12

MIESZKANIE M-5, 60 m², 3 piętro, Kwidzyna, ul. Turuńska, pilnie, 0 609 989 588. KO3/08/06.01

SPRZEDAM mieszkanie 4-pokojowe, własnościowe, I piętro, ul. Połomskiego, tel. 0505 074 092. KO3/01/03.01

SPRZEDAM mieszkanie 3 pokojowe, 64 m, 0 609 975 130. KO3/03/06.01

MIESZKANIE 4 pokojowe, 80 m² lub zamienię na mniejsze, tel. 279 09 24, 0 601 888 225. KO3/05/06.01

SPRZEDAM lub zamienię mieszkanie własnościowe, stare budownictwo na kawalerkę, 3 pokojowe (piece), telefon : 279 58 05. KO3/02/03.01

PILNIE mieszkanie 68 m², własnościowe, mało użytkowane, 0 606 832 864, po 18.00 279 54 99. KO3/14/06.01

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚĆ w Górkach - albo złom - sprzedam lub wydzierżawię, 608 396 028. KO3/01/23.12

NAUKA 18

JĘZYKI, taniec, (055) 279 35 85, 0 605 611 171. KO3/05/02.12

JĘZYKI, 279 35 85, 0 605 611 171. KO3/12/06.01

KUPNO 07

ZAMARŻARKĘ 5-6 sztufladową, tel. 0 502 493 328. KO3/04/06.01

SPRZEDAŻ 16

DREWNO opałowe, różne gatunki, tanio, tel. 0 502 978 608. KO3/02/06.01

SPRZEDAM sprzęt gastronomiczny oraz nagłaśniający, 0 600 052 006. KO3/11c/06.01

ZWIERZĘTA

SPRZEDAM jaskółkę wysokocielną, tel./ (055) 275 10 84. KO3/13/06.01

MATRYMONIALNE 20

EWA, 0 607 774 809. KO3/04/03.01

AGNIESZKA, 0 602 115 795. KO3/03/03.01

DOKĄD PÓJŚĆ

Kino
Program na październik:

16 - 20 października - „Pianista”, Polska, godz. 17.00, 20.00
19 - 20 października - „Stuart Malutki 2” USA b/o godz. 15.15

DKF „Powiększenie” zaprasza wszystkich miłośników kina na seanse w każdy poniedziałek. W dniu 21 października o godz. 19.00 zostanie wyświetlony film produkcji amerykańskiej pt. „Ukryta prawda”. Serdecznie zapraszamy.

Muzeum Zamkowe w Kwidzynie Czynne jest codziennie oprócz poniedziałków od godz. 9.00 - 15.00. Zapraszamy na wystawę zatytułowaną „Koń w malarstwie polskim XIX i początku XX wieku”, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Wystawa prezentowana jest do końca października. Serdecznie zapraszamy.

Pływalnia Kryta
Czynna od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 - 22.00 w niedzielę w godz. 12.00 - 22.00

Biblioteka Miejska
wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynna jest od poniedziałku do piątku w godz. 11.00-17.00 natomiast dla dorosłych, w godz. 11.00-18.00. Placówka czynna jest również w każdą pierwszą sobotę miesiąca od 11.00 do 15.00.

Wojewódzka Biblioteka Pedagogiczna filia w Kwidzynie
zaprasza wszystkich do korzystania z posiadanej księgozbioru.
Godziny otwarcia:
Pon. czw. pt.- od 10.00 do 17.00
Wt. śr.- od 10.00 do 15.00
Pierwsza sobota miesiąca- od 9.00 do 13.00
Pierwsza środa miesiąca- nieczynne
W czasie ferii, wakacji i dni wolnych od zajęć szkolnych- od 10.00 do 15.00

JCh

REKLAMA

Wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
s.p. Janiny Pietraszek
serdeczne podziękowanie
Składa syn z Rodziną

Święto „Czwórki”

ZABAWA I SZCZYTNY CEL

Uczniowie, rodzice i dyrekcja szkoły Podstawowej nr 4 obchodzili w grudniu, święto swojej placówki, tzw. „Adaški”. Tego dnia każdy mógł znaleźć coś ciekawego dla siebie, od konkurencji sportowych po interesującą przedstawienie teatralne. Zorganizowano również loterię fantową, z której dochód przeznaczono na zakup prezentów dla dzieci najuboższych.



Urodzinowy tort od patrona szkoły - nagroda dla zwycięzców

Jak powiedziała nam **Alina Kopecka**, „Adaški” obchodzone są w szkole co roku.

- Nazwa „Adaški” związana jest z imieninami naszego patrona - Adama Mickiewicza. Ponieważ miał on urodziny i imieniny 24 grudnia, a w ten dzień nie ma zajęć szkolnych, święto szkoły organizujemy zawsze w dniu, który ma czwórkę np. 4 czy 14. Święto szkoły jest tak zaprojektowane, aby wszystkie klasy wzięły udział w jakiejś imprezie. Główną atrakcją jest akademia poświęcona twórczości patrona - twierdzi Alina Kopecka.

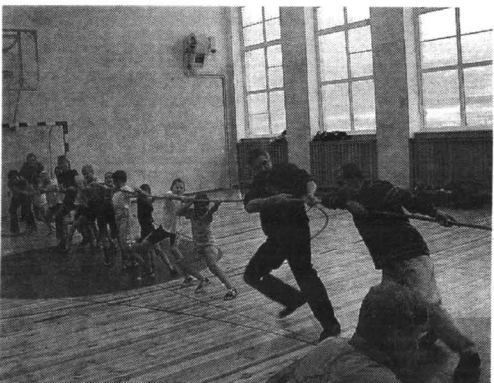
W tym roku - wyjątkowo - uczniowie mieli możliwość obejrzenia sztuki innego wielkiego wieszca, „Balladyny” Słowackiego. Szkolny

teatrzyk właśnie to przedstawienie prezentował na „Teatraliach” i na prośbę uczniów można było zobaczyć „Balladynę”.

Wiele emocji wzbudzały sportowe turnieje, w których walczyły między sobą drużyny rodziców i dzieci. Walka była emocjonująca i bardzo zacięta. Główną nagrodą dla zwycięzców turnieju jest tort urodzinowy od patrona szkoły.

- Rodzice przeprowadzili wspaniałą loterię fantową, na którą fanty zebrali uczniowie naszej szkoły. Za pieniądze z niej zostały zakupione paczki świąteczne dla uczniów szkoły, którzy są w gorszej sytuacji materialnej - dodaje Alina Kopecka.

tekst i zdjęcia
AB



Przeciąganie liny wzbudziło wiele emocji

REKLAMA

Biuro Rachunkowe "DEKRET"

tel. 0604 325 336, 279-24-94
Usługi w zakresie prowadzenia ksiąg handlowych i podatkowych

- Pełna księgowość
- KPR
- Kadry, płace
- Rozliczenia podatkowe
- Rozliczenia majątkowe

KWIDZYN
ul. Braterstwa Narodów 30/18

ZŁOMOWANIE

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
WYDAJEMY ZAŚWIADCZENIA
DO WYREJESTROWANIA W
DZIALE KOMUNIKACJI
ODBIÓR WŁASNYM
TRANSPORTEM,
UPRZĄTNIEMY INNY ZŁOM
KWIDZYN GÓRKI
279-79-75 0608-396-028

Kredyty

Biuro Pośrednictwa Kredytowego
POSIADA OFERTY KILKU BANKÓW:

KREDYTY GOTÓWKOWE POŻYCZKI HIPOTECZNE

- pod zastaw mieszkania, domu do 60% wartości
nieruchomości na dowolny cel

KREDYTY HIPOTECZNE na:

- zakup, remont, budowę domu lub mieszkania

Kredyty

tel. 645 70-00

BIURO ul. Chopina 26 pokój 209
II piętro (budynek dawnego POLICJI)

*Serdeczne podziękowanie dla
dr Ireneusza Niziołka
dr Pawła Paldyna
oraz wszystkim pracownikom
hospicjum
za opiekę nad pacjentką
Janiną Pietraszek*

*Sklada
syn z Rodziną*



CHEMIA

**plytki ceramiczne
farby i lakiery
chemia budowlana
plyty gipsowo-
-kartonowe**



**Ponadto w ofercie:
tworzywa sztuczne
materiały budowlane
wykładziny**



Karta stałego klienta - rabat 5%
*szczegóły w hurtowni

**Kwidzyn, ul. Toruńska 36
tel. (0 55) 279 50 92, 261 07 76
www.chemiagda.com.pl**



Z kart historii piłki nożnej

DZISIAJ O MKS POGOŃ PRABUTY

Dzisiejszy Miejski Klub Sportowy „Pogoń” z Prabut (jego sekcja piłki nożnej) swój początek datuje na 1947 rok, kiedy to z inicjatywy miejscowych działaczy: Stefana Gintowta, Stefana Goraja i Piotra Kowalskiego zarejestrowany zostaje Ludowy Klub Sportowy „Pług”. Jego piłkarze występujący w klasach C i B grają z zespołami ówczesnego powiatu suskiego województwa olsztyńskiego na boisku Sanatorium.



Drużyna „Pług Prabuty” w 1948 roku. Od góry z lewej: Kowalski, Zarębski, Pyka, Zajdnuć, Pawłowski, Świrnydenko, Cieleżewicz i Szafranski. Na dole od lewej: M. Goraj, Stuszniać, Dworaczek, Dymidowski i S. Goraj

Pierwsze spotkanie z Kolejarem Ilawa prabucianie przegrali 4 : 5. Kolejny zanotowany wynik to wygrana 4 : 2 z tym samym przeciwnikiem w meczu rozegranym rok później. W latach 1948 - 1950 na terenie Prabut zawiązują się kolejne kluby sportowe: Unia (z prezesem Pawłowskim), Start (Jakubowski) i LZS (Chrobot). LKS „Pług” przechodzi do Unii, która w 1952 roku łączy się ze Startem dając początki nowemu klubowi „Kolejarzowi” Prabuty. Na terenie miasta działa w ówczesnym okresie jeszcze jedna sekcja piłkarska (CWKS) przy Jednostce Wojskowej. Pierwszym prezesem zarządu Kolejowego Klubu Sportowego zostaje wybrany Jan Czarnecki a do czołowych działaczy należy Władysław Sygnarski. Siedziba klubu mieści się w pomieszczeniach dworca PKP.

W 1951 roku rozpoczęła się budowa stadionu przy ul. Jagielly wraz z zapleczem, które służy do dnia dzisiejszego. Pożyczkę uzyskano od zarządu LZS w Olsztynie. Powstała również 400 metrowa bieżnia lekkoatletyczna. Najwięcej zaangażowania wykazali w tamtym okresie Marian Goraj i Piotr Kowalski. Ówczesny przewodniczący rady miejskiej Stefan Goraj wraz z mjr Adamem Mar-

kiewiczem z JW przekazali na budowę ogrodzenia betonowe słupy będące dotychczas własnością wojska. Zespół seniorów występuje w powiatowej A klasie. Juniorzy swoje mecze rozgrywają przed spotkaniami seniorów. W roku 1956 swą pracę rozpoczyna w klubie pierwszy trener Leon Napiórski. Rok później na walnym zgromadzeniu, na wniosek Jana Hiszczyńskiego klub zmienia po raz kolejny nazwę, tym razem na KKS Pogoń. Rok 1958 przynosi kolejnego trenera, którym zostaje Jerzy Iwański (nauczyciel wychowania fizycznego miejscowego Zespołu Szkół). Pierwszy większy sukces przychodzi w roku 1961 - juniorzy prabuckiego klubu zdobywają mistrzostwo województwa olsztyńskiego okazując się lepszymi od kolegów z OKS-u Olsztyn. Pierwszy pojedynek Pogoń przegrywa na wyjeździe 0 : 2, w rewanżu wygrywa 7 : 5. Trzeci, decydujący mecz rozegrano w Ostródzie - Pogoń wygrywa 4 : 3. Tytuł wywalczył zespół w składzie: Zenon Grabka (bramkarz), obrońcy - Henryk Babraj, Franciszek Kanicki, Tadeusz Pytlarczyk, Stanisław Strumik, Daniel Zulewski, Stanisław Prokopowicz; pomocnicy - Zenon Służewski, Edward Prokopowicz, Roman Kalinowski, Zdzisław

Stachura, Zygmunt Chrobot; napastnicy - Zbigniew Cybulski, Mirosław Jagodziński, Zbigniew Pułka, Czesław Karpisz, Arnold Gapa i Eugeniusz Szczepański. W roku 1968 następuje zmiana na stanowisku prezesa klubu, po Aleksandrze Rulicy zostaje nim Franciszek Kasicki. W klubie zostaje zatrudniony jako trener Zygmunt Otolski. Zespół jednak nie uzyskuje awansu do klasy okręgowej przegrywając rywalizację z Osą Biskupiec. W latach 1971-72 z inicjatywy Henryka Babraja, Franciszka Kasickiego, Stefana Klepackiego i Bogdana Poto-

plaka zostaje wybudowana przy stadionie nowa szatnia. Wykonawcami byli gospodarze obiektu Burzyński i Jacynowicz. Ster Pogoni Prabuty przejmuje kolejny prezes Edward Szwangruher, który pozostaje na stanowisku przez okres 2,5 roku. W 1973 roku powstaje na sztucznie usypanym wale trybuna. Kolejna rywalizacja o awans do wyższej klasy rozgrywek kończy się również niepowodzeniem - w 1974 roku prabucki zespół zostaje zdystansowany przez Sokola Ostróda, a zespół seniorów przejmuje Jurkiewicz. Rok później następuje reforma administracyjna kraju, Prabuty wchodzi w skład nowoutworzonego województwa elbląskiego, a zespół seniorów trafia do grona drużyn „okręgowki”. Kolejnym prezesem klubu wybrany zostaje Włodzimierz Dawidowski, który po roku zajmuje się również trenowaniem pierwszej drużyny. Dotacja ze strony władz LZS-ów z roku na rok maleje, tak zresztą jak i ze strony władz miasta. Od 1978 roku zespół piłkarzy przejmuje Leszek Łukaszewski, który wraz z małżonką prowadzi klub, dba o stan boiska i powierzony sprzęt. Następuje jeden z trudniejszych okresów w historii prabuckiego klubu. Nie mogą poradzić sobie z tą sytuacją kolejni prezesi: Roman Andrzejewski (78-79), Józef Buchowiecki (79-82), Wojciech Czaja (82-84) czy Alojzy Guzowski (84-87). W roku 1985 zespół seniorów zostaje zdegradowany do klasy B. Drużyny młodzieżowe prowadzą Leszek Łukaszewski i Waldemar Kossak. Kolejny sukces przychodzi w roku 1987 - po raz

drugi w historii klubu zespół juniorów zdobywa mistrzostwo województwa. Rok później seniorzy zajmują 1 miejsce na szczeblu wojewódzkim w Pucharze Polski, a sezon 88/89 kończą awansem do ligi międzywojewódzkiej. Względy ekonomiczne klubu przeważały w następnym sezonie i Pogoń powtórnie spada do niższej klasy. Zespół przejmuje z kolei Zbigniew Wiśniewski, a kolejnym prezesami klubu zostają: Mikołaj Oporski (91-92) oraz Janusz Kowalski (92-93). W 1994 roku kierownictwo Pogoni przejmuje (po raz trzeci) Włodzimierz Dawidowski, a seniorzy dochodzą do finału wojewódzkiego Pucharu Polski, w którym ulegają na neutralnym boisku w Suszu kwidzyńskiemu Rodu 2 : 3. Ostatnia zmiana nazwy klubu ma miejsce w 1995 roku. Z Ludowego Klubu Sportowego zostaje przemianowana na Miejski Klub Sportowy. Kolejny sezon piłkarski to kolejny spadek seniorów do klasy A - kwartantarna trwa tylko jeden sezon.

Rok 2000 to kolejna reforma administracyjna kraju, Prabuty trafiają do województwa pomorskiego, a piłkarze od 4-ch lat występują w klasie okręgowej. Do najbardziej znanych postaci w historii prabuckiego klubu należą trener Mirosław Dawidowski i piłkarz Piotr Cetnarowicz. Od 2000 roku prezesuje w klubie Krzysztof Papis, zespół seniorów prowadzi Zbigniew Wiśniewski (w sezonie 2001/2002 trenerem był Czesław Hryb), a juniorami zajmuje się Grzegorz Kasprzak.

Opracowanie własne na podstawie: G. Kasprzak, P. Tatar „Historia KS Pogoń Prabuty” - Zeszyty Kwidzyńskie nr 6 z 2001 r.



Przed meczem sparingowym z drużyną węgierską w 1969 roku. Od góry z lewej: Kucharzski, Otolski, Zarębski, Ściąder, Poskropko, Górny, Partyka, Lewandowski, Babraj, Kasicki, Potoplak, Czarnecki. Na dole od lewej: Jacynowicz, Stasiak, Rozwadowski, Kłosiński, Skrzypek i Prokopowicz



KOMUNIKATY

PIŁKA KOSZYKOWA

Hala sportowa ul. 11 Listopada
08.01. (środa) 18.30
Liga wojewódzka juniorów starszych
MTS Kwidzyn - SKS Starogard Gdański
11.01. (sobota) 10.00
Liga wojewódzka młodzików
MTS Kwidzyn - Meduza II Gdańsk

HALOWA PIŁKA NOŻNA

Sala gimnastyczna Gimnazjum nr 3 ul. Kamienna
12.01. (niedziela) 16.00
Mecz piłki nożnej w ramach „WOŚP”
Radni Miasta - Radni Powiatu

BADMINTON

Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza panie i panów na grę w badminton. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do piątku w hali przy ulicy 11 Listopada od godziny 20.30. Uczestnicy powinni posiadać własne rakiety do gry. Zajęcia są bezpłatne. Informacje - tel. 2793866.

BRYDŻ SPORTOWY

Kawiarnia Miła ul. Katedralna 18
14.01. (wtorek) 17.00
XIII Turniej indywidualny o puchar KCSiR (maksy)

LIGA MIEJSKA TENISA STOŁOWEGO

Sala gimn. Gimnazjum nr 1 ul. Chopina
08.01. (środa) 19.15
Kompap - Kurzeja Team
Nitel - Relax II Ryjewo
IP Kwidzyn - Relax I Ryjewo
TKKF Celuloza - ZNP Gardeja
13.01. (poniedziałek) 19.15
Kurzeja Team - Nadleśnictwo Kwidzyn
Kompap - Nitel
ZNP Gardeja - Relax I Ryjewo
15.01. (środa) 19.15
Relax I Ryjewo - Multi Service
Relax II Ryjewo - Amatorzy
Kurzeja Team - TKKF Celuloza
Nadleśnictwo Kwidzyn - IP Kwidzyn

LIGA MIEJSKA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

Hala sportowa ul. Mickiewicza 56 B
09.01. (czwartek)
Elbląg - Świat Łazienek Arko 20.35
FC Bolek - Multi Service 20.55
Tor Pal I - Elbląg 21.20
Philips - Budix 21.40

LIGA MIEJSKA KRĘGLI

Klub Piano Bar ul. Kopernika
08.01. (środa) 17.00
Nitel - Bartczak & Moch
Vos Logistics - SM Pomezania
09.01. (piątek) 17.00
Piano Bar - MPM
Artmed - Sidor Design
13.01. (poniedziałek) 17.00
Bractwo - Starostwo
MJM - Sidor Design
15.01. (środa) 17.00
MPM - Bartczak & Moch
Piano Bar - Lebowski

Piłka ręczna juniorów młodszych MTS I BEZ STRATY PUNKTU

Z dwóch zespołów juniorów młodszych kwidzyńskiego MTS-u, biorących udział w rozgrywkach ligi wojewódzkiej, po rozegranych siedmiu meczach lepiej spisują się podopieczni trenera Kalińczaka spod szyldu pierwszego zespołu. Nie doznali oni jeszcze porażki i bez straty punktu aktualnie przewodzą w tabeli. Drugi z naszych zespołów (prowadzony przez trenera Kargola) z czterema punktami na pozycji siódmej.

Wyniki 7 kolejki

UKS Konrad Gdańsk - MTS I Kwidzyn 15-22
Wybrzeże Gdańsk - MTS II Kwidzyn 25-22
OSiR Chojnice - Sokół Kościerzyna 13-26
Cartusia Kartuzy - Sambor I Tczew 19-21
Sambor II Tczew pauzował

Tabela

1. MTS I Kwidzyn	7	14	208-108
2. Wybrzeże Gdańsk	7	12	160-121
3. Sambor I Tczew	7	10	171-149
4. Cartusia Kartuzy	7	8	156-124
5. UKS Conrad Gdańsk	7	8	134-134
6. Sokół Kościerzyna	7	6	135-134
7. MTS II Kwidzyn	7	4	145-164
8. OSiR Chojnice	7	2	118-187
9. Sambor II Tczew	7	0	106-212

Piłka ręczna junierek starszych ZA NIMI PIERWSZA RUNDA

Tabela

1. Słupia Słupsk	4	8	150-95
2. Izohan Gdynia	4	6	97-96
3. Sambor Tczew	4	2	82-115
4. MTS Kwidzyn	4	2	93-111
5. AZS AWF Gdańsk	4	2	87-92



Bożena Biernat od wielu lat związana z piłką ręczną w kwidzyńskim MTS-ie

Pięć drużyn biorących udział w rozgrywkach ligi wojewódzkiej junierek starszych zakończyło pierwszą rundę. Na prowadzeniu bez straty punktu zespół Słupi przed Izohaniem Gdynia. Kwidzyńskie szczypiornistki, których trenerami są Bożena Biernat i Robert

Majdziński, z dorobkiem jednej wygranej znajdują się na czwartej pozycji. W klasyfikacji na najskuteczniejszą strzelczynię przewodzi Adriana Chudzik (Słupia - 37 bramek) przed swoją klubową koleżanką Agnieszką Łażańską - 34 gole.

KRĘGLE

Indywidualne Mistrzostwa Kwidzyna
Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza wszystkich chętnych do udziału w Indywidualnych Mistrzostwach Miasta, które zaplanowano w dniach: 25 stycznia (kobiety) i 26 stycznia (mężczyźni) o godzinie 12.00. Miejsce: kregielnia klubu Piano Bar przy ul. Kopernika. Zgłoszenia (tylko osób pełnoletnich) przyjmowane będą w siedzibie KCSiR przy ul. Sportowej 6 do dnia 22 stycznia. Wpisowe od osoby wynosi 10 złotych. Za zajęcie trzech pierwszych miejsc w każdej z kategorii przewidziano puchary. Szczegółowy regulamin turnieju można otrzymać u organizatora lub w klubie Piano Bar. Informacje - tel. 2793866.

ŚLIZGAWKA DLA WSZYSTKICH!

Kwidzyńskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza amatorów łyżwa na ślizgawkę, którą urządzone w miejscu kortów ziemnych przy ul. Sportowej. Lodowisko czynne (oczywiście, gdy temperatura powietrza jest ujemna) w dni powszednie w godzinach 15.00-21.00, natomiast w soboty, niedziele i święta w godzinach 13.00-21.00. Wstęp wolny.

UWAGA WĘDKARZE Z KWIDZYNA I POWIATU!

Zarząd Koła nr 4 Polskiego Związku Wędkarskiego w Kwidzynie organizuje dla wszystkich chętnych I Zawody Podlodowe o puchar prezesa Powszechniej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Przeprowadzone zostaną na jeziorze Jezewo w Brachlewie w niedzielę 12 stycznia. Zbiórka uczestników o godz. 7.00 przy jeziorze. Wszelkich informacji udziela kol. Zbigniew Kozłowski tel. 693035695.

ISSN 1232-0099



Kurier Kwidzyński. Tygodnik informacyjno-publicystyczny powiatu kwidzyńskiego. 100 proc. kapitału polskiego.

Redakcja: ul. Chopina 26, 82-500 Kwidzyn. Tel. (055) 279 30 59, fax (055) 279 40 63, e-mail: kurier.kwidzynski@wpomorskie.pl Redaguje zespół w składzie: Marek Sidor (red. naczej.), Krystyna Manciewicz (sekr. red.), Stanisław Wolski (redaguje rubrykę sportową), Paweł Kuniec (skład), Albert Duzinkiewicz (korekta artykułów). Biuro Reklam i Ogłoszeń: ul. Chopina 26 82-500 Kwidzyn, tel. (055) 261 17 51, fax (055) 279 40 63 (Za treść reklam redakcja nie odpowiada). Kolportaż i prenumerata: kierownik Marek Lewandowski, ul. Kwiatowa 11, 83-110 Tczew, tel. (058) 532-81-70. Prenumerata dla zakładów pracy i instytucji przyjmującej jednostki kolportażowe „Ruch” na terenie całego kraju (bezpłatna infolinia 0-800-150-047). Wydawca: Grupa Wydawnictwo Pomorskie sp. z o.o., ul. Gdańska 32, 83-110 Tczew, tel. (058) 530-24-62, fax (058) 531-25-70, skr. poczt. 93, e-mail biurowp@wpomorskie.pl; www.wpomorskie.pl. Prezes Czesław Czyżewski tel. (058) 532-40-02, Druk: WP - Zakłady Graficzne im. Józefa Czyżewskiego, ul. Kwiatowa 11, 83-110 Tczew, tel. (058) 532-81-66, fax (058) 532-42-57. Indeks 324965, ISSN 1232-0099

CHOROBA NORMANDZKA

Można sobie wyobrazić, że działo się to mniej więcej tak. Upalny lipiec obficie sypał ziarnem. Kilańscy tak już robotę podgonili, że od dwóch dni radzili sobie sami. Odprawiali babę, która im w najgorętszym okresie śniadania i obiady gotowała, nosiła na pole. A przy okazji miała na oku Damrokę – młodą wdowę po Janie Kilańskim, którą na czas nieobecności domowników trzeba było albo polecać czyjejs bacznej uwadze, albo przywiązywać do mebli, z dala od noża, szyby czy zapatek. I to też nie na długo, bo nikt nie był w stanie przewidzieć, jakiego jeszcze sposobu chwyci się kobieta, aby oswoodzić się z zamknięcia i znów przepaść gdzieś na długie tygodnie.

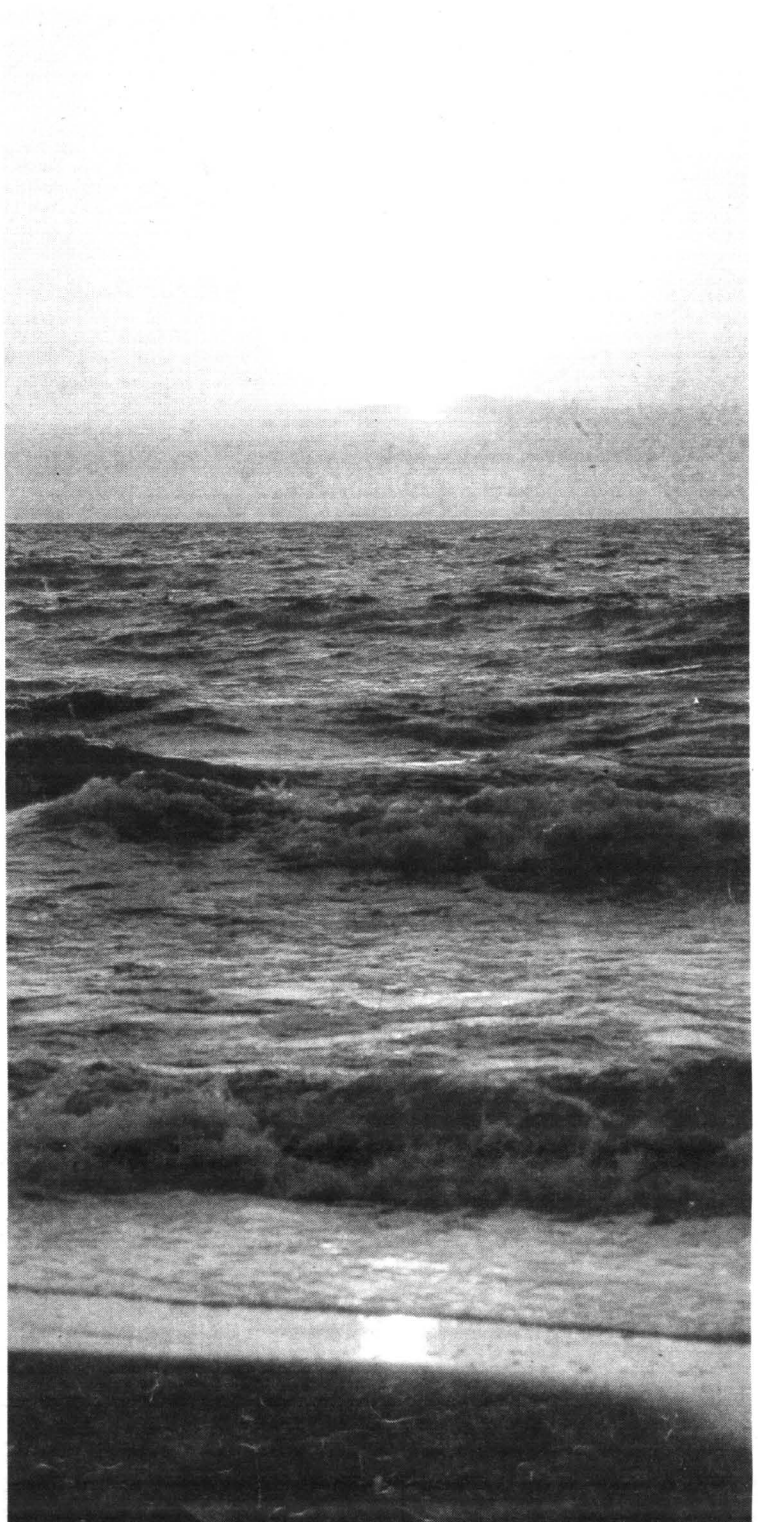
W ciągu niespełna dwu lat, to jest od chwili, kiedy młodszy brat Jana, Antoni przywiózł ją do domu swych rodziców, Damroka uciekała z sześć czy siedem razy. Z początku znajdowano ją po paru dniach w sąsiednich wioskach – wygłodniałą, zmęczoną, ale zawsze milczącą. Później przepadła na miesiąc i dotarła aż do Kościana, gdzie przypadkowo spotkał ją wracający z miasta sąsiad Kilańskich. Nie opierała się specjalnie, gdy kazał jej iść za sobą, ale potem szczerze przestraszony rozpowiadał w karczmie, iż drugi raz to udaby, że jej nie widzi. W jej czarnych oczach ponoć zobaczył własną śmierć, choć nie potrafił wytłumaczyć jak właściwie wyglądała.

Wkrótce każde dziecko z Brzozówki wiedziało, że Damrokę należy omijać z daleka. Gadano, iż jest to zapewne syrena w ludzkiej postaci i najpewniej przez nią stracił życie Janek, bowiem powszechnie

wiadomo, że syreny zawsze były łase na krew młodych mężczyzn. Wszystkim Kilańskim dobrze radzono, aby czym prędzej pozbyli się dziwadła, jeśli nie chcą sprowadzić na siebie kolejnych nieszczęść. Radzono tak szczególnie Antkowi, który najwyraźniej był już pod urokiem wiecznie milczącej, przyczajonej, ale pięknej wdowy. Ten jednak niedostępność kobiety tłumaczył na swój sposób. Uważał, że po prostu trzeba przeczekać okres żałoby po Janku, a wówczas bratowa spojrzy na niego, Antka, łaskawszym okiem. Zabiegał więc o jej względy, bronił przed złym słowem, dogadzał na każdym kroku. Przestał oglądać się za miejscowymi dziewczynami; miała być tylko Damroka albo żadna.

Kiedy więc w samo południe stary Kilański zarządził przerwę w żniwach i cała rodzina zasiadła pod rozłożystym klonem do posiłku, chłopak zarzucił tylko koszulę i pobiegł do chaty.

cd. na str. 2



CHOROBA NORMANDZKA

cd. ze str. 1

Z dała już krzyknął, że musi przecież zobaczyć, czy Damrocka siedząc od świtu uwiązana w izbie, nie zrobiła jakichś szkód lub sobie krzywdy. Nikt mu nie odpowiedział, bo też wszyscy wiedzieli, że Antek – od czasu kiedy odprawiono kucharkę – wymykał się w południe do domu, aby uwięzionej kobiecie podsunąć coś do zjedzenia. I zawsze po paru kwadransach wracał zafrosowany, z czego wnioskowano, że i tym razem Damrocka nie odpowiedziała mu ani słowem.

Tego dnia jednak się nie wrócił i po godzinie. Kilańscy chwycili już kosy i zaczęli stawiać sнопki, a Antka jak nie było, tak nie było. Parobczacy sąsiadów zaczęli wkrótce dowiecować, że pewnie chłopak dostał narzeczcie to, o co od dawna zabiegał, więc mu nie spieszyło do roboty. Ale matka, Franciszka Kilańska, zaraz na nich gniewnie fuknęła, żeby nie gadali głupot. Na polu zapadła cisza. Nerwowa jakaś.

Paweł Kilański, najmłodszy z braci, dobrze znał matkę jako osobę nie znoszącą sprzeciwu, ale zarazem zawsze opanowaną. Zdziwił go więc ten wybuch, ale potem... Potem zaczął się czegoś bać. Dostrzegł też, że nastrój ten dziwnie udzielił się całej grupie żniwiarzy.

- Machając kosą – będzie potem opowiadał – pilnie przyglądałem się mamie. Robota wyraźnie jej nie szła. Co rusz ogłądała się za siebie, na drogę, którą powinien wracać Antos.

Antka jednak wciąż nie było widać. W końcu nie wytrzymała.

Rzuciła na ziemię dopiero co przewiązany sнопek, podniosła spódnice i na przelaj popędziła do wsi. Tylko trząskalo lamane bosymi stopami ściemisko. Ponieważ i ona długo nie wracała, ojcym polecili mi, abym poszedł zobaczyć, co się właściwie stało. Już z daleka usłyszałem wycie psa; szarpał się na łańcuchu jak szalony. Matka siedziała na laweczce przed domem, z głową ukrytą w dłoniach. Na progu, twarzą do góry, leżał Antek. W jego piersiach tkwił nóż. Damrocka zniknęła...

Rozgrzany asfalt młaskał pod kołami samochodu. Intensywne zapachy lata wciskały się do wnętrza pojazdu. Woń dojrzałego tataraku uprzedzał, że za naj-

bliższym zakretem można spodziewać się przydrożnego stawu. I był staw, ale już z zapachem... świeżo ściętej trawy. Jeszcze sto metrów i oczom podróżnego ukazała się łąka z kopami suszonego siana.

Nade wszystko jednak dominiowała woń koszonej pszenicy. Słomiany pył wirował w powietrzu, przedostawał się przez wszystkie szczeliny, pokrywał grubą warstwą kierownicę, gałkę zmiany biegów, zegary. Skrajem drogi wędrowały kobiety z garkami po zawieszistych zapachach donoszonych na pola żniwiarzom. Gdybym nieco wcześniej poznał historię Damrocki, zapewne podświadomie wypatrywałbym jej wśród tych ogorzałych od słońca żon i córek wielkopolskich gospodarzy. O Damrocko jednak do-

piero miałem usłyszeć.

Drogowczak informował, że dojeżdżam do miasteczka. Wybiegając naprzeciw słodki zapach lip określał to precyzyjnie: miasteczko, którego dotąd nie znałem, będzie pełne cienieści zieleń, solidne, budzące zaufanie. Wkrótce życzyłem sobie, aby

moje pierwsze wrażenie nie odbiegało zbyt daleko od rzeczywistości; samochód szarpnął, szczerzący, coś się urwało, silnik zaniemówił. Od tej pory wszystkie było w rękach miejscowych fachowców.

Ci pocili się przy żniwach.

cd. na str. 3

KREDYT To duże zobowiązanie.
Z taką RATA stać Cię na wszystko!
 Nowy Rok Nowa Oferta - 10 RAT Gratis!

Specjalna oferta dla osób bez zdolności KREDYTOWEJ ROLNIKÓW, EMERYTÓW, RENCISTÓW.
 Weryfikacja wniosków do 48h.

CAŁKOWITY ROCZNY KOSZT 4,04%	10 000,- rata: 110,33
	30 000,- rata: 331,00
	50 000,- rata: 551,67

* Gwarancja bezpieczeństwa zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim z dnia 20 lipca 2001 r.

Tczew, ul. J. Dąbrowskiego 20; (058) 531 45 54
 Elbląg, ul. Hetmańska 26, pok. 11; (055) 236 27 87
 Kwidzyn, ul. Bat. Chłopskich 41/1; (055) 261 27 28
 Chojnice, ul. Krótka 6, tel. (052) 397 21 00
 Ostróda, ul. Jana Pawła II 3, pok. 205; (089) 646 98 74

MACH Gwarancja jakości!

MIESZKANIA W PRUSZCZU GDAŃSKIM

"CENTRUM" - od 25m² do 65m² - 1900PLN
 MAJ 2003r
 w budynku centrum posiadamy na sprzedaż Lokale Usługowe - od 2000PLN

"E. Plater" - od 25m² do 65m² - od 1800PLN
 STYCZEŃ 2003r

"Dąbrowskiego" - od 27m² do 56m² - 1900PLN
 GRUDZIEŃ 2003r



P.P.H.U. "MACH" ul. Łukasiewicza 2a 83-000 Pruszcz Gd. tel./fax (58) 683-36-16 tel. (58) 683-48-73 www.mach.pl

KREDYT+ KREDYT NIEZWYKŁY

KREDYTY GOTÓWKOWE
DO 60 000,-

KREDYT BUDOWLANY I MIESZKANIOWY
DO 400 000,-

FGP FINANCE GROUP POLSKA

SZEROKA OFERTA DLA EMERYTÓW, RENCISTÓW, ROLNIKÓW I INNYCH GRUP ZAWODOWYCH
ZADZWOŃ - JESTEŚMY DO DYSPOZYCJI

GDYNIA, ul. 10 Lutego 11, DH BATORY, pok. 47b
 (058) 782 01 75
 GDANSK, ul. Grunwaldzka 141, pok. 1
 (058) 763 55 24
 KWIDZYN, ul. Słowiańska 13 a
 (055) 646 22 00

KREDYTY

- INWESTYCYJNE
- OBROTOWE
- HIPOTECZNE OD 100 tys. do 1 mln zł
- ANALIZY BANKOWE

Ośrodek Doradztwa Gospodarczego

tel. (058) 301 93 33

czynne: poniedziałek-piątek w godz. 10.00-17.00

Gdańsk, ul. Wielkie Młyny 7/1

CHOROBA NORMANDZKA

cd. ze str. 2

Na drzwiach jedynego warsztatu naprawy samochodów przylipnęło karteczki: „Za zgodą właściciela zamknięte do odwołania”.

Krzążąca się w sąsiednim zakładzie kował „eventualnie też znalazł się na silnikach”, ale i on właśnie wybierał się na pole, gdzie obsługiwał traktor. Chcacąc nie chcac musiałem zanocować.

Odnalazłem hotel. Właściciel opalał się na balkonie. „Gości nie przyjmują, bo właśnie trwa odszczurzenie. Skończy jutro”. Zgodził się jednak że mną, że chociaż noce ostatnio ciepłe, nie wypada, abym szukał noclegu gdzieś pod drzewem. Pomyślał i uznał, że ostatnim dla mnie wyjściem będzie wprost się na pole, do kościoła i do pobliskiego klasztoru. Braciszko wie robią czasem takie wyjątki.

Ciemniało już bezchmurnie niebo, kiedy stanąłem przed białym murem okalającym zabudowania klasztorne. Prowadził mnie dźwięk sygnaturki, który umilkł w tej samej chwili, gdy pchnąłem jedną otwartą w ogrodzeniu furtkę. Wiodła na ocieniony starymi lipami przyklasztorny cmentarzyk. Właśnie kończyła się ceremonia pogrzebowa. Zakonnicy, po dwóch, po trzech, snuli się po alejkach, inni zmierzali do budynków. Mijali mnie obojętnie. Podobnie jak

wzruszony. Wskazał jeszcze tylko, gdzie można się umyć i zapowiedział, że wróci za czterdzieście minut. Na tę godzinę przeor zaprasza mnie na posiłek. Ściąślej – na stypę. Po Damroce...

Przeor chciał wiedzieć, skąd jestem.

- Znad morza? – dźwięk się. – Co za przypadek. Ona też była znad morza...

Urodziła się w końcu ubiegłego wieku. Nikt nie znał dokładniejszej daty. Podobnie z miejscem narodzin: raz wychodziło, że mogła to być Jastarnia, drugi, że podgdyńskie Kosakowo. Stać tam miał nad samym brzegiem morza drewniany kościół. Tyle tylko zapamiętała z najwcześniejszego dzieciństwa. I tylko tyle wiedzieli o niej braciszkiwskie jeszcze kilkanaście lat po tym, jak bardziej dla ratowania jej życia niż dla innej potrzeby zabrali ją – tuż po wybuchu wojny – z pobliskiego zakładu dla umysłowo chorych. Większość pozostałych jego pacjentów hitlerowcy wywieźli wkrótce na zagładę.

- Kiedy przeprowadziliśmy ją do nas – wspomina siewobrody brat Jerzy - i zostawiliśmy przed

dzieja, że zmagania te skończą się kiedyś naszym sukcesem jest przejawem naszej pychy, próbą ingerowania w decyzje boskie. Brak Jerzy wszakże właśnie takie rozumowanie uważał za niedostatek wiary i miłości bliźniego. Możliwość pracy nad Damrąką pojmował jako akt wielkiej łaski ze strony Najwyższego.

Chronicąc więc Damrąkę przed kolejnymi samobójczymi zamachami, chciał zarazem dokładniej poznać przyczynę psychicznej odmienności kobiety. Nie było to łatwe, bo jej karta choroby okazała się niemal czysta. Podobnie wyglądały pozostałe dokumenty. Najczęściej powtarzające się notatki służbowe brzmiały: „Pacjentka odmawia odpowiedzi na pytania” albo „Pacjentka nie mówi” bądź też: „Nawiązanie kontaktu słow-

postacją, raptem jakby porażona nagłym przebytkiem świadomości, że być może cudem uniknęła śmiertelnego niebezpieczeństwa. Trwało to kilka chwil, aż z krótkim krzykiem stanęła na równych nogach, obróciła się i pobiegła stronę budynku gospodarczego. Tam, na zapleczku pomieszczeń kuchennych, znajdowała się niewielka izdebka z piętnami stołowymi, w której nie broniono jej samej zamykać się choćby na długie godziny.

Tym razem wyszła dopiero nazajutrz o świcie. Jeszcze przed poranną modlitwą odszukała ojca Jerzego i starała się nie odstępować go ani na krok. Na pierwszy rzut oka było widać, że musiały podjąć jakąś niezwykle ważną dla siebie decyzję. Czekala już tylko na dogodny moment, aby ją wyjawić. Pomógł jej w tym zakonnik

- Nareszcie stała się wzorową służącą...

- O, nie! – protestuje ojciec Kazimierz. – Do końca życia nie sposób było traktować jej jako jednej z paru kobiet pomagających nam w klasztornym gospodarstwie. Ona zawsze pozostawała w centrum uwagi. W jej poczynaniach dopatrywaliśmy się pewnej symboliki, wręcz przepowiedni. Do dziś nie wiem, skąd to się u nas brało, bo przecież w końcu robiła tylko to, co należało do zadań służącej, tyle że więcej i staranniej niż pozostałe. Zapewne całe to wrażenie brało się z jej niezwykłej wewnętrznej czystości. Każde jej osiągnięcie w pracy nad sobą, w pracy w ogóle, było pierwsze, dziewczęce i jednoznaczne. Służyło tylko jednemu celowi – pokucie i zmazaniu grze-

„- Machając kosą – będzie potem opowiadał – pilnie przyglądałem się mamie. Robota wyraźnie jej nie szła. Co rusz oglądała się za siebie, na drogę, którą powinien wracać Antos. Antka jednak wciąż nie było widać. W końcu nie wytrzymała. Rzuciła na ziemię dopiero co przewiązany snopek, podniosła spódnicę i na przelaj popędziła do wsi. Tylko trzaskało łamane bosymi stopami ściernisko. Ponieważ i ona długo nie wracała, ojczym polecił mi, abym poszedł zobaczyć, co się właściwie stało. Już z daleka usłyszałem wycie psa; szarpał się na łańcuchu jak szalony. Matka siedziała na laweczce przed domem, z głową ukrytą w dłoniach. Na progu, twarzą do góry, leżał Antek. W jego piersiach tkwił nóż. Damroka zniknęła...”



trzy postaci w habitach, które ostatnie odstąpiły od światła usypanego grobu. Nie wiem odwagi przerywać im milczenia; liczyłem, że przecież w końcu muszę zostać dostrzeżony. Po jakimś czasie staną przede mną młodzianki braciszek.

- Pan jest kimś z rodziny zmarłej? – zapytał. – Tak późno...

Zmarłej? Ciało kobiety pochowanej przy męskim klasztorze? Mogło to dźwięć, co jednak zaraz wylumaczylem sobie swoją niewielką znajomością zakonnych reguł i zwyczajów. Wyjaśniłem, że jestem przypadkowym podróznym szukającym noclegu, sięgnąłem po dowód osobisty, legitymację służbową. Braciszek powstrzymał mnie ruchem ręki, prosił jeszcze chwilę poczekać. Po niepełna kwadransie powrócił, każąc iść za sobą. Dłuższą wędrówkę krętymi korytarzami zakończył przed niewielkim, świeżo wymalowanym wapnem pomieszczeniem wyposażonym w przycisk i kłęcznik. Na ścianie wisiał prosty krzyż. Za szafę służyły dwa haki wkręcione w drzwi.

- Te cęły – poinformował cicho młody przewodnik – to jeszcze ona... Potrafiła nawet biec ścianą. Tak dokładnie, tak starannie jakby jej wszyscy święci pomagali...

Przerwał najwyraźniej

gankiem, prawdopodobnie po raz pierwszy od wielu lat znalazła się na swobodzie. Obserwowaliśmy ją jednak na wszelki wypadek, bo w zakładzie uchodziła za osobę nieobliczalną. Lekarz ostrzegał nas, że nigdy nie można przewidzieć, co jej przyjdzie do głowy i co uczyni, a stać ją dosłownie na wszystko. Wkrótce okazało się, że nie nie przesadził. Dosłownie na moment spuściliśmy ją z oka, a już jej nie było. Musiała mieć niezwykle zmysł orientacji. Wykorzystała każde załamaniu muru, każdy krzak, aby niepostrzeżenie wymknąć się z dziedzińca na ulicę.

Schwytana – od razu stawiała się spokojna, postusznna, milcząca. Ledwo jednak zamknięto ją samą w celi, a zakonnicy zdołali się oddalić, hałasy jakie usłyszeć nakazywały im natychmiast wracać. Kiedy otworzyli drzwi, oczom ich ukazał się przerażający wytwór. Kobieta – półleżąc na przycisku, obficie brocząc krwią z wielokrotnie przeciętych żył na rękach – usiłowała jeszcze skrawkiem zbitej szczyby poderznąć sobie gardło...

- Walka o spokój duszy tej kobiety – mówi brat Andrzej – była prawdziwą walką z szatanem. Nie wiem, jak by się skończyła, gdyby nie cierpliwość i ufnosć brata Jerzego. Niejeden z nas bowiem nabrał wkrótce przekonania, iż na-

nego z pacjentką – niemożliwe”.

Milczała i w klasztorze. Rok Dwa. Pracowała tylko wtedy, kiedy ktoś ją do tego naklonił i nieustannie pilnował. Po jedzeniu też sama nie sięgała. Jedyńą czynnością, jaką wykonywała z własnej inicjatywy było rysowanie po ścianach i piasku linii i zawiąsów, które przypominały literę „J”. Długo uważano to za przypadek, gdyż kobieta uchodziła za pełną analfabetkę. Brat Jerzy skojarzył to jednak sobie z pierwszą literą imienia niejącego męża Damroki.

- Myślisz o swoim Janku prawda? – zagadnął ją kiedyś, kiedy kreśliła znaki na żwirze parkowej alejki.

Kobieta drgnęła i przestała rysować. Zbieg okoliczności czy pierwszy przypadek słownego kontaktu z chorą?

- Nie możesz pogodzić się z tym, że nie żyje?

Milczenie.

- Pamiętaj jednak, córko, że chociaż nie ma go już wśród nas, on czeka na ciebie. Kiedyś połączysz się z nim na wieki.

Tylko ciężki grzech może ci w tym przeszkodzić. A samobójstwo byłoby najcięższym grzechem.

Słowa zakonnika najwyraźniej dotarły do kobiety. Musiała je zrozumieć. Okazywała to całą swoją

- Chciesz mi coś powiedzieć córko – pierwszy zwrócił się do kobiety. – Nadszedł już czas...

- Ojciec – przemówił – chcę oczyścić się ze wszystkich swoich grzechów. Czy to możliwe?

Były to jej pierwsze słowa wypowiedziane w klasztorze.

Ojciec Kazimierz zawdzięcza Damroce życie. Omdlałego od utraty krwi, na własnych plecach dowlókła go do miasteczka z odległego klasztoru pola, gdzie zakonnik nastąpił na pozostawiony na miedzy sierp.

- Do zmarłej – powiada – miałem więc stosunek wyjątkowy, pełen wdzięczności i przyjaźni. Szybko jednak taki stosunek do tej niewiasty stał się w klasztorze długie godziny rozmów ojca Jerzego: najpierw z milcząca, a potem z pytającą o wszystko – ale tylko jego – Damrąką. Dosłownie z dnia na dzień zmieniła się nie do poznania. Nie sposób było jej nie polubić za wrodzoną skromność, absolutną bezinteresowność, pracowitość, łagodność, schudłość osobistą. Ale chyba nade wszystko za jasną, czystą wdzięczność, jaką na każdym kroku okazywała ojcu Jerzemu.

Taka jest siła rozbudzonej nadziei. Była to siła rozbudzonej nadziei.

chów. To musiało imponować. Ceny tej – choć zabrzmi to jak bluźnierstwo – nie było w stanie obrzyć nawet nasze przeświadczenie, że wszystko robi nie tyle z myślą o Bogu, co o swoim zmarłym mężu, dla którego nie zawaha się nawet zabić. Choć z drugiej strony nie mieliśmy też najmniejszej wątpliwości, że do końca swojego życia byłaby do tego zdolna także w interesie ojca Jerzego... On pozostał dla niej jedynym mistrzem.

Rozmowna nie stała się już nigdy. Zapytana, odpowiadała składnie, ale krótko: tak, nie, nie wiem, postaram się prosić, dziękuję. Nie miała już tajemnic, ale zwierzać się i spowiadać potrafiła tylko ojcu Jerzemu. Dzięki niemu poznano więcej szczegółów z jej życia.

Rodziców nie znała. Jak sięgała pamięcią wstecz zawsze tułała się po rybackich rodzinach od Helu do Pucka. Ceniono ją ze względu na jej zręczne palce, przydatne do łatania sieci. Zapłata też nie wymagała. Wystarczył skromny posiłek i kilka szmatek na grubiej. Najchętniej garmęła się do ludzi, którzy poza żyłką strawy, obdarzali ją także ciepłymi uczuciami.

cd. na str. 4

CHOROBA NORMANDZKA

cd. ze str. 3

Znano powszechnie to jej pragnienie miłości. Nierzadko wykorzystywano je, chcąc wyegzekwować od dziewczynki jeszcze wydajniejszą pracę. Wkrótce zaczęła się w tym orientować. Cierpiała. Uciekała wtedy ze wsi, byle gdzie, byle jak najdalej, byle nic nie przypominało zdrady. Ludzie uważali to za dziecięcą fanaberię, ganili za „dzikość”, ale nigdy na dłużej nie odwracali się od dziewczyny. Była przecież jedną z nich – Kaszubką.

Kiedy nadszedł pamiętny rok dziewiętnasty, zastał ją jako Zośkę-Sierotę. Z coraz większą sprawnością wiązała sieci, ale już starała się przyjmować pracę u jednych, a przemieszczać u drugich. Za z góry ustaloną

śmierć gwałtowna, nie we własnym łóżku. Dziad Pawła, w zbrojnej kupie chłopów, bił tego Prusaków, aby móc godnie przyjąć w Wielkopolsce Napoleona. Zginął od kuli w 1806 roku pod Kaliszem. Wuj padł w 1848 roku pod Mirosławiem, znów rąbiąc Niemców w kolejnym powstaniu. Ojciec nie wrócił spod Rawicza, gdzie w 1919 roku wspólnie z trzema synami karabinem zaprowadzał Polskę. Jemu znów, Pawłowi, Cyganki wróżyły, że zginie tragicznie w 1939 roku pod Kutnem, gdzie faktycznie stał przeciwko hitlerowskiemu czołgom. Nie sprawdzilo się jednak.

Jeszcze przed powstaniem Janek skończył seminarium nauczycielskie i jako nauczyciel wyjechał nad morze. Na miejscu

gła mu się naprawdę spodobać: smukła, czarnooka, czarnowłosa, o delikatnych rysach twarzy i pięknych dłoniach. Czysta była przy tym i pracowita. Szybko też zdał sobie sprawę z gwałtowności uczucia, jakim go obdarzyła. W liście do rodziny – jakiego fragment zachował się w Brzozówce – pisał:

„Nigdy tego nie zrozumiecie. Nigdy mi nie pobłogosławicie. Wiedziecie tak czy inaczej: żenię się z panną, o której mi wiadomo tylko tyle, że jest Kaszubką, uczciwą i pracowitą. Odpowiadam również na dalsze pytania, które postawiłyście w pierwszej kolejności: ona nie ma rodziny, nie ma domu, nie ma gotowizny, nie ma wypraw. Jestem jednak pewny, że będzie mi najlepszą żoną. Zapraszam na

za ręce i zawołała „Mój ty Januszu, mówże wreszcie po coś przyszedł!”

Wkrótce ogłoszono ich zaręczyny.

Najstarszy syn Budzysza zgodził się za pierwszego družbę. Już nazajutrz po udanych wrejach dosiadł wieczorem konia, aby rozpocząć rytualne spraszanie gości na ślub i wesela. Miały się odbyć obowiązkowo w sobotę, jak tylko księżyc „dobierze”. Pełnia księżycowa bowiem wróżyła, że zawarte w tym okresie małżeństwo będzie szczęśliwe. A kiedy już termin nadszedł i ksiądz przed ołtarzem wiał stulą dionie młodej pary, Damrocka dopinowała, aby jej dłoń znalazła się pod dłonią panna młodego. W ten sposób – całkiem odwrotnie niż zazwyczaj

niej cały świat. Za naturalne uznano być mu całkowicie oddaną, posłuszną, w lot spełniającą wszystkie jego życzenia.

A Kilański, poza przyswojeniem kaszubskiej obyczajowości, stał się także po kaszubsku przesadny. Po imieniu zwracał się do morskich wiatrów. Południowego Zyde prosił o deszcz, a łagodną Gładę o pogodę. Wadził się z Westem, wróżącym marne połowy. Niecierpliwie oczekiwał wschodniego Żywnika, napędzającego ryby do sieci. Łękał się Kręcka-Kręcyszka, a zwłaszcza Szalifica, topiących rybaków i łodzie. Wystawiał pod schody miśeczki z mlekiem dla obłaskawienia Purka, smętka i innych miej-



opłatą. Późną jesienią i zimą, gdy brakowało roboty, sypiała po szopach, grała się przy kominach wędzarni. Kto by jej tam tłumaczył, że właśnie odradza się Polska. Cóż ją to mogło obchodzić, że z całego kraju ciągnęli nad Bałtyk młodzi chłopcy, gotowi gołymi rękoma budować porty i statki, zakładać nowe polskie szkoły i biblioteki.

Wśród tych zapaleńców znalazł się Janek Kilański. Kiedy później odnajdę w Brzozówce jego najmłodszego, dziś blisko osiemdziesięcioletniego brata – Pawła Kilańskiego, ten wspominać go będzie jako... wariata.

- Nie dlatego, aby głupi był – poprawił się zaraz – ale pędziwiatr i postrzeleniec. Zmarnował całą gotówkę, którą splaciłszy go jako drugiego w koleje do dziedziczenia ojcowizny. Cała nasza rodzina, jak tylko sięgnęła pamięcią wstecz, gospodarowała na roli. On wymyślił sobie, że zostanie morskim rybakim. O rybakach wiedziiano u nas wówczas tylko tyle, że wcześniej czy później topią się w morzu. To pewnie ta wiedza przekonała naszego ojca, aby nie sprzeciwiać się decyzji Janka, bo byłoby to tak samo nieskuteczne jak przeciwstawianie się przeznaczeniu, w które święcie wierzył.

A przeznaczeniem męczyczyn z rodu Kilańskich, jak to przynajmniej wynika z opowieści Pawła Kilańskiego, była

postarał się, aby belferkę pogodzić z wymarzoną rybaczką. Kupił domek nad morzem, wybudował łódź, przystał do maszoperii, wyuczył się kaszubszczyzny. Do pełnego szczęścia brakowało jeszcze żony Kaszubki. Ktoś, żartując, wspominał mu o Zośce-Sierocie. Kilański przyjął to z całą powagą. Tylko na imię dziewczyny, mało kaszubskie, kręcił nosem, aż w końcu – jako że prawdziwego imienia sieroty nikt właściwie nie znał – zmienił je na Damrocka. Tak bowiem najczęściej zwąły się bohaterki znanych mu od dzieciństwa nadmorskich legend. Przy okazji wyszło na jaw, że dziewczyna nie została dołąd ochrzczona. Kilański ochrzcił ją zatem. Imię Damrocka nabrało mocy prawnej.

W 1922 roku byli już małżeństwem. Dobrze im życzone, głównie z uwagi na dziewczynę. Kiedy powiedziano jej, że starac się chce o nią młody nauczyciel, zakwitła szczęściem. Promieniowała wprost od niej, udzielało się ludziom, wdychali je, radowali się nim jak radować się można świeżo rozwiniętym kiściem białego bzu. Obawiano się, że jeśli Kilański tylko żartował sobie z niebogiej, może dojść do nieszczęścia.

Janek wszakże słowa ni myślał cofać. Zresztą Damrocka mo-

nasz ślub i wesela, choć z góry wiem, że nie przyjdziecie. Niechylim się zresztą omylił. Wasz Janek”.

Wesele miał zaiste kaszubskie. Chyba jeszcze bardziej kaszubskie niż u rodowitych Kaszubów. Przygotował je niezwykle starannie. Chcąc być pewien, jak ceremonia ta powinna przebiegać zgodnie z przyjętą przed wiekami tradycją, całe godziny spędzał na naradach z co starszymi i godniejszymi mąszopami. Ci najpierw traktowali go z pobłażaniem, a potem – spodobała się im ta jego gorliwość. Mogł już w pełni liczyć na przychylność wsi i pomoc sąsiadów.

Przyszedł więc czas na wreje. Kilański poprosił na swata dostojnego Budzysza i w dwóch ubrał się w rójbę do opiekuna Damrocki. Roli tej podjął się najbogatszy wówczas gbur, czyli gospodarz na Miedzymorzu – Antoni Konkel. Kiedy Kilański wraz ze swoim rajkiem pukali do checzy Konkelów, oni usadowili sierotę między sobą, na honorowym miejscu przy stole, jakby pierwszą ze swoich córek. Zgodnie z niepisany obyczajem należało następnie udać ogromne zaskoczenie wizytą, odegrać wzajemnie prezentacje, długo ceregielić się i gadać o sprawach zupełnie obojętnych. Ale Damrocko się dłużyło. W pewnym momencie skończyła do Kilańskiego, porwała go

czyniły to inne zaślubiane dziewczyny – sama sobie przepowiedziała los zony we wszystkim podporządkowującej się swojemu mężczyźnie.

Trafnie przewidział młody Kilański nieobecność swojej rodziny podczas ślubu. Pomylił się jednak co do posagu Damrocki. Z kilku okolicznych wiosek, znad Dużego i Małego Morza, przybyli na weselisko dziesiątki rybakich rodzin, z nadspodziewaniem, jak na kaszubskie warunki i zwyczaje, bogatymi prezentami. Były zatem nowe sieci i linki do połowu łososia. Były gamki i talerze, poduchy, pierzyna i pościel, nie licząc setki innych drobiazgów niezbędnych w rybakim gospodarstwie. Dawna Zośka-Sierota dla niejednego stanowiła żywy dowód, że bajka o Kopciuszku może stać się prawdą.

- Tak sobie teraz myślę – wtrąca do swojej opowieści o małżeństwie Damrocki ojciec Jerzy – że przywiązywanie wielkiego znaczenia do respektowania kaszubskich tradycji i zwyczajów, jakie przejawiał Kilański, mogło zadecydować o dalszym rozwoju osobowości jego żony. Bo też trzeba pamiętać, że bez niego była nikim; dzięki niemu nieoczekiwanie stała się człowiekiem. Otrzymała szacunek innych ludzi, własny dom, własną rodzinę, zapewne także prawdziwą miłość. Nie dziwiota, że przyłągnęła do męża całą duszą. Na nim zaczynał się i kończył dla

scowych diabłów. Wierzył, że w czasie pustej nocy oplakiwany nieboszczyk okazać się może wieszczym lub łopim, czyli upiorem, przed którym jedyną obroną jest bezsenne czuwanie do czasu pogrzebu.

Dla Damrocki te i inne wierzenia, o ile niegdyś były obojętne, teraz stały się ważne, wręcz decydujące o codziennym postępowaniu. Aż dziwi i trochę niepokoić to zaczęło najbliższych sąsiadów. Niedawna Zośka-Sierota nie wiązała już sieci u obcych, za to Janek miał je zawsze wyporządkowane tak, że mogłyby służyć za wzór dla całej okolicy. Nigdy też – tuż przed ich użyciem – nie zapominała wpleść w sznurę laskoniu kilku nastu czerwonych wstążeczek. Uznawano niegdyś, że zapobiega to działaniom czarów, między innymi skutecznie chroniąc niewód przed podwodnymi Purkami.

Za Damrocką także inne zony rybaków przypominały sobie o tym zwyczaju i ponownie zaczęły się do niego stosować. Były zresztą, jak się wydawało, i bardzo konkretne ku temu powody. Dopiero raczkujący na morzu Kilański bić bowiem zaczął wszelkie rekordy w połowach śledzi i dorszy. Na dodatek, ledwie tylko zaczął pływać, Bałtyk sypnął niespodziewanie taką obfitością łososi, jakiej najstarsi Kaszubi nie pamiętali.

cd. na str. 5

CHOROBA NORMANDZKA

cd. ze str. 4

Włęcz ten i ów z co bardziej przesądnych maszopów począc podejrzliwie spoglądając na Jona szka i jego młodą żonkę, do patrząc się w ich sukcesach pomocy sił nadprzyrodzonych. Ponieważ jednak z obfitości ryb w morzu i szczęśliwej ręki Kilańskiego z powodzeniem korzystali wszyscy, podejrzliwość tej towarzyszył bardziej szacunek niż niechęć.

A oni już oboje świata poza sobą nie widzieli. Rozstawali się tylko wówczas, kiedy Janek wypływał na połów.

Damroka odprowadzała go aż do samej przystani. Żegnali się czule. W końcu jego kuter odbił od brzegu, a ona czym prędzej wbiegła na najwyższą wydymę, aby jeszcze śledzić łódź

mi przez zakonników dwa adresy: Pawła Kilańskiego w Brzozówce i doktora Ryszarda Lewanowicza w Poznaniu, który – jako młody praktykant – zajmował się Damroką podczas jej pobytu w zakładzie psychiatrycznym. Kiedy odłożyłem długopis – switało. Jeden z zakonników ofiarował się towarzyszyć mi do warsztatu samochodowego by zachęcić jego właściciela do bezwzględnego włączenia się moim pojazdem. Pozostali wyruszyli na dzierzawione przez klasztor pole, do żniw.

Do Brzozówki pojechałem jeszcze tego samego lata. Zbudowania Kilańskich wskazał mi pierwszy przypadkowo napotkany człowiek. Kobieta krzątająca się przy nowo postawionym domu poprowadziła mnie do

wadzone nas wprost do domu należącego prawdopodobnie do dawnych opiekunów naszej bratowej.

- Dotąd jej nie widzieliście?
- Nie. Nie znalśmy jej nawet ze zdjęcia. I jeszcze tym razem nie dane nam było ją poznać. Damroka zniknęła ze wsi w tym samym dniu, w którym wysłano list do Brzozówki. Nikt jej o tym nie mówił, bo z góry wiadano, że dobrowolnie nie zechce ruszyć się znad morza. Ale ona jakby wyczuła pismo nosem. Miejscowych wszakże specjalnie to nie zdziwiło, gdyż przecież Damrokę od dawna podejrzewano o czary.

- Powiedziano wam dlaczego?

- Najpierw dlatego, że dziwnie zachowała się na wieść o

szkazał, wypatrywała na morzu śladów męża. „Zginie niechybnie” – pisano „jeśli pozwoli się jej dalej tak tęsknić”.

Po raz drugi wybrał się nad morze tylko Antek. I... wrócił do domu w towarzystwie Damroki. Choć go o to pytano, nie chciał zdradzić, jakim sposobem nakłonił kobietę do zamieszkania w Brzozówce. Dawało jednak do myślenia zachowanie się wdowy. Zaraz po przyjeździe obiegnęła najpierw wszystkie pomieszczenia w domu mieszkalnym, potem resztę zabudowań. Szukała kogoś, ale znaleźć nie mogła. Stała nareszcie przed Antkiem, zdyszana, z wyrazem takiej rozpacz na twarzy, że

wręcz z czułością zwracał się do dziewczyny, na każdym kroku dając jej poznać, że jest za nią, tak pewnego razu poraniła widłami, że tydzień leżała zmagając się z gorączką. Na swoje nieszczęście osaczył ją kiedyś w przydrożnym jarze, gdy próbowała ucieczki. Wprost z pola, gdzie starano się ją nauczyć rozrzucania obornika.

Jak dzięki zwierzątko schwytała w sidła patrzy gojącymi oczyma na swego prześladowcę, tak ona, gdyby mogła, zabiłaby spojzeniem zbliżającego się do niej Antka. Puszczając się w pogoń za kobietą, zapomniał odrzucić widły. Z całą pewnością nie trzymał ich jako broni przeciwko niebezpiecznej uciekinierce. Widząc jej wzrok pełen nienawiści, mimo wszyst-

„Kilańscy z coraz większą niechęcią odnosili się do wdowy po Janku. Głównym tego powodem – zdaniem Pawła Kilańskiego – był lęk przed nieobliczalną kobietą. Antosia, który wręcz z czułością zwracał się do dziewczyny, na każdym kroku dając jej poznać, że jest za nią, tak pewnego razu poraniła widłami, że tydzień leżała zmagając się z gorączką. Na swoje nieszczęście osaczył ją kiedyś w przydrożnym jarze, gdy próbowała ucieczki. Wprost z pola, gdzie starano się ją nauczyć rozrzucania obornika.

Jak dzięki zwierzątko schwytała w sidła patrzy gojącymi oczyma na swego prześladowcę, tak ona, gdyby mogła, zabiłaby spojzeniem zbliżającego się do niej Antka. Puszczając się w pogoń za kobietą, zapomniał odrzucić widły. Z całą pewnością nie trzymał ich jako broni przeciwko niebezpiecznej uciekinierce. Widząc jej wzrok pełen nienawiści, mimo wszystko zaskoczony i zropaczony takim zachowaniem się Damroki, chłopak wyciągnął ku niej rękę z widłami.

- Masz – rzekł – zabij i uciekaj. Bo dam ci uciec i zmarnieć gdzieś w świecie tylko po moim trupie.”



dotopy, dopóki nie znikła za horyzontem. Kiedy zaś zbliżała się pora powrotu, znów była na brzegu. Pierwsza dostrzegając nadbudówki zbliżających się kutrów. W checy czekała już czysto wymieniona izba, gorący komin z wymoszczonym wełną przypiekiem, perkoczący w garnku krupnik z kartofłami, utarte ziemniaki na pilnicy i karkafka z wódka.

Po czterech latach ławice łososi, jak nagle pojawiły się w Bałtyku, tak równie niespodziewanie zginęły. Szukali ich maszopi ganiając po morzu znacznie dłużej i dalej niż zwykle. Z jednej z takich wypraw Janek już nie wrócił. Wypadł za burtę do wody spokojnej jak jezioro i przepadł. Parodniowe poszukiwania nic nie dały. Nie znaleziono nawet ciała.

Niewiele więcej wiedzieli o Damroce i jej mężu zakonnicy. Ostatnie czterdzieści parę lat życia – zdaniem ojca Kazimierza – dałoby się streścić w kilku słowach: żyła pokorna, cicha, pracowita, uczynna, opiekuńcza, z myślą o odebraniu swoich zasług na innym już świecie. Umarła noca, nikogo nie niepokojąc. Na jej twarzy zachował się uśmiech pełen najwyższego szczęścia.

Zapis tej relacji kończy moje notatki zrobione w klasztorze. Zanotowałem jeszcze podane

sadu, gdzie staruszek Paweł Kilański doglądał pszczoł. Tylko tym się teraz zajmował. Resztę gospodarstwa już dawno przekazał najstarszemu synowi, Tadeuszowi, właśnie z pomocą córki i zięcia korczyli żniwa.

Jasność umysłu zachował nad podziw dobrą. Bez większego trudu sięgał pamięcią do 1926 roku, kiedy to dotarł do Brzozówki list z wiadomością o tragicznej śmierci Janka. Długo potem czekali na zapowiedziany telegram o odnalezieniu ciała, aby jechać na pogrzeb. Daremnie. Kolejny list znad Bałtyku przyszedł dopiero późną wiosną 1927 roku. Było w nim krótko o tym, iż morze nie oddało zwłok Janka. Szerzej rozpisywał się ktoś (chyba nazwisko to brzmiało Budzisz czy Budysz) o niepokojącym stanie zdrowia młodej wdowy po zaginionym. Ów ktoś sugerował, że być może spotkanie z najbliższą rodziną męża pozwoliłoby jej odzyskać równowagę ducha.

- Był koniec kwietnia – wspomina Paweł Kilański – kiedyśmy z Antkiem, moim starszym bratem, otrzymali zgodę matki na podróż nad morze. Czekał więc nas pierwszy w życiu wyjazd tak daleko od domu oraz spotkanie z ludźmi, których miałem wówczas za jakieś plemie egzotyiczne, z kaszubskimi rybakami. Po całodziennym podróży dotarliśmy na miejsce. Zapylaliśmy o Kilańską, ale zapro-

zaginięciu Janka. Przyjęła ją w milczeniu. Ani jedna łza nie spłynęła jej po twarzy. Noc przesiedziałam w domu, raniem wyszłam na brzeg. Jakby dopiero co pożegnała się z mężem wyruszającym na połów, wbiegła na wydmy, skąd zwykle odprowadzała wzrokiem oddalającą się kuter. W południe wróciła, aby przygotować posiłek. Potem znowu pobiegła nad wodę. Mijały tak tygodnie, miesiące, a ona całym godzinami czuwała w tym samym miejscu najwyższej wydmy, wpatrując się w morze.

- Gdzie tu czary...?

- Czary miały być przedtem. Ludzie przypomniałi sobie niewzwykle powodzenie Janka w połowach. Ponoć łosose, gadało, same do jego łodzi wskakiwały. Mówiono: nie inaczej tylko mu w tym Gosk, pan morza pomagał. Uznano, że czynił tak na prośbę Damroki, która w zamian duszę diabłu gotowa była zapisać, ale widać diabeł inne miał plany. Cztery lata darmo szedł Jankowi na rękę, ale na koniec żywem wziął go do siebie jako zapłatę. Tym też głównie tłumaczono fakt, że ciała naszego brata nie udało się odnaleźć.

Kilańscy musieli zatem z niczym wracać do Brzozówki. Po niespełna roku nadszedł kolejny list. Damroka dziczała, unikała ludzi, jadła czasami tylko to, co dobrane ludzie ukradkiem stawiali na widocznym miejscu. Od świtu do nocy, jeśli nikt jej w tym nie prze-

wszystkim, którzy to widzieli ścisnęły się serca.

- Jeszcze tego samego dnia – mówi Paweł Kilański – spróbowała swej pierwszej ucieczki. Po swojemu: cicho i niespodziewanie. Raptorem okazało się, że znikła z alkierzyka, gdzie przygotowała jej postanie. Nic nie dały poszukiwania w innych pomieszczeniach i w całym obejściu. Wybiegliśmy z Antkiem na wzgórek za warzywnikiem, skąd rozciąga się widok na całą okolicę. Damroka biegła drogą wiodącą do stacji kolejowej. Nie znając terenu, nie wiedziała że są skróty, że łatwo można ją nimi dopędzić. Matka, która w tej samej chwili stanęła za naszymi plecami, rozkazała nam czym prędzej gonić dziewczynę.

Od pierwszego wieczora w Brzozówce Damroka była zatem zamknięta na noc w alkierzu. We dnie próbowano ją zająć jakąś prostą robotą, a to przy kuchni, a to w chlewniku, w oboze, a to przy młóce. Na darmo. Pozostawiona czy usadowiona w jakimś miejscu potrafiła tak godzinami trwać w bezruchu. Kiedy innym razem włożono jej do rąk nóż, aby obrała ziemniaki na obiad, błyskawicznym ruchem wbiła go sobie w udo. Nawet nie jęknęła przy tym.

Kilańscy z coraz większą niechęcią odnosili się do wdowy po Janku. Głównym tego powodem – zdaniem Pawła Kilańskiego – był lęk przed nieobliczalną kobietą. Antosia, który

ko zaskoczony i zropaczony takim zachowaniem się Damroki, chłopak wyciągnął ku niej rękę z widłami.

- Masz – rzekł – zabij i uciekaj. Bo dam ci uciec i zmarnieć gdzieś w świecie tylko po moim trupie.

Nie zawahała się ani chwili. Pochwyliła narzędzie i pchnęła nim Antka.

A po paru dniach odprowadził ją do domu policjant. Nikt nie wiedział, co się z nią działo, kądoby wędrowała, czym się żywiła. Zdybano ją nad rzeką, gdy oglądała suszące się na żerdziach rybackie sieci. Ich właściciel wziął nieznającą sobie kobietę za złodziejkę. Schwytał ją i zaalarmował policję.

Dopiero później zorientowali się, że nieznaną żręcznicę pociągła mu stare wiehcierze. Pobiegił zatem na posterunek, aby wycofać swe oskarżenie.

Na przeprosiny zabrał z sobą miskę smażonych okoni, bo kobieta wyglądała na wynędzniałą. Zdumiała go później radość, jaką sprawił jej tym poczęstunkiem. Oglądała każdą rybkę niemal z czułością jak dawno zagubioną i niespodziewanie odzyskaną najmlodsza maskotkę. Jadła je następnie, płacząc...

Dla komendanta posterunku był to przede wszystkim dowód, że zatrzymana ma coś nie w porządku z głową, przeto zupełnie bez sensu byłoby ją dłużej przetrzymywać w areszcie.

cd. na str. 6

CHOROBA NORMANDZKA

cd. ze str. 5

Wcześniej już doniesiono mu o dziwnej wdowie, jaką sprowadził do siebie Kilański. Domyślił się, że ją to właśnie miał pod kluczem. Osobiście wybrał się, aby doprowadzić dziewczynę do Brzozówki.

- Policmajstra - wspomina Paweł Kilański - bardzo zainteresowało, dlaczego Damroka od nas uciekła. Kiedy już dał się przekonać, że nikt jej nie głodzi, w pracy nie wykorzystywał, ani innej krzywdy nie czynił, zaczął z kolei uciekinierkę podejrzewać o najgorsze. „Może co podpalila, może co ukradła?” - głośno się zastanawiał. W końcu oficjalnym tonem zażądał, aby mu wyjaśniono przyczynę niedomagań Antka. Dostrzegł bowiem na

następnego roku. Pewnego dnia zostawiliśmy go w izbie sam na sam z Damroką. Ja z matką robiłem coś w komorze. Drzwi zostawiliśmy uchylone. Charakterystyczne skrzyknięcie wskazywało, że Antek dzwignął się z pościeli i usiadł na łóżku. W tym samym momencie usłyszeliśmy jakiś rumor i rozpaczyliwy krzyk kobiety. „Toni, mój Toni, do ciebie się tylko zwracam! Wypuść mnie! Pozwól wrócić do mego Jonaszka!”

Wpadliśmy z matką do izby. Damroka klęczała przed Antkiem, z rękoma złożonymi jak do modlitwy. Drżała na całym ciele, oczy jej płonęły. Kiedy ujrzała nas, porwała się na równe nogi i uciekła do swego alkierzyka. Drugi raz nie usly-

działem powodu... Ja ciotki nawet nie pamiętam. Wiele się tylko o niej nasłuchiwałem. Niegdyś bardzo często spierały się o nią moja matka ze swoją teściową, matką mego ojca. Klótnie te dzieliły naszą rodzinę. Dziś obie już nie żyją, my inne mamy problemy... A pan jest krewnym mojej ciotki?

Przedstawiłem się, pokazywałem legitymację dziennikarską. Powiedziałem, że nie opublikuję ich prawdziwych nazwisk ani nazwy wsi, w której żyją od pokoleń. Po wysłuchaniu tych wyjaśnień Tadeusz Kilański stał się rozmowniejszy. Widać było, że nawet z jakiegoś powodu sam chciałby teraz podzielić się z mną swoimi wiadomościami o zmarłej w klasztorze wdowie po stryju

zwłaszcza moja babka, nie chciała dopuścić za żadną cenę...

- Nie mogła przecież przepuszczać, że cenę będzie życie kolejnego z Kilańskich...

- Mogła. Wszyscy sąsiedzi nam to przepowiadali!

- Po co mi pan o tym wszystkim mówi?

- Przecież interesują pana szczegóły. Rozumiem... Skąd się wziął ten mój prawdziwy rachunek sumienia?

W Kilańskim wzbiera jakiś żal. Nie potrafił go opanować. Podnosi się z krzesła, przemierza pokój wzdłuż i wszerz.

- Widzi pan ten nowy dom? - pyta. - Nową stodołę, nowe obory? Chciałbym, aby pan wiedział, że doszedłem do tego sam, własnymi rękoma. Nie skorzystałem z ani jednej złotówki, jaką nadeszła rybacy. Dorobiłem się, ale nie na nieszczęściu ciotki, ani na

wyjaśnić. - Właściwie na imię ma Damroka... Tyle że nikt nie wiedział, jak je zdrabniać. Zostało więc Danuśka.

Podany mi przez zakonników adres doktora Lewanowicza, który mógł jeszcze pamiętać dawną pacjentkę zakładu dla umysłowo chorych, okazał się aktualny. Niestety, jego pamięć - już nieco zawodna. Długo kazał sobie tłumaczyć, o jaką to pacjentkę chodzi i do czego potrzebne mi są wiadomości o niej. W końcu, acz niechętnie, zajął do katalogu.

Miałem nieco szczęścia. Przypadek choroby Damroki Kilańskiej zachował się w archiwum emerytowanego psychiatry, gdyż swego czasu posłużył mu - jako jeden z wielu - do napisania pracy doktorskiej. A i później często sięgał do jego

„Nazajutrz po zniknięciu Damroki z gospodarstwa Kilańskich, policja rozpoczęła energiczne poszukiwania wdowy po Jonaszku. Rozesłano listy gończe, gazety zamieściły stosowne komunikaty. Patrolowano drogi polne i szosy, dworce kolejowe i szlaki rzeczne, wioski i miasteczka w promieniu stu pięćdziesięciu kilometrów od Brzozówki. Zaglądano do fabryk i majątków ziemskich, gdzie mogłaby podjąć nieformalnie pracę. Wszystkemu na darmo. Kobieta zaginęła bez śladu. Z nadejściem zimy poszukiwania ostatecznie przerywano.

Znalazła się dopiero po trzech latach. Niespodziewanie natknęli się na nią rybacy. Wyruszając o świcie na połów ujrzeli Damrokę siedzącą nad brzegiem morza. Dokładnie z tego samego miejsca, w którym niegdyś oczekiwała powrotów męża, wypatrywała czegoś za horyzontem... Niedługo potem spotkał je można było na nadmorskim cmentarzu na Oksywiu (zdjęcie), gdzie tymczasem położono tablicę pamiątkową ku czci zaginionych rybaków na której znalazło się też nazwisko Jonaszka.”



nim przesiąknięte krwią bandażem.

- Była to dla Was wymieniana okazja do przywołania dziewczyny.

- Ale! - obrusza się starzec. - Przecież ona nosiła nazwisko Kilańskich! Chociaż... mnie wówczas zaskoczyła postawa naszej matki. Na co dzień nie przepadała za milczącą synową.

Nawet obawiliśmy się, że może jej kiedyś wyrzucić co złego. Wobec policmajstrę jednak zdecydowanie stanęła w obronie Damroki. Nie chciała nawet słyszeć o skierowaniu dziewczyny na badania lekarskie czy jakąś kurację.

Wdowa po Janie została więc z Brzozowce. W gospodarstwie ciągle nie było z niej żadnego pożytku. Wydawało się też, że po przeżyciach związanych z utratą męża nie potrafi już posługiwać się słowem. Z wątpieniem, by w ogóle dało się z nią nawiązać kontakt, porozumieć w jakiegokolwiek kwestii. Aż raz... - Kiedy Antkowi jako tako wygoiły się rany - opowiada Paweł Kilański - przypłacono jej zapalenie płuc. Z łóżka zaczęła wstawać o własnych siłach dopiero wczesną wiosną

szeliliśmy już jej głosu.

Do sadu weszła młoda dziewczyna, kierując się w stronę pasieki.

- Dziadku - zwróciła się do starszego Kilańskiego - poprosi swego gościa na poczęstunek.

W domu panował przyjemny chłód. Na stole dymił półmisek ze słodkimi blinami. W dzbanku stało zsiadłe mleko. W kącie pokoju siedział ktoś jeszcze, mężczyzna lat około pięćdziesięciu. Był to Tadeusz Kilański, syn Pawła. Odpowiedział do sąsiedniego pomieszczenia znużonego przedpołudniowym krzaniem się przy ulach ojca, aby nieco wycpał. Potem zaprosił mnie do stołu. Sam usiadł naprzeciwko, zachęcał do jedzenia.

- Niedawno byłem świadkiem pogrzebu pańskiej ciotki - od razu przystąpiłem do sedna sprawy.

Spowzniał. - Pewnie trzeba dopełnić jakichś formalności - zainteresował się. - Może chodzi o pieniądze?

- Nie otrzymaliśmy zawiadomienia o jej śmierci?

- Coś takiego nadeszło - potwierdził - ale ojciec zdecydował, żeby nie jechać. Nie wi-

Janie. Szczególnie, gdy usłyszał, co dotychczas mówił mi o niej stary Paweł Kilański.

- Nie powiedział wszystkiego - wyznał - tego mianowicie, dlaczego naprawdę doszło do morderstwa stryja Antka. Dziadkowie moi trzymali w swoim domu też nieszczęsną kobietę bynajmniej nie z miłości do niej ani z uwagi na pamięć po synu. W grę wchodziły pieniądze. Grube pieniądze. Kilkadziesiąt tysięcy przedwojennych złotych.

- Z tego co wiem, dla niej pieniądze mogły nie istnieć. Przez długie lata nigdy ich przy sobie nie miała...

- To prawda - zgadza się Tadeusz Kilański. - Dla niej pieniądze nie miały żadnej wartości. Za to moi dziadkowie zupełnie stracili dla nich głowę. Nadesłano jej znad morza. Pochodzili ze sprzedaży domu i kutra, należących niegdyś do stryja Jana. Prawdopodobnie sumę tę jeszcze podwojono dzięki zbiorce na rzecz wdowy po rybaku, jaką zorganizowali jego dawni towarzysze połowów. Miała być dla niej zabezpieczeniem na przyszłość. Gdyby więc Damrokę umieszczono w jakimś przytułku czy zakładzie dla obłąkanych, również pieniądze musiałyby pójść w obce ręce. A do tego,

śmierci stryja Antoniego!

- Czy ktoś w to wątpi?

- Proszę pana! Z tego powodu przed pięćdziesięciu laty odsunęła się od nas niemal cała wieś. Spluwano by nam pod nogi, gdyby nie to, że byliśmy jedną z bogatszych i liczniejszych rodzin w ten sposób było się z nami nie liczyć. W trzydziestym ósmym babka przekazała całą tę sumę na pomoc wojenną. Otrzymała dowód wpłaty z podziękowaniem marszałka Rydza-Śmigłego. Chodziła z tym dokumentem po ludziach, pokazywała. Na niewiele się to zdało. Pamięć o krwawej i niejasnej przeszłości Kilańskich przetrwała do dziś. Zdziwił się pan, dlatego nie byliśmy na pogrzebie córki. Przecież sąsiedzi chcieliby wiedzieć, dla kogo przebieramy się w żałobną odzież, dokąd jedziemy? Odczochliży z tą historią, znów zaczęłoby się gadanie, domysły, plotki. Po co to nam...

Opadł ciężko na fotel, zwiesił głowę. Spracowane, sękatę dłoń spłótł na kolanach. Przedłużało się milczenie. Mimo panującej ciszy nie usłyszałem jednak, kiedy uchyliły się drzwi i do pokoju wbiegła kilkunastu dziewczyna. Ujrzała obcego i sploszona zawróciła!

- Danusiu, wróć! zwołaj za nią Kilański. - To wnuczka -

opisu, specjalizując się w swojej pracy zawodowej.

- Kaczan. Kaptur. Kawecik, Kilańska... jest! - Doktor Lewanowicz znalazł odpowiednią fiszkę: „Damroka Kilańska. Brak roku i miejsca urodzenia. Rodzice nie znani. Zamężna od 1922. Bezdzietna. Brak danych o przebytych chorobach. Nie ma adnotacji o chorobach dziedzicznych. Bez wykształcenia i zawodu. Prawdopodobnie analfabетка. Mąż nacuczytel”. Tak, teraz sobie przypominam...

Lekarz odsunął od oczu zapisany maczkiem kartonik, zamysłił się. Cierniał na starcze drzenie rąk, które w tej chwili przybrało na siłę. Światło stojącej lampy, odbijające się od trzymanych w dłoni okularów, migotało na ścianach.

- Ależ to było dawno - wzdycha. - Przypieczętował ją okratowanym samochodem, w asyście policjantów, po badaniach psychiatrycznych przeprowadzonych chyba w Warszawie. Rozpoznanie: schizofrenia. To ją, jeśli dobrze za pamiętałem, uratowano od kary śmierci. Ponoć z zimną krwią zamordowała swego szwagra.

- Czy próbowano ją leczyć w zakładzie?

dok. na str. 7

ZATRUDNIĘ samodzielnie sprzedawczyźnie do sklepu spożywczego oraz uczennicę, tel. 0601 992 053, 562 95 82 02/11414

ZATRUDNIĘ mechanika - ślusarza do naprawy maszyn budowlanych, okolic Zblewa, tel. (058) 560 90 06, 0604 758 781 02/11415

ZATRUDNIĘ posadzkarzy do mixokre- ta. Bytonia, tel. (058) 560 90 06, 0604 758 781 02/11415

24-LETNIA, dyspozycyjna, uczciwa, szuka pracy, tel. 0503 470 869 02/11420

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem lub starszą osobą, tel. 0503 470 869 02/11420

ZATRUDNIĘ kierowcę na busa w transporcie międzynarodowym. Wiek do 35 lat ze Stargardu lub okolic, tel. 562 83 57, 0606 857 053 02/11423

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, tel. 561 28 81 02/11426

PRZYJMĘ pracownika na rolnictwo, Bobowo, ul. Południowa 9 02/11432

CHAŁUPNICZTWO, składanie długopisów, 3000 zł miesięcznie, zapewniamy materiały, umowę, zbył, bezpłatne informacje. Zgłoszenia listownie, koperta zwrótka + znaczki 2x110 zł, „Clean-Business” 82-500 Kwidzyn, ul. Kasprzowicza 20-G/13, (poważne osoby), pilnie. 03/02/18.11

POSZUKUJĘ do współpracy ludzi energicznych, kreatywnych, otwartych, tel. 0 609 618 330. 03/02/17.12

CHAŁUPNICZTWO, tel. 0692 753 400, 0692 929 664 04/02/1912

ZATRUDNIAM osoby z woj. pomorskiego do zawierania umów kredytowych i hipotecznych, ratałnych, tel./fax (055) 273-37-51; (055) 272-94-26 04/08/0601

ZLECĘ wykonanie tapety natynkowej, Tel. 0605-346-075, (058) 536-83-43. 01/02/02.1

ZATRUDNIĘ kucharza-kucharke, praca stała. Tel. (058) 531-49-98. 01/14/30.12

PRZYJMĘ do pracy krawcową, praca samodzielną (renistkę, emerytkę). Tel. (058) 531-69-90, po 18.00. 05/01/03.1

ZLECĘ budowę i remont budowy budynku inwentarskiego w pełnym zakresie wykonania. Tel. 0601-937-950, (058) 536-69-51. 01/18/06.1

ZATRUDNIĘ pracownika w gosp. rolnym przy hodowli. Zapewniam mieszkanie. Wykluczam alkoholików. Jurczyński Henryk, Wielgów, ul. Pełpińska 37, 83-120 Subkowy, tel. (058) 536-69-51, 0601-937-950. 01/17/06.1

KONKRETNA praca za granicą dla 3 kobiet do 50 lat. Tel. (056) 462-45-85, 0607-877-444. 01/06.1

USŁUGI 22

BUDOWLANE

DACHY kompleksowo z materiałami, akcesoriarni, gotówka i raty, usługi dekararskie, blacharskie, krótkie terminy, faktury VAT. Dach Serwis, tel. 0602-643-006. 04/09/05.09

PRODUKCJA ozdobnie kutych elementów do ogrodzeń, balustrad wew. i zewnętrz., bram, krat itp. Kompletnie ogrodzenia, balustrady, bramy przesuwnie, automatyczne. „Caro” Tczewskie Łąki, k. Tczewa, tel. 0602-72-44-36, (058) 531-36-00. 01/16/09.1

ŻALUZJE, rolety, bardzo krótkie terminy. Tel. 0602-646-075. 04/40/21.12

ROLETY duży wybór. Tel. 0602-64-60-75. 04/40/21.12

ROLETY materiałowe; tel. (055) 272-45-61 04/680055/0605

ROLETY antywłamaniowe; tel. (055) 272-45-61 04/680055/0605

ŻALUZJE poziome; tel. (055) 272-45-61 04/680055/0605

ŻALUZJE pionowe; tel. (055) 272-45-61 04/680055/0605

MOSKITIERY - siatki na okna; tel. (055) 272-45-61 04/680055/0605

BRAMY - garażowe rolowane; tel. (055) 272-45-61 04/680055/0605

MARKIZY; tel. (055) 272-45-61 - Malbork, ul. Porzeczkowa 1 04/680055/0605

USŁUGI - rolety zewnętrzne, antywłamaniowe - produkcja. Ocieplenia budynków, tynki mineralne i akrylowe. Tel. 0602-332-878. 03/0606

CEKOLOWANIE, malowanie. Tel. (058) 532-53-75, 0502-163-600. 04/08/21

CEKOLOWANIE, malowanie, kafelkowanie, panele. Tel. (058) 532-75-76, 0504-722-480. 01/06/02.1

CEKOLOWANIE, panele podłogowe. Tel. 0600-028-337. 01/01/16.1

CYKLINOWANIE, polerowanie. Tel. (058) 532-13-24, 0600-982-932. 05/06/06.1

CYKLINOWANIE, polerowanie. Tel. (058) 530-28-63, 0605-947-648. 05/05/06.1

CYKLINOWANIE. Tel. (058) 531-57-47, 0609-112-625. 01/33/09.12

KAFELKOWANIE, cokolowanie, malowanie, tapetowanie, płkg, tel. 561 19 40, 0601 081 507 02/11395

KAFELKOWANIE, hydraulika. Tel. (058) 532-53-75, 0502-163-600. 04/08/21

KAFELKOWANIE, remonty - tanio, solidnie. Tel. 0504-255-418. 43/20/3.1

KAFELKOWANIE, panele podłogowe i inne - tanio. Tel. 0600-675-209. 01/05/06.1

KAFELKOWANIE, hydraulika - szybko, tanio. Tel. (058) 532-57-73. 01/05/02.1

MALOWANIE, tapetowanie, cokolowanie, tel. 562 64 22 po 16.00 02/11436

TAPETY, cokol, kartongips, kafele, kompletny remont mieszkań i budynków. Tel. (058) 531-33-16, po 19.00. 01/33/06.1

KOMINKI, projektowanie, budowa, montaż, rozprowadzanie ciepła, tel. 0504 095 551 02/11347

KOMINKI - budowa, montaż. Tel. (058) 531-67-54. 01/05/03.1

HYDRAULICZNE. Tel. 0504-524-374. 01/02/06.1

HYDRAULICZNE, tel. (058) 775 12 55, 0504 248 563 02/11280

„BUDEX” Tczew, ul. Armii Krajowej 86, tel. (058) 777-14-03 lub 0601-671-542 do godz. 20.00 oferuje usługi remontowo-budowlane. 04/08/17

ROBOTY ogólnobudowlane, cokolowanie, malowanie, remonty. Tel. (058) 536-77-13, 0604-659-387. 04/08/20

POSADZKI betonowe - mechaniczne, tel. (058) 560 90 06, 0604 758 781 02/11117

USŁUGI ogólnobudowlane, glazura, ocieplenia, rigipsy, cokolowanie, itp. Rabat zimowy, tel. 0692 273 876, (058) 561 04 17 02/11330

LIKWIDACJA parowania okien, grzyba, bia. tel. (058) 561 35 53, 0502 058 992 02/11351

USŁUGI ogólnobudowlane, tynki, cokoły, tel. (058) 561 44 79 02/11413

OCEIPLANIE, malowanie, tapetowanie, cokolowanie, montaż płyt gipsowych, kafelkowanie, panele, tel. 561 22 34, kom. 0603 233 506 02/11418

TYNKI, cokolowanie, solidnie - tanio, Jarek - tel. (058) 536 92 28 wieczorem 02/11424

PŁYTY Gipsowe, cokolowanie, glazura, podłoga szwedzka, tel. (058) 562 15 81 02/11435

ZŁOTA rączka + remonty; tel. (055) 647-20-72, 0609 675 568 04/20/30.12

MONTAŻ zamków; tel. (055) 647-20-72 04/02/20.12

GLAZURA, terakota, tynki gipsowe, remont miesz. - solidnie i tanio. Tel. 0503-033-616. 01/01/03.1

ZABUDOWA poddaszy, ścianek płytami gipsowo-kartonowymi - tanio, solidnie. Tel. 0505-533-507. 01/10/30.12

WIDEOFILMOWANIE

WIDEOFILMOWANIE, pranie tapicerek i dywanów. Tel. 0691-35-55-36. 04/0091

WIDEOFILMOWANIE, 0606 938 698 lub wieczorem (055) 272-47-04 04/01/0301

WIDEOFILMOWANIE - Adam Żółtowski. Tel. (058) 531-12-88, 0608-020-526. 05/02/30.12

TRANSPORTOWE

WYPOŻYCZAM lawetę + transport. Tel. 0502-314-227, (058) 532-16-21. 04/87/19.08

ŻWIR, piasek, czarnoziem, torf, transport 8 - 10 ton, tel. (058) 562 96 11, 0602 727 774 02/11220

TRANSPORT - przewozy - załadunek - rozładunek, przeprowadzki, tel. 0691 289 002, (058) 563 31 06 02/11229

TRANSPORT - IVECO 1,5 t, tel. 0603 792 741, (055) 272-14-03 04/6.1

PRZEPROWADZKI. Tczew, tel. (058) 531-21-88. 04/05/18

TRANSPORT do 1,5t, przeprowadzki. Tel. 0502-144-258. 01/08/06.1

ROZNE

KOMPUTEROWE przepisywanie, oprawa - profesjonalnie. Tel. (058) 532-66-69. 01/01/20.12

NAPRAWA komputerów, tel. 0502 921 327 02/436

ZESPÓŁ muzyczny "RSR", wesela, zabawy. Tel. (058) 532-51-92, 0604-625-76. 01/29/06.1

ZESPÓŁ muzyczny, kucharki. Tel. (058) 531-58-06, 0606-312-685. 01/31/06.1

ZESPÓŁ muzyczny, tel. (058) 561 07 61 02/11378

ORKIESTRA - wesela. Tel. 0607-539-989. 01/18/16.12

„IMPULS” zespół muzyczny, wideofilmowanie. Tel. (058) 777-26-40, 0601-640-752. 05/03/05.12

ZESPÓŁ muzyczny "Pik" - wesela, zabawy, tel. 0606 734 576. 02/11380

ZESPÓŁ Video filmowanie, fotografowanie, tel. (058) 536 45 81 02/11420

NAPRAWA pralek, lodówek. Sklep części do pralek, lodówek, odkurzaczy WETT, Starogard, Al. Woj. Pol. 34, tel. 561 15 00 02/11082

NAPRAWA sprzętu RTV audio, wideo, Gniw, ul. 27 Słczyńska 3, tel. (058) 535-38-50, 0603-383-678. Dojazd bezpłatny. 04/08/13

NAPRAWA pralek, lodówek, zamrażarek, wszystkich typów - bezpłatny dojazd, tel. (058) 562 29 27, 0605 320 844 02/11185

NAPRAWA sprzętu RTV u klienta. Tel. (058) 533-70-89, (058) 777-03-04. 01/02/20.12

BIURO Rachunkowe - Kancelaria "Paragraf" Starogard Gdański, ul. Okrężna 6, tel. 775 21 23 gwarantuje profesjonalne usługi. Atrakcyjne Ceny, współpracę na stałym, wysokim poziomie w zakresie doradztwa prawnego - finansowego. Nasze auto to rzetelność, dopasowanie do potrzeb i możliwości klienta, biuro obsługuje firmy o różnym profilu. 02/11314

DORADCA podatkowy (egzamin państwowy), biegły sądowy; tel. 0604 944 407 04/6.1

SALON Fryzjersko-Kosmet. "Olivia" Tczew, ul. Wojska Polskiego 23, czynny pn. - pt. 8.00 - 20.00, sb. 9.00 - 15.00. Promocja co 30. klientka/zabieg pielęgnacyjny gratis. 01/19/06.1

NAPRAWA wszystkich wózków widłowych i paletowych oraz ich serwis. Tel. 0503-388-489. 04/0004

OBŚLUGA prawna w zakresie windykacji. Tel. (058) 553-68-04. 04/03/06.1

KSIĘGOWOŚĆ, ryczałt, KPIR, KR, rozliczenie roczne. Tel. 0502-681-391, (058) 536-68-15. 01/28/06.1

\$\$\$ KREDYTY 23 I UBEZPIECZENIA

KREDYT do 60 tys. bez poręczycieli. Min. dochód - 2 tys. brutto, tel. 0607 333 109 02/11276

POŻYCZKA hipoteczna na dowolny cel, tel. 0607 393 109 02/11276

KREDYTY gotówkowe do 8000 zł b. Poręczyciela. Hipoteczna, mieszkaniowa i na dowolny cel - również rolnikom. Starogard Gd., Grunwaldzka 26, tel. 562 39 28 02/11414

KREDYTY; tel. 0692 753 408, 0692 929 664 04/01/1512

KREDYTY do 15000 zł bez poręczyciela, gotówkowe; hipoteczne do 500000 zł (budowa, zakup, rem.); tel. (055) 273-37-51; (055) 272-94-26 04/08/0601

KREDYTY. Tczew, tel. (058) 777-00-57, 0602-197-948, 11.00 - 17.00. 05/09/06.1

SUPERKREDYT gotówkowy do 8000 zł. Również dla osób zadłużonych w rejestrze centralnym. Tczew, ul. Obr. Westerplatte 24, pok. 3. Tel. (058) 531-05-37. 05/11/06.1

KREDYTY rolnicze, inwestycyjne, mieszkaniowe. Nowe kredyty gotówkowe - bez sprawdzania. Tel. (058) 532-16-00, 0606-96-88-15. 05/14/06.1

ZDROWIE 24

AKUMED - Ośrodek Akupunktury i Medycyny Naturalnej dr. Białocerkowskiego. Leczenie dolięściwłości bólowych kręgosłupa, stawów, głowy; nerwicy, zaburzeń alergicznych i odpornościowych, uzależnień. Starogard Gd., ul. Skarszewska 10A, tel. (058) 562-77-81. 02/11379

UROLOG Adamkiewicz, USG jamy brzusznej, ul. Kościuski 5 w Starogardzie Gd., w godz. 16.00 - 18.00 02/11388

SKUTECZNE odchudzanie-dietologia, tel. 0 609 618 330. 03/01/17.12

SPECJALISTYCZNY gabinet ginekologiczny - Tczew, ul. 1 Maja 18 (dawne pogot. kolejowe). Przychodnia "Twoje Zdrowie", lek. Tadeusz Sikorski, przyjmuje we wtorki i czwartki w godz. 16.00-17.30. Umawianie wzyt, tel. (058) 531-06-93 lub 0604-237-647. 04/93/2.08

GINEKOLOG, Tczew - najtaniej, pełna dyskrecja. Tel. 0604-237-647. 04/93/2.08

MASAŻ - leczniczy, relaksacyjny. Tel. (058) 531-28-00. 01/18/09.12

GINEKOLOG - BEZZABIEGOWO. TEL. 0603-666-954. 01/02/31.12

GINEKOLOG - ZABIEGI. TEL. 0603-666-954. 01/02/31.12

MATRYMONIALNE 25

POŚREDNICZTWO Zawierania Znajomości, Starogard Gd., ul. Kościuski 47, tel. (058) 562 83 47 02/11035

POZNAM pannę lub wdowę do lat 40 (dla Marka), Pośrednicztwo Zawierania Znajomości, Kościuski 47, Starogard 02/11429

MĘŻCZYZNA lat 30, zapozna kobietę w celu towarzyskim. Tel. 0501-826-048, po 16.00. 01/10/03.1

PARTNERSKO-matrymonialne Amor, wieczorki. Tel. (058) 533-88-63, 0503-500-173. 04/05/17

JESTEM emerytką 56-letnią, szczupłą, tolerancyjną. Nie znoszę obłądy i kłamstwa. Szukam pana bez zobowiązań, dobrego, szczerze przyjaciele na dobre i na złe. Chcesz wiedzieć więcej o mnie - napisz. Kontakt: Biuro Ogłoszeń, Gdańska 32, Tczew, oferta nr 27. 01/17/03.01

INŻYNIER, 59/165/67, firma ogrodnicza, handlowo-usługowa, mieszkaniowa, rodzinny, czuły, pozna wdowę, najchętniej po studiach rolniczych. Cel matrymonialny. 80-952 Gdańsk 6, skrytka 278. 01/06.1

TURYSTYKA 26

ŁĘBA. Wolne pokoje - tanio, dobry standard, cały rok. Tel. (059) 866-11-78. 67/3.08/09

ZGUBY 27

ZAGUBIONO legitymację szkolną nr 228/02. Turek Wioletta. 05/03/02.1

Za treść ogłoszeń drobnych redakcja nie odpowiada

PRZEPISOWE OPONY



Ogumienie w każdym samochodzie pełni bardzo ważną rolę. Oryginalne opony 205/55 - 16 w roadsterze audi TT (na zdjęciu) nie tylko nadaje mu bajeranckiego wyglądu, ale też pozwala temu małutkiem autu (404/176,5/135 cm) pędzić bezpiecznie z prędkością prawie 230 km/h

Jednym z najistotniejszych elementów mających wpływ na bezpieczne poruszanie się samochodem są opony. To one pierwsze biorą na siebie wszelkie nierówności nawierzchni. Ich głównym zadaniem jest usuwanie wody lub śniegu spod kół, reakcja na przyspieszenie i hamowanie pojazdu, a przede wszystkim mają zapewnić dobrą przyczepność do nawierzchni.

Co o oponach mówią przepisy? Paragraf 11 Rozporządzenia ministra transportu i gospodarki morskiej w sprawie warunków technicznych pojazdów stwierdza, że pojazd powinien mieć ogumienie pneumatyczne o nośności odpowiedniej wobec nacisku koła oraz dostosowane do maksymalnej prędkości, jaką może osiągnąć pojazd.

Ten sam akt prawny zawiera także listę zakazów związanych z oponami. Zgodnie z prawem pojazd nie może być wyposażony w opony różnej konstrukcji, w tym także o różnej rzeźbie bieżnika na kołach jednej osi.

W przypadku pojazdu samochodowego o dwóch osiach z kołami pojedynczymi nie wolno montować:

- 1) opon diagonalnych lub diagonalnych z opasaniem na kołach tylnej osi, jeżeli na kołach przedniej osi znajdują się opony radialne;
- 2) opon diagonalnych na kołach tylnych, jeśli na przednich są diagonalne z opasaniem;
- 3) opon różnej konstrukcji, w tym o różnej rzeźbie bieżnika, na osiach wchodzących w skład osi wielokrotnej, z zastrzeżeniem, że na osi, która nie jest napędowa, opony mogą być takie same jak na osi kierowanej;
- 4) opon, w których wskaźniki pokazują granicz-

ne zużycie bieżnika, a w odniesieniu do opon niezaopatrzonych w takie wskaźniki o głębokości rzeźby bieżnika mniejszej niż 1,6 mm;

5) opon o widocznych pęknięciach odsłaniających lub naruszających ich osnowę;

6) opon z umieszczonymi trwale, wystającymi na zewnątrz elementami przeciślizgowymi.

W instrukcji obsługi każdego samochodu możemy znaleźć informacje o prawidłowym ciśnieniu w oponach na każdej osi. Dla własnego bezpieczeństwa należy je regularnie sprawdzać. Zbyt niskie ciśnienie skutkuje zwiększonym zużyciem paliwa oraz szybszym wycieraniem się bieżnika. Zbyt wy-

sokie powoduje mniejszy komfort podróżowania spowodowany gorszą amortyzacją nierówności na drodze. W obu przypadkach ma to znaczny wpływ na przyczepność.

Bieżnik opony służy przede wszystkim do odprowadzania wody spod kół. Aby działał skutecznie, jego rowki muszą być odpowiednio głębokie. Ogumienie, w którym bieżnik jest płytszy, niż wymagają przepisy, nie daje gwarancji sprawnego działania. Skutkiem tego może być np. powstanie klina wodnego podczas jazdy w deszczu czy przez kałuże, a także aquaplaning. W efekcie kierowca może utracić panowanie nad swoim samochodem.



Bentley marzeń

Nawet samochody marzeń posuwają się w latach i wymagają retuszy. Z tego powodu Bentley zabrał się za swoją limuzynę Arnage T. Na pierwszy ogień poszło nadwozie i zyskało liczne zaokrąglenia. We wnętrzu pojawiły się sportowe siedzenia. Układ zawieszenia zyskał inne zestrojenie elementów resorujących, a nad bezpieczeństwem czuwa układ kontroli toru jazdy ESP, jak również boczne poduszki powietrzne i kurtyny.

Najważniejszym zmianom uległa jednak jednostka napędowa. Pojemność skokowa pozostała bez zmian - 6,75 litra. Silnik V8 z dwoma turbosprężarkami osiąga moc 456 KM i maksymalny moment obrotowy 875 Nm. Pozwala to na rozpędzenie samochodu do prędkości 270 km/h. „Setkę” osiągnie zaledwie po 5,8 sekundy.

A cena? Około 256 tys. euro (bez opłat importowych ponad 900 tys. zł).

Ca-akumulatory Fe

Tylko kilka firm na świecie produkuje akumulatory w technologii Calcium. Wśród nich jest ZAP Sznajder Batterien S.A. z Piastowa. Akumulator Calcium ma zwiększony prąd rozruchu oraz dłuższą trwałość. Akumulator z Piastowa wzbudził duże zainteresowanie na targach Automechanika 2002 we Frankfurcie nad Menem.

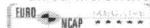
Hyundaie oferowane na rynek amerykański miały mniejszą moc, niż zapewniały prospekty firmy. Dotyczy to 1,3 miliona aut sprzedanych w Stanach Zjednoczonych od 1992 roku. Największy błąd „dotknął” Santa Fe - zamiast podanych 149 KM samochód rozwijał 138 KM. W zamian firma oferuje swoim klientom przedłużenie gwarancji.



RENAULT MEGANE

Tytuł Samochodu Roku 2003 i najwyższa ocena 5 gwiazdek w testach zderzeniowych EuroNCAP mówią same za siebie.

- Nowe wzmocnione hamulce.
- Nowy udoskonalony układ jezdny.
- Nowy wspomagany elektrycznie układ kierowniczy.



Siła przyciągania



PUH ZDUNEK Sp. z o.o.

Gdańsk,
ul. Miałki Szlak 43/45
tel. (058) 301 90 12, 320 21 33
fax (058) 305 87 87
www.zdunek.com.pl

R.R. Adamowscy

Starogard Gd., ul. Zblewska 33
tel. (058) 563 33 33, fax (058) 562 77 60
www.adamowscy.com.pl
Grudziądz, ul. Szosa Toruńska 29a
tel. (056) 463 57 70, fax (056) 463 58 10
renault@adamowscy.com.pl

Renaulta clio, reklamowane jako istota z raj, w pierwszym odruchu trudno sobie wyobrazić z gruboskórnym silnikiem Diesla. A jednak nie razi on już nawet w takim pięknoduchu, a to z tej racji, że współczesne diesle nie mają przecież nic wspólnego z niegdyśjszymi hałaśliwymi kopcuchami. Są przyjazne ekologicznie pod każdym względem, poza tym niekoptliwe w użytkowaniu, zręczne i szybkie.

W całości prawdę tę potwierdza renault clio z wysokoprężnym motorem 1.5, które w firmie tej oznacza się literkami dCi. Silnik sprawia, że auto już przy niskich prędkościach obrotowych zdolne jest do sprintów. Do „setki” potrzebuje zaledwie 12,2 s, a jego prędkość maksymalną określono na 175 km/h. Średnie spalanie nie przekracza 4,2 l/100 km.

Kolejnym atutem 82-konnego silnika jest niski poziom drgań



DANE TECHNICZNE:

Silnik t.diesel	R4/8
Pojemność skokowa (ccm)	1461
Średnica w skok (mm)	76,0 x 80,5
Stożek sprężania	18,8
Zasilanie	wb-CR
Moc maks. (kW/KM/obr./min)	60/82/4000
Maks. mom. obr. (Nm/obr./min)	185/2000
Skrzynia biegów	man. 5
Napęd na koła	przednie
Hamulce przód/tył	tw/t
Ogumienie	175/65 R 14
Pojemność bagażnika (l)	255/1035
Pojemność zbiornika paliwa (l)	50
Di./szer./wys. (mm)	3775/1640/1420
Rozstaw osi	2472
Średnica zawracania	10,7
Masa własna/ładowność (kg)	980/560
Masa przyczepy (kg)	1150

Z DIESLEM DO RAJU

przy znakomitej elastyczności.

Po ostatnim liftingu sprzed roku clio wciąż wygląda nowocześnie i agresywnie – a to dzięki dużym reflektorom i charakterystycznej kracie wlotu powietrza.

W wygodnych, sportowo wyprofilowanych fotelach kierowca ma zapewnione pewne trzymanie na zakrętach. Dobór właściwej pozycji za kierownicą możliwy jest dzięki regulacji fotela w trzech płaszczyznach i kierownicy na wysokość. Mimo pięciodrzwiowego nadwozia zajęcie miejsca z tyłu wymaga

sporo gimnastyki, a już różni osób o wzroście powyżej 180 cm staje się prawie nierealna.

Zawieszenie jest udanym połączeniem komfortu jazdy i bezpieczeństwa prowadzenia. Na szybko pokonywanych zakrętach auto poprawnie się prowadzi. Osoby lubiące szybką jazdę mogą dokupić do clio elektroniczną pomoc w postaci ESP. Elektroniczne wspomaganie układu kierowniczego



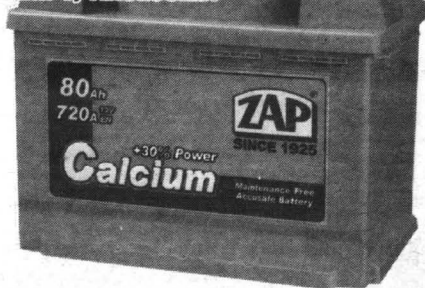
znacznie poprawia precyzję prowadzenia.

W cenie wersji privilege za 52,3 tys. zł znajdziemy 4 airbagi, ABS, elektr. wspom. ukl. kier., klimatyzację, elektr. ster. szyby przednie i lusterka oraz komputer pokładowy.

AKUMULATORY

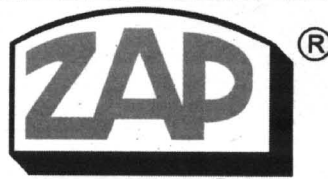
do wszystkich typów pojazdów
polskich i zagranicznych

**PROSTOWNIKI
OWIEWKI, DYWANIKI
KOLPAKI (WSZYSTKIE TYPY)
OLEJE SAM., KOSMETYKI
LAMPY, AKCESORIA**



DLACZEGO WARTO POLECIEĆ AKUMULATORY CALCIUM?

- Większy prąd rozruchu, dzięki czemu uruchomienie pojazdu jest szybsze i o wiele łatwiejsze. Warto to docenić szczególnie w czasie dużych mrozów i upałów - kiedy zwykle akumulatory często zawiodą.
- Nowocześnie obudowa z wygodną i praktyczną rączką.
- Przeniesienie akumulatora z jednego pojazdu do drugiego przestaje być problemem.
- Nie trzeba dolewać elektrolitu (bezbosłowność wg kryteriów IEC)
- Zmniejszona waga, solidna i trwała obudowa.



**PIASTÓW
PH „MAKRO”**

Licencjonowany Przedstawiciel na woj. pomorskie
HURTOWNIA PH MAKRO, Gdańsk-Orunia, ul. Trakt św. Wojciecha 253
(na terenie Transbudu), tel./fax 309-00-75, tel. 309-00-74, 306-66-60
tel. kom. 0501-722-350

czynna: poniedziałek-piątek od 8.00 do 16.30, sobota od 8.00 do 13.00

SKLEPY PATRONACKIE

- **Tczew**, SKLEP MOTORYZACYJNY, ul. Stefana Kardynała Wyszyńskiego 15, tel. 531 00 82
- **Tczew**, SKLEP MOTORYZACYJNY, ul. Armii Krajowej 86 A, tel./fax 777 00 17
- **Starogard Gd.**, ZAKŁAD ZAOPATRZENIA ROLNICZEGO, ul. Rolna 1, tel. 56 287 07
- **Kartuz**, T.DERA, ul. Gdańska 28, tel. 681 10 50, 685 31 08
- **Kościerzyna**, FHU SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH Z KIEDROWSKI, Przemysłowa 3A, tel. 680 82 31
- **Kwidzyn**, SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH I CZĘŚCI WYMIENNIYCH, ul. Toruńska, tel. 279 34 77
- **Wejherowo**, SKLEP MOTORYZACYJNY, ul. Gdańska 14, tel. 672 55 84
- **ZAKŁAD MECHANIZACJI POJAZDÓW SPRZĘTU ROLNICZEGO**, ● **Kosobudz** k. Brus, tel. 398 31 00
- **Somonino**, HELP-ROL, ul. Siemiana 2, tel. 684 13 87
- **Gdynia**, MOTOPULS, ul. Spokojna 3, tel. 664 61 49
- **Malbork-Kalkowo**, AUTO ul. Główna 16, tel. 272 20 82
- **Niepostowo**, STACJA PALIW, T. Cirocki, ul. Raduńska 9, tel. 681 80 53
- **Elbląg**, PPKS, ul. Grunwaldzka 61, tel. 233 65 65
- **Chojnice**, AGRO URSUS, ul. Czuchowska 84, tel. 39754 42
- **Lębork**, RARYTAS, ul. Warszawska 15 A, tel. 863 32 55
- **AGROMA**, ul. Toruńska 6, tel. 863 30 10, 863 30 91
- **Skarszewo**, PHU ROLGUM, ul. Gdańska 2, tel. 588 04 75
- **Chwaszczyno**, AKCES, tel. 552 88 30
- **Zukowo**, H.K. Mazur, ul. Mickiewicza, tel. 681 73 65
- **681 71 97**
- **Sierakowice**, ACER s.c., ul. Przedzkońska 2, tel./fax 684 72 88, 684 72 66
- **Szum JURAWEX**, ul. Żeromskiego 6, tel. 277 31 58
- **Zblewo**, SKLEP I USŁUGI MOTORYZACYJNE R. REZMER, tel. 588 44 19
- **Przedkowo**, WULKANIZACJA I HANDEL OGUMIENIEM A. DAMASZK, ul. Dardowskiego 13, tel. 681 97 39
- **Nowy Dwór Gdański**, FUM „DALEX” s.c., ul. Obrońców Westerplatte 8, tel. 246 25 88
- **Prabuty**, PPHU „LIDER” BOGDANKRÓL, ul. Legionów 3, tel. 278 23 12

Sprzedaż
2001 i 2002

W 2001 roku sprzedano w Polsce 327 245 nowych samochodów. Najwięcej fiatów (77 913 sztuk), daewoo (39 910 sztuk) i skód (36373 sztuki). Największy wzrost sprzedaży zanotowały Toyota (o 10,72 proc.) oraz Renault (o 3,61 proc.).

W tym roku może uda się sprzedaż 300 tys. aut. W rankingu prowadzą Fiat przed Skodą i Renault. Największy wzrost sprzedaży ma Toyota (o 46,17 proc.) oraz Ford (o 43,43 proc.).

Corsa
zawodzi?

Mocno zmodyfikowana wersja corsa powinna się pojawić na rynku już latem 2003 roku, rok wcześniej niż pierwotnie planowano. Powodem takiej decyzji są wyniki sprzedaży - o 20 proc. gorsze niż w zeszłym roku.

Czarne już było, teraz pora na niebieskie. O ile historyczny model Forda T mógł być „w dowolnym kolorze, byle tylko był czarny” tyle najnowszy ford focus RS ma obowiązkowy odcień błękitu. Bo to – rzecz jasna – będzie nie byle jaki focus. Wręcz kultowy już symbol RS należał się bowiem zawsze najszybszym fordowi w historii tej firmy, które pierwszy samochód z taśmy wyprodukowała jeszcze w toku 1908.

Oczywiście, szefem Forda nie zależy wyłącznie na bezinteresownym dostarczeniu bajeranckiej frajdy – swoim fanom. Sprzedaż kultowych „eresów” daje bowiem także bardzo realną nadzieję na zwiększenie finansowych zysków Fordów.

A zapłacić warto. Jak piszą niemieccy żurnaliści, z Auto-Bilda, którzy jako pierwsi przetestowali to auto, także „focus RS zapewnia wilgotne dłonie, nerwowo przełykanie śliny, a podczas szybkiego pokonywania zakrętów wystraszonych pasażerów oblewa zimny pot. Jednak kubekowe siedzenia Sparco nie przemoczą się, ponieważ zawieszenie RS jest bardzo bezpiecznie zestrojone, a w sytuacjach ekstremalnych pozostaje zaskakująco

FOCUS TEŻ KULTOWY?

neutralne”.

Jako „przednio-napędowicz” RS jest w zasadzie podstawowe.



Jednak wcale się tego nie odliczuje. Nawet przy ekstremalnie szybkim pokonywaniu zakrętów pozostaje pewnie na to-

rze jazdy. Komplement dla Kolumnii: przy przednim napędzie nie da się uzyskać lepszej dynamiki jazdy.

Systemu ESP nie przewidziano, bo – prawdę mówiąc – w takim aucie jest on niepotrzebny. Głównym odpowiedzialnym za udaną równowagę pomiędzy kierownością a przyspieszaniem jest automatyczna blokada mechanizmu różnicowego firmy Quaife. Brytyjski dostawca sportowych silników dla Forda wyposaża także wyczynowe auta Colina McRae i Carlosa Sainza. Dobry wybór: blokada zależna od momentu obrotowego zawsze dostarcza mocy do koła, które ma najlepszą przyczepność.

Na gwałtownie pokonywanych zakrętach RS wgrza się w podłoże i zapewnia maksymalne przyspieszenie. Nawet auto z napędem na wszystkie koła nie robią tego dużo lepiej.

Dwudrzwiowy ford RS nie

tyko zachowuje się jak rasowy sportowiec, ale i na takiego wygląda. Zwłaszcza agresywny przód, z ogromnym wlotem powietrza wykrojonym w masywnym spoilerze.

Na trasach rajdów sprawdziły się hamulce Brembo jak również 18-calowe felgi z metalami lekkimi, marki OZ. Specjalnie dla RS

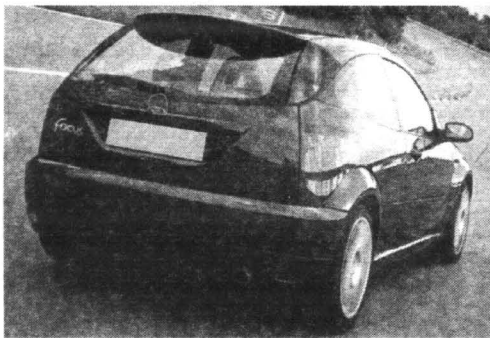
Ford zamówił w firmie Michelin ogumienie 225/40. Z wielkoseryjnego kompaktu Focus stał się tak zwany autem, że nie boi się porównań z prawdziwymi autami sportowymi.

To samo dotyczy mocnego „czterocylindrowca”. Bazuje on na dwulitrowej, 130-konnej jednostce, która została dołączona sprzężką ze stali szlachetnej

o ciśnieniu maksymalnym 1 bar. W ten sposób moc wzrosła o 65 proc. do 215 KM.

Moment obrotowy wzrósł aż o trzy czwarte do 30 Nm. To dużo. Już od 2000 obr./min silnik daje dużo mocy, aby od 3500 obr./min oferować wszystko, o ma.

Wewnątrz – sporo aluminium, a zatem też na sportowo.



Wysokoprężne fiaty

Przeminięły już czasy, kiedy silniki wysokoprężne uważane były za trudne do uruchomienia w niskich temperaturach, głośne i mało dynamiczne. W największym stopniu przyczynił się do tego błyskawiczny rozwój technologii bezpośredniego wtrysku paliwa.

Spośród kilku sposobów poprawiania osiągnięć i zmniejszania hałaśliwości jednostek dieselskich Fiat wybrał technologię Common Rail, nad rozwojem której pracuje od końca lat 80. W 1997 roku Grupa Fiat wprowadziła do sprzedaży model alfa 156 1.9 JTD, pierwszy samochód wyposażony w turbodiesel Common Rail typu Unijet. Silnik ten szybko zaadaptowano do innych modeli Fiata, a pozostali producenci samochodowi również zaczęli stosować podobne zespoły napędowe.

Jednak promując silniki JTD, Fiat odwołuje się nie tylko do osiągnięć minionych, ale i obecnych. We wrześniu 2002 r. zaprezentował silnik 1.9 JTD 16V Multijet o mocy 140 KM, który będzie montowany w samochodach Alfa Romeo.

Jest to pierwsza jednostka wykorzystująca opracowaną przez Fiat technologię Common Rail drugiej generacji – Multijet. Polega ona na zastosowaniu większej ilości wtrysków podczas jednego cyklu pracy silnika niż obecne dwa. Dawka oleju dzielona jest na pięć części, co przynosi wzrost mocy, zmniejszenie hałaśliwości i emisji spalin (do poziomu norm Euro IV).

W 2003 r. pojawi się silnik 1.3 JTD 16V Multijet, który dzięki niewielkim rozmiarom będzie mógł być montowany w nowym najmniejszym samochodzie Fiata. Wytworzony będzie on w zakładach Fiat-GM Powertrain Polska w Bielsku-Białej.

A.J.

DANE TECHNICZNE:

Silnik: czterocylindrowy, cztery zawory na cylinder, dwa górne wałki rozrządu. Turbodoładowanie, intercooler. Poj. skokowa 1988 ccm. Stopień sprężania 8,0. Moc maksymalna 158 kW (215 KM) przy 5500 obr./min. Maksymalny moment obrotowy 310 Nm przy 3500 obr./min. Skrzynia pięciobiegowa z blokadą mechanizmu różnicowego, napęd na koła przednie. Z przodu i z tyłu niezależne zawieszenie kół. Hamulce tarczowe Brembo, z przodu wentylowane, ABS. Ogumienie 225/40 ZR 18. Pojemność zbiornika paliwa 55 l. Droga hamowania 37 m. Prędkość maksymalna 232 km/h. 0-100 km/h 6,7 s. Zużycie paliwa – 10,1 l (98 okt.).

Tylko 583 PLN miesięcznie*



VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.
Bezpośredni w kontaktach

Škoda Fabia Run

Nowa klasa funkcjonalności. Teraz przy zakupie Škody Fabia Run w wyposażeniu m.in.: poduszka powietrzna kierowcy, autolam, centralny zamek, fotel z regulacją wysokości, elektrycznie sterowane szyby boczne z przodu, elektrycznie sterowane i podgrzewane lustka zewnętrzne.

cena samochodu: 34 070 PLN
wkład własny: 3 407 PLN
okres kredytu: 72 miesiące

ŠkodaKredyt



* kredyty denonominowany w EUR, kurs średni NBP z dn. 31.10.2002 1 EUR = 5,94
nominalna stopa procentowa: 9,9% / rzeczywista roczna stopa procentowa: 10,56%

Groblewski Jr

81-861 Sopot AL. Niepodległości 954, tel.(058) 550 36 19
filia: 81-751 Sopot ul. Bitwy Pod Płowcami 54, tel.(058) 550 37 38

Znacie takich, którzy bardzo się cieszą, gdy złodziej odeśle na adres domowy dokumenty, klucze i zdjęcia z torebki, którą wcześniej ukradł? „Cóż za uczciwy człowiek!” - aż pięć z zachwytem. „Nawet kartę SIM z komórki odesłał”. A złodziej nie jest przecież uczciwy już z samej definicji. Dlaczego odesłał dokumenty? Może ruszyły go resztki sumienia. A może jest profesjonalistą-pedantem i rzeczy, których nie może spieniężyć, odsyła.

Nie brak opowieści o różnych dziwacznych odmianach uczciwości: o lekarzu, który wziął łapówkę i bardzo starannie pielęgnował pacjenta; o biznesmenie, który dokonał niebываłych oszustw, ale jednak nigdy nie skąpił pieniędzy na cele charytatywne; o żonie, która permanentnie zdradzała męża, ale uczciwie i publicznie przyznawała się do tego; o policjancie, który nie chciał przyjąć zaproponowanej łapówki i wziął tylko połowę wymienionej sumy; o księdzu, który nie chciał chrzczyć nieślubnych dzieci i konsekwentnie nie ochrzcił także swoich własnych; o przedsiębiorcy handlowym pewnej firmy, który ukradł sporo towarów i pieniędzy, po czym wysłał do szefa list: „Przepraszam, że Pana zawiodłem”.

Trudno wnikać w motywy działań takich ludzi. Może dlatego, że w dzieciństwie większości ludzi zakreślono wyraźne granice między tym, co uczciwe, a co nieuczciwe: znalazłeś czyjąś własność, to ją zanieś właścicielowi i szybko zmykaj, aby nie pomyślał, że oczekujesz nagrody. Nagrodą jest przecież to, że miałeś okazję zachować się jak przyzwoity człowiek.

Czasem, czytając gazety, można odnieść wrażenie, że ludzie, którzy rozumieją uczciwość w taki sposób, stanowią mniejszość.

Dowodem na to niech będzie choćby pojęcie „znikomej szkodliwości społecznej” jakiegoś przestępstwa. Oznacza ono tylko tyle: mało ukradli, nikogo nie zabil, policja ma sporo innych spraw na głowie...

Wierzyć na słowo

O uczciwych złodziejach i nieuczciwych aniołach

W konsekwencji mniej zachłanny złodziej lub niezbyt brutalny bandyta mogą czuć się bezpiecznie, bo są zupełnie bezkami. Żeby uchronić się przed nieszczęściami w tej ponurej rzeczywistości, trzeba wynająć kilku umiędzionych po potylicę i uzbrojonych po zęby, pozakładać kraty, alarmy. Mniej zamożnym pozostaje wiara w opatrność i dobry anioł stróż.

A ilu z nas skarży się, że anioł stróż jest nieuczciwy: „Kiedy zamierzam zachować się egoistycznie lub wykroczyć drobne święństwo, mój skrzydlaty przyjaciel podgrzewa sumienie do temperatury wrzenia i znowu mogę być tylko porządnym człowiekiem. Ale gdy ktoś inny chce mnie oszukać, wykorzystać, narazić na problemy, mój anioł miły jak zakłęty: żadnego znaku, ostrzeżenia, nic. To kogo on chroni? Innych przede mną? Przecież to mój stróż!”.

Chyba jednak skłonna jestem wziąć w obronę opisanego anioła, bo choć kiepski z niego ochroniarz, to mam wrażenie, że uczciwość uczyliśmy się z tego samego podręcznika. A było tam napisane tak: nie kradnij; nie kłam; nie oszukuj; nie załatwaj sobie awansu poprzez znajomości albo seks; nie wynoś z miejsca pracy długopisów, papieru toaletowego, deki szuki; nie dźwoni na koszt firmy do Nowego Jorku; nie uśmiercaj po wielokroć babci, aby usprawiedliwić spóźnienie; nie dawaj łapówek i nie bierz ich, nawet jeśli mało zarabiasz; nie zjadaj ukradkiem czekolady w supermarkecie, aby później za nią nie zapłacić; nie kupuj kradzionego radia do samochodu; nie podrzucaj śmieci sąsiadowi; nie podkładaj świń; nie korzystaj z władzy wyłącznie dla własnych celów; nie zwalaj winy na innych; nie udawaj, że nie widzisz przekrętów, które odbywają się na twoich oczach; nie mów o uczciwości, jeśli sam postępujesz podłe.

A co robi anioł stróż takiego krętacza, przestępcy, złodzieja. Czy stoi z założonymi rękami i bezradnie patrzy? Czy też zasłania oczy i lka w głębi anielskiej duszy? A może to właśnie on, w akcie rozpacz, szepce swojemu podopiecznemu do ucha: „Odesłaj chociaż dokumenty... przynajmniej przepros...”. Takie działania anielskiego opiekuna uważam jednak za szkodliwe. Usypiają one sumienie i sprawiają, że złoczyńca zaczyna mieć coraz lepsze zdanie o sobie: „Nie jestem taki bardzo nieuczciwy, inni kradną więcej”. „Dzięki mnie ludzie wyzbywają się naiwności”. „To była okazja, każdy na moim miejscu postąpiłby tak samo”.

Nie można być prawie lub częściowo uczciwym, tak jak nie można być tylko trochę w ciąży. Może więc to zastępy anielskie trzeba wziąć w obroty? Niech stróż przestaną być łagodni, łatwowierni i łaskawi. Niech się solidnie wezmą do roboty, zanim uczciwość stanie się zjawiskiem tak rzadkim, jak fatamorgana w wielkim mieście.

Uczciwie mówiąc, możemy liczyć tylko na anioły.

s.

Jak doniosła mi Żona, w tych sprawach nieoceniona, TVN pokazała dziś (28 XII) zabawki, подарowane Domowi Dziecka w Sokółce z Belgii; zabawki były na oko nowe, a w każdym razie czyste i porządne. Nie posiadały jednak melek handlowych - więc celnicy spyтали o zdanie polską Państwową Inspekcję Handlową...

... to pokazuje, że mamy ustrój totalitarny. W kraju Prawa celnik tylko przepuszcza (lub nie) i cli - albo nie. Natomiast nie interesuje go, co się z towarami potem stanie!! A PIH polecił je zatrzymać: zostaną albo spalone, albo zwrócone ofiarodawcom.

Reportka TVN zachowała się profesjonalnie: pokazała inspektorowi PIHu łalkę - wyraźnie używaną i nieco przyszarżaną - zakupioną w jakimś „Szmateksie”. Reakcja Władzy była prosta: „Dobrze, przyjrzymy się i tym szmatexom...”!

Ręce opadają. Czyżbym znów musiał pomagać w ratowaniu „Lumpeksów”?

Jak widać: nie trzeba być w Unii Europejskiej, by podlegać setce dziwacznych i absurdalnych przepisów. Absurdalnych - bo przecież nasza Władza zachęca do wejścia do Unii Europejskiej; gdybyśmy tam weszli, to kontrola na granicach by zniknęła! I słusznie: przewóz pluszowego misia z Belgii do Polski nie jest większym zagrożeniem sanitarnym niż przewóz go z Bawarii do Meklemburgii - a tam przecież po drodze nie ma żadnej granicy.

(Uwaga: granica z Unią zniknęłaby tylko dla towarów!!! Federacja okłamuje Państwa, że po Anshluście można by jeździć sobie po Europie bez paszportu!! W rzeczywistości dla ludzi nic by się nie zmieniło - granica by nadal pozostała!!! Granicy nie ma pomiędzy państwami, które podpisały układ z Schengen. I to jest dobry układ - tyle że Polska nie została do niego w ogóle zaproszona!!! Przypominam, że można należeć do Układu z Schengen nie będąc w Unii Europejskiej - np. Norwegia - i być w Unii nie należąco do Schengen, jak np. Zjednoczone Królestwo!)

Czy jednak przepis zakazujący przywozu używanych zabawek jest rzeczywiście absurdalny?

Oczywiście: NIE!

Przepis ten jest po to, by chronić interes naszego okupanta, czyli III Rzeczypospolitej.

Janusz Korwin-Mikke:

Miś bez VAT pełen wad

Jeśli dzieci nie dostaną z Holandii darmowych zabawek, ktoś im je zapewne kupi (choć pewno w mniejszej liczbie). Jeśli kupi - to nasz reżym otrzyma z tego podatek (a jeśli będą sprowadzone zza granicy - VAT i clo).

I o to w tym przepisie chodzi!

Ze tracą dzieci? A kogo to obchodzi!!!? Jak słusznie zauważył w 1840 roku wielki Aleksy de Tocqueville: „Nie ma takiego okrucieństwa, ani takiej niesprawiedliwości, które nie mogłyby się dopuścić najbardziej łagodny i liberalny rząd - jeśli zabraknie mu pieniędzy!”

Państwo jesteście zacnymi ludźmi. Wiecie, że obecni politycy to w ogromnej większości łapowicy, niepospolici złodzieje oraz pazerni dumie. Tym niemniej w swej naiwności myślicie Państwo, że sama Rzeczpospolita, jej aparat, w zasadzie istnieje po to, by obywatelom żyło się dobrze! To, co jest, uważacie za wypaczenie, które da się naprawić.

Jesteście Państwo w błędzie!

III RP, jak każdy aparat okupacyjny, jest po to, by dobrze żyło się okupantom - a nie okupowanym. Okupowani mają mieć tyle, by się nie zbuntowali - i ani grosza więcej!

To nie politycy są winni! To cały system nastawiony jest przeciwko ludziom - nawet w słownictwie. Zauważyliście Państwo, że przystość pieniędzy w budżecie (czyli odebranie ich ludziom) jest nieodmiennie i odruchowo pokazywany jako coś dla Polski korzystnego??? Ba! Sami ludzie tak to ujmują! A przecież to, że robotnicy mają o 10% mniej po to, by ich nadzorca mieli 10% więcej na pensję (oraz na baty i zegary kontrolne w bramie fabryki) niekoniecznie musi być dla tych robotników korzystne!

Podam inny przykład: po wyborach wiele osób zwróciło mi uwagę: „Panie Prezisie! Dostał Pan prawie 9% głosów - nie rozwieszyły ani jednego plakatu i nie zorganizowałyśy ani jednego spotkania. Pańscy wyborcy musieli Pana znaleźć w grubej księżeczce, na liście numer 7. Zadali sobie ten trud - a Pan im nawet nie podziękował najmniejszym słówkiem!”

A za co ja mam dziękować??????

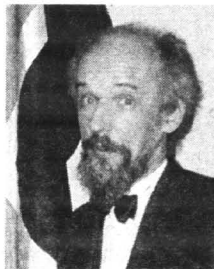
Tak, w d***kracji obowiązuje teoria lupów: polityk, który dzięki wyborcom dorywa się do żłobu, potem szarpie Polskę „jak postaw czwernego sukna”; gdy coś wyrwie, rzuca kęs swoim wyborcom, a resztkę zaparkia dla siebie. Taki polityk istotnie powinien wyborcom dziękować!

Ale ja nie jestem d***kratą. Ja do polityki dokładam z własnej kieszeni, ja chcę zmienić Polskę tak, by żyło się w niej normalnie - nie dla siebie, lecz dla ludzi (dla moich dzieci i wnuków też, oczywiście!). To za co ja mam wyborcom dziękować? To oni mają dziękować mnie!

I właśnie to, że zagni, dobrzy, prości ludzie oczekują ode mnie podziękowań, dowodzi, że model państwa jako aparatu okupacyjnego jest w umysłach „obywateli” nieźle ugruntowany!!! Większość z moich wyborców zapewne nawet nie wyobraża sobie zmiany ustroju - oni tylko uwierzyli, że będę „Jeptzym Panem”.

Przekonanie, że państwo jest „nasze”, wbija się nam w głowę w obowiązkowej (dla tego właśnie obowiązkowej!!!) szkole, w reżymowej (i w koncesjonowanej) telewizji. 100 razy na dobę (proszę policzyć!!!). Po to też jest komedia „wyborów”, gdzie wybieranie Państwa stało tych samych ludzi - tyle że z innej partii.

I tylko dzięki temu praniu mózgow ten grabieżczy, niesprawiedliwy, a nade wszystko niewiarygodnie głupi ustrój, jakim jest s**jal-d***kracja - jeszcze się trzyma.



Horoskop (9-15.01)

Baran (21.03 - 19.04)

Jeśli na Waszym palcu lśni obrączka lub pierścionek zaręczynowy musicie być ostrożni. Unikajcie dwuznacznych sytuacji, jeśli nie chcecie mieć przepraw z partnerem. Jesteście teraz wyjątkowo podatni na skandaliczne sytuacje.

Byk (20.04 - 20.05)

Wasze myśli w tym tygodniu będą głównie krążyć wokół spraw sercowych. Wasze podejście do miłości chwilami może być nawet dość lekkomyślne. Pary z dłuższym stażem skupią się na sprawach rodzinnych.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Ten tydzień upłynie Wam pod znakiem miłości. Romance, flirty i ważne decyzje osobiste pochłoną Wam większość czasu. Większość z Was postanowi się ustakować, niestety może skończyć się tylko na postanowieniach.

Rak (22.06 - 22.07)

Musicie nastawić się na nierówność miłosną w tym tygodniu. Będziecie znacznie więcej dawać, niż otrzymywać od partnera. Zabiegany będzie oczekiwał wsparcia duchowego i ukojenia.

Lew (23.07 - 22.08)

Ten tydzień poświęćcie głównie na analizę swoich związków partnerskich. Bilans dla niektórych wypadnie mnie pomyślnie. Wybieracie samotność, ale będzie to jedna z Waszych najlepszych decyzji.

Panna (23.08 - 22.09)

Ten tydzień będzie dla Was szczególnie pomyślny. Niektórzy z Was mogą w najbliższych dniach zostać rodzicami lub dziadkami. Młodsze Panny mogą teraz śmiało wyznać swoje uczucia.

Waga (23.09 - 22.10)

W związkach partnerskich w tym tygodniu powieje chłodem. Niektóre z Was

stracą cierpliwość i wyrozumiałość dla wad partnera. Wszystko będziecie stawać na ostrzu noża. Pary, które ostatnio przeżywały trudniejsze chwile, mogą spodziewać się poważnych kryzysów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

W tym tygodniu planety będą sprzyjać szczególnie osobom samotnym. Dojrzałe Skorpiony mogą spotkać kogoś, kto wiele znaczył w ich życiu dawno temu. W stałych związkach zapanuje sielan-ka. Szykują się zmiany w życiu rodziny i przyjaciół.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Zapagniecie odmiany, szczególnie w miłości. Krytyczniej spojrzycie na partnera. Warto jednak przecze-kać kryzys. Samotne Strzelce nawiążą nowe znajomości. Szczęście w miłości sprzyjać będzie przede wszystkim osobom z багаżem uczuciowych doświadczeń.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Będziecie w tym tygodniu mieć niezwykłe powodzenie u płci przeciwnej. Gwiazdy sprzyjają głównie stałym związkom partnerskim i małżeństwom. Samotne Koziorożce będą mieć niejedną okazję by poznać ciekawe osoby.

Wodnik (20.01 - 18.02)

Możecie spodziewać się ochłodzenia w stałych związkach partnerskich. Nieporozumienia i sprzeci-ki staną się dla Was chlebem powszednim. Wasz partner może mieć problemy w pracy lub finansowe.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zaszumi Wam w głowach. W stałych związkach rene-sans uczuć, łatwiej będzie Wam dogadać się z partnerem i zaakceptować jego niedoskonałości. Samotne Ryby będą zawierać stałe związki partnerskie.

KRZYŻÓWKA

DROBNE KLUSKI GOTOWANE NA MLEKU	SPIS. WYKAZ	GRYZIE-NIE. ŻĄDLENIE	OSTRE UPOMIENIE	PLYNIE PRZEZ PIŁĘ	MEDYKA-MENT NIEDOBÓR W KASIE	CZŁOWIEK UZDOLNIONY	27
KUZYNKA MEWY			KAMIEŃ ZDOBIONY RELIEFEM				
SCIAGA CZ. KA	15				16	ZWNIĘDZA JE SMAR	6
10	2		AUTOR „BOSKIEJ KOMEDII”				
RZĘKA Z UTWORÓW MIŁOŚZI			W WYPO-SAŻENIU KOWBOJA				
SKŁADNIK GAZU ZIEM-NEGO		26	13	TLUSZCZ Z SSĄKÓW MORSKICH	4		
				POT. GATUNEK JAKOŚĆ			
OWOC LUB KOLOR	NABO-ZENSTWO		OPRAWA LUSTRA	WCIĄG-NIECIE KOGOŚ DO REJESTRU	ZĘSKA LUB MĘSKA	TRYSKA Z PŁONA-CEGO POLANA	
	24		22	SYTUACJA BEZ WYJŚCIA	28	17	
NIJEJEDNA W STUDIU TV	NARADA WOJ-SKOWA		AMOREK NIEREALNE MARZENIA				9
		19		GESTA MASA: PĄPKA, BREJA	ZWIĄZEK AZOTU Z METALEM	TWORZA ZAROSŁA	
ROZSADEK				CHLOR LUB ETAN	5	11	
NIJEJEDNA W NAUCZ-HISTORII							
CZARNIA TKANINA OZNAKA ZAŁOBY	KSIAŻE ARABSKI		ZA URALEM			LATA Z NICI NA SKARPE-CIE	UCHWYT PRZY TOKARCE
				CZARNO-MORSKI KURORT	18	1	
RZĘKA W NIEM-CZECH: EMS		3		SYN PO-SEJDONA REPRE-ZENTACJA			
MARZY-CIELKA							
NALEWA TRUNKI	8		14	29	20		
		25		12	LEKKĄ ŁÓDKA TURECKA		7
							23

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 29 utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	

Życie bez bólu

Trwa druga edycja kampanii „Życie bez bólu nowotworowego”. Jej celem jest uświadomienie społeczeństwu, że nawet najsilniejszy ból nowotworowy można uśmierzyć.

W Polsce każdego roku przybywa chorych na nowotwór. Już w najbliższej przyszłości rak może stać się pierwszą z przyczyn zgonu Polaków. Tymczasem ciągle jeszcze wśród niemałej rzeszy lekarzy i samych pacjentów pokutuje przekonanie, że z bólem nowotworowym nie da się walczyć. Prowadzona kampania ma zmienić te negatywne stereotypy myślenia, dać chorym szansę na godne życie w trudnej chorobie, przekonać ich i rodziny, że rak nie musi boleć.

Aby ułatwić pacjentom i ich bliskim dostęp do fachowej informacji medycznej, uruchomiona została infolinia 0801 190 000. Przekazuje ona adresy ponad 100 ośrodków na terenie całego kraju leczących ból. Wszelkich informacji dotyczących kampanii „Życie bez bólu nowotworowego” udziela także pan Artur Cichmiński pod numerem telefonu 602 181 599.

S.

Dom ? Samochód ? Remont ? Cel wybierasz sam. My możemy ci tylko pomóc go sfinansować!

oprocentowanie 3,12% w skali roku

10000 zł - 104 zł
20000 zł - 208 zł
50000 zł - 521 zł

Umowa dostosowana do wymogów ustawy z dnia 19.09.02



Tczew, ul. Piaskowa 3, tel. (058) 777 39 20
Gdynia, ul. 10 Lutego 33,
Cech Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Gdyni,
tel. (058) 78 20 169
Chojnice, ul. Kościuskiego 12a, tel. (052) 395 12 82
Bydgoszcz, ul. Gdańska 33, tel. (052) 321 45 50

Toruń, ul. Prosta 16/18 m.2, tel. (056) 652 10 22
Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 36, tel. (052) 353 22 66
Włocławek, Pl. Wolności 3/4, tel. (054) 232 32 54
Olsztyn, ul. Kościuszki 43, I piętro, tel. (089) 535 00 03
Giżycko, Pl. Grunwaldzki 8 pok. nr 5, tel. (087) 428 14 76
Elk, ul. Pułaskiego 17, tel. (087) 621 23 85

28/132